

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 39 (1638)

Rok XXXII



STRONY 18 – 21

PREMIER MORAWIECKI

w Raciborzu. Zapowiedział nową obwodnicę



Szef rządu przybył na zaproszenie wiceministra Pawła Jabłońskiego i prezydenta Dariusza Polowego. Na konferencji prasowej pod dworcem PKP oznajmił, że Racibórz będzie miał kolejną obwodnicę, która połączy się z tą, zapowiedzianą przez marszałka województwa. Pobiegnie od Żerdzin przez Ocice za Sudół i będzie nowym śladem drogi krajowej nr 45. Taką obwodnicę rząd wpisze do planu zadań priorytetowych. Premier udzielił wywiadu naszemu tygodnikowi – mówi w nim m.in. o przyszłości Rafako, nowych połączeniach kolejowych i odnosi się do braku w szeregach PiS senator Ewy Gawędy.

SZCZEGÓŁY NA STRONACH 10 – 11

Czy Ewa Gawęda przestanie fotografować się z politykami PiS?



STRONA 24

60 porodów miesięcznie na Gamowskiej

STRONA 4

Wiceminister środowiska będzie pogromcą smrodu na Dębiczu?

STRONA 3



Wiceminister środowiska i klimatu Jacek Ozdoba w raciborskim biurze poselskim Michała Wosia

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Dlaczego wodociągi z Krzanowic mają nowego prezesa?

CZYTAJ NA STRONIE 29

ISSN 1232-4035



39

9 771232 403105

Jak ważny jest dla seniora widok z okna

8 września w sali Obrad Sejmu Śląskiego w UM w Katowicach odbyło się Seminarium „MIASTA PRZYJAZNE STARZENIU”. Organizatorem był Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego oraz Śląska Rada ds. Seniorów.

Posiedzenie prowadziła przewodnicząca Śląskiej Rady ds. Seniorów i Śląskich Delegatów Ogólnopolskiego Parlamentu Seniorów Zuzanna Sklorz – Geilke.

W seminarium wzięli udział członkowie OPS oraz goście z województwa śląskiego, opolskiego i mazowieckiego. Racibórz reprezentowali Janusz Loch (OPS) i Grażyna Płonka (gość). Zebrani wysłuchali kilku prelegentów.

Dr Anna Zasada-Chorab (dyrektor ROPS) poinformowała o rozpoczętym już w 10 samorządach procesie przekształcania ośrodków pomocy społecznej w zabezpieczanie seniorów we

własnym środowisku np. po wyjściu ze szpitala.

Trwa szkolenie kadr dot. wsparcia rodzin, pieczy zastępczej, przeciwdziałania uzależnieniom. Prelegentka zachęcała do wzięcia udziału w III Wojewódzkiej Konferencji Senioralnej i Targach Seniorów, które odbędą się 19–20 września br. w Tychach (dawniej Senioralia).

Alina Bednarz – radna Sejmiku Śląskiego mówiła jak ważną funkcję w opóźnianiu procesu starzenia się mają: profilaktyka, aktywność fizyczna, kontakty interpersonalne. Zachęcała seniorów do propagowania zdrowego stylu życia.

Dr inż. Agnieszka Labus (założycielka Fundacji LAB 60+) przekazała, że Miasto powinno zapewnić seniorom:

- Dostęp do natury, usług, światła,
- Czytelne otoczenie inspirowane do kontaktów społecznych,
- Adaptację budynków

mieszkalnych (winda),

- Bezpieczeństwo i ochronę,
- Ważny jest również widok z okna.

Jolanta Wolanin – reprezentująca Urząd Miasta Katowice poinformowała, że miasto Katowice zaprezentowało 7 obszarów, które spełniło i otrzymało w 2022 roku certyfikat WHO „Miasto Przyjazne Starzeniu”. W Polsce 10 miast należy do tego grona oraz 1 gmina.

Prof. Aldona Frączkiewicz-Wronka z UE w Katowicach podkreśliła jak ważny jest sposób komunikowania z osobami starszymi. Powinniśmy stosować proste zwężki przekazy a ze względu na ulotność lepsza jest komunikacja pisemna niż ustna. Komunikacja to nie tylko słowo, ale i gesty, barwa głosu, gestykulacja.

Udział w Seminarium uświadomił seniorom, że pracownicy ROPS-u oraz Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach z powagą traktują seniorów i ich sy-



■ Janusz Loch i Grażyna Płonka na seminarium o Miastach przyjaznych starzeniu się

tuację w społeczeństwie w celu jej poprawy i stworzenia godnych warunków życia. Seminarium uświetnił

występ chóru Seniorów „Za młodzi na sen” z Lublińca.

(red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Od debaty do wizyty

To był bardzo dynamiczny tydzień w lokalnej polityce, która przybrała już na dobre barwy krajowego sporu między prawicą a lewicą. Z radiem Vanessa zorganizowaliśmy debatę polityków PO i PiS. Czy ktoś ją obserwował, czy też nie, to pyta: kto wygrał? Tu o odpowiedź niełatwo, bo obie strony mają na debatę własne spojrzenie i osobiste podsumowania. Z debaty wyszedł temat podejrzeń wiceministra pod adresem posłanki. Na ich konferencje przybyło tak dużo mediów, jak na sobotnią, dość nieoczekiwaną wizytę premiera w Raciborzu. Wielu, z zaskoczeniem dowiedziało się o niej widząc przekaz telewizyjny czy internetowy na żywo, już z wydarzenia przy dworcu kolejowym i na rynku. Wizyta ucieszyła zwolenników prawicy, którzy witali Mateusza Morawieckiego niczym superbohatera. Wywołała też skrajnie przeciwne emocje, gdy wiele kamer uchwyciło mieszkankę skandującą pod kościołem wulgarne hasło przeciw PiS. Kampania trwa, pewnie jeszcze nie raz zaskoczy, do połowy października, ale trzeba przyznać, że dynamiką i kolorytem mocno się wyróżnia na tle poprzednich batalii o władzę.

Zaszczytny medal dla komendanta Marka Ryszki

W piątek, 22 września minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński wręczył medale im. podkomisarza Policji Andrzeja Struja. Odnaczenia odebrało 83 policjantów z całego kraju. Wśród wyróżnionych był komendant powiatowy Policji w Raciborzu nadkomisarz Marek Ryszka.

Kiedy życie i zdrowie dru-

giego człowieka było zagrożone, niejednokrotnie zachował zimną krew, wykazał się profesjonalizmem, odwagą i determinacją, aby ratować to, co najcenniejsze... życie innych, narażając przy tym własne. Mowa o nadkom. Marku Ryszce, który decyzją ministra MSWiA Mariusza Kamińskiego otrzymał wyjątkowy dla każdego policjanta medal im. podkomisarza

Policji Andrzeja Struja.

W czwartek 24 marca 2022 roku Komendant Powiatowy Policji w Raciborzu jechał do służby, kiedy około 7.30 zauważył ogromne kłęby dymu unoszące się nad domem jednorodzinnym na osiedlu Obora. Policjant powiadomił o wszystkim dyżurnego raciborskiej policji, a sam pojechał na miejsce.

Gdy dotarł na ulicę Drze-

wieckiego, okazało się, że palił się samochód i elewacja domu, przy której stało auto. Razem z mężczyzną, który także zareagował, widząc ogień, zaalarmował nieświadomych zagrożenia mieszkańców domu. Wśród domowników była 87-letnia kobieta, którą policjant i świadek wynieśli z domu. Na miejsce przyjechała straż pożarna, która ugasiła ogień.

Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w samochodzie. Szybka reakcja komendanta i mężczyzny, który pomagał podczas interwencji, pozwoliła uniknąć tragedii. W piątek (22.09.) komendant powiatowy Policji w Raciborzu nadkom. Marek Ryszka odebrał zaszczytny medal im. podkomisarza Policji Andrzeja Struja. (sqx)

Oświadczenie Klubu Radnych PO RP Rady Powiatu Raciborskiego

Z oburzeniem obserwujemy działania medialne pana wiceministra Pawła Jabłońskiego, kandydata do Sejmu RP w nadchodzących wyborach, mające na celu zniesławienie pani Gabrieli Lenartowicz, posłanki do Sejmu RP z Ra-

ciborza. Działania, które do tej pory w historii wyborów parlamentarnych w naszym mieście nie miały miejsca. Odwoływanie się do wydarzeń sprzed dekady, które nie budzą żadnych wątpliwości (także w okresie 8-letnich rządów

Zjednoczonej Prawicy) co do tego, że były zgodne z prawem, uznajemy za próbę przedwyborczych manipulacji i odwrócenia uwagi wyborców od afery wizowej. Afery o skali międzynarodowej, której źródło leży w Ministerstwie Spraw Za-

granicznych, gdzie pan Paweł Jabłoński pełni funkcję podsekretarza stanu, do którego kompetencji wchodzi m.in. polityka afrykańska i bliskowschodnia.

Jednocześnie wyrażamy solidarność z panią poseł Gabriellą Lenartowicz oraz

dezaprobatę dla wszelkich działań nie przystających do cywilizowanych standardów prowadzenia kampanii wyborczej.

Władysław Gumieniak
Ewa Lewandowska
Piotr Olender
Artur Wierzbicki

Do walki z odorem zaangażowano drony, aparaturę i najlepsze laboratorium

Kontrola Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska zaczęła się w Raciborzu – Dębiczu przed świtem w czwartek 21 września. Dzień później do miasta przyjechał Jacek Ozdoba wiceminister środowiska i klimatu, kolega partyjny posła i wiceministra Michała Wosia. Wystąpił na krótkiej konferencji prasowej w biurze poselskim Wosia, w siedzibie TMZR.

Wizytę Ozdoby anonsował w czwartek wieczorem dyrektor biura Wosia – Szymon Szrot – początkowo na 17.00 w piątek 22 września, wskazując, że odbędzie się przy wysypisku.

W piątek o 12.52 podał Nowinom, że konferencję przeniesiono do biura poselskiego na Długą i spotkanie z mediami zaczyna się o 13.00. Dotarliśmy tam spóźnieni, ale dzięki uprzejmości kolegów dziennikarzy z Radia Vanessa uzyskaliśmy dostęp do wypowiedzi uczestników. Dodatkowo będąc na miejscu, mogliśmy zadać im pytania.

Zewnętrzni kontrolerzy i wizyta znieńska

Oprócz Wosia i Ozdoby obecni byli tam radni miejscy Niezależni Michała Fity – wiceprzewodniczący rady Michał Szukalski, jego siostra Anna Szukalska oraz były wiceprezydent Raciborza Michał Fita.

Wiceminister J. Ozdoba nadzorujący Główny Inspektorat Ochrony Środowiska wydał polecenie by wdrożyć kontrole i inspekcje w Raciborzu. – Takie niezapowiedziane, znieńska, takie, które długo potrważą, a kontrolerzy są z dwóch województw – wyjaśniał M. Woś.

Polityk Suwerennej Polski podkreślał, że smród nie jest polityczny. – Nie używamy go do boju politycznego, bo to powinno być poza sporem politycznym – oznajmił.

Woś liczy na to, że jego interwencja u Jacka Ozdoby – także polityka Suwerennej Polski – pozwoli, by GIOŚ „twardo potwierdził występowanie uciążliwości, znalazł źródło i sprawdził, co jest przywołane na wysypisko”.

Weryfikacja od A do Z

Woś wspominał, że to mieszkańcy Brzezia przyszli do jego biura poselskiego, bo oni są na bieżąco, tworzą straż sąsiedzką i podpowiadają, na jakie umowy zwrócić uwagę, jakie śmieci są zwożone.

– Od lat dobrze współpracujemy z wiceministrem Ozdobą, zaostaliśmy przepisy związane z przestępstwami środowiskowymi – mówił Woś o koledze z partii.

Jacek Ozdoba wydał polecenie wszczęcia czynności i do Raciborza przybył zespół inspektorów, którzy potwierdzili, że uciążliwości zapachowe istnieją. – Dlatego można podjąć na podst. 9 art., ustawy o inspekcji ochrony środowiska rozszerzone czynności w tej sprawie. My nie wskazujemy, kto jest winny, weryfikujemy wszystko od A do Z, mapujemy kompleksowo źródło. Przejrzymy działalność pod względem technologicznym. Inspektorzy już zweryfikowali sytuację zewnętrzną, a teraz krok po kroku weryfikują to co się dzieje na miejscu. Robi to zespół spoza województwa (Opole, Kraków). Ostatecznie to oni wyciągną konsekwencje, wydadzą zalecenia. Chodzi o czystą obiektywną ocenę – zapewniał wiceminister środowiska i klimatu.

GIOŚ stosuje nowoczesną

aparaturę – specjalistyczne pojazdy i drony. Jak zapewniał Ozdoba – te kontrole nie będą krótkie. Proces przetwarzania jest brany pod uwagę w pierwszej kolejności, bo hipotetycznie to właśnie on może być przyczyną uciążliwości.

Ozdoba: niewątpliwie zidentyfikujemy przyczynę problemu

Kiedy znikną uciążliwości? To dopiero pierwszy etap kontroli – zmapowanie, identyfikacja problemu. Później nastąpią kolejne kroki i wskazania poprawy dla podmiotu, np. hermetyzacja. – Chodzi o egzekwowanie prawa, ale i dalsze funkcjonowanie. Ustawa pozwala upomnieć, czy zastosować inny charakter działań, ale to już ocena inspekcji. Niewątpliwie zidentyfikujemy przyczynę problemu – zapewnił Ozdoba.

Podkreślił, że nie ma informacji na temat zamknięcia składowiska, bo nie wie, czy to tam jest źródło odoru.

Z doświadczenia wie, że uciążliwości pojawiają się w nocy, gdy funkcjonuje mniej aparatury sprawdzającej. Dlatego kontrolę zainicjowano we wczesnych godzinach porannych, jeszcze po ciemku, o 5.00.

– Jak trzeba to 24 godziny będzie stał tam samochód GIOŚ – podał Jacek Ozdoba.

Sygnalizują nielegalny import odpadów

Przywołaliśmy opinię posłanki Gabrieli Lenartowicz z sesji, która mówiła, że GIOŚ nie ma kompetencji kontrolnych w tej kwestii. – Nigdy z poseł Gabriela

Lenartowicz nie rozmawiałem, nie zwróciła się w tej sprawie do mnie. Zrobił to poseł Woś i radni z Raciborza. Może pani poseł myli WFOŚ i WIOŚ? Sama głosowała w komisji ochrony środowiska za poprawkami, które dają możliwość takiej interwencji także dronami, art. 10 b ustawy został rozszerzony. Może taka freudowska pomyłka pani poseł? – odpowiedział wiceminister środowiska.

Przyczyną są często nieprawidłowości w przetwarzaniu odpadów

Ozdoba podkreślał, że odrębnie będzie badany proces technologiczny i przywożenie śmieci. – Gdyby stwierdzono nielegalny import odpadów, co już sygnalizowano, to o ten zakres poszerzymy działania – zapowiedział.

– Wypowiedzieliśmy wojnę wszystkim nieprawidłowościom środowiska. Jak będą tu z innego kraju śmieci, to wdrożymy bardzo poważne postępowanie – dodał Ozdoba.

Pytany o skład zespołu badawczego wskazał na bezzałogowe statki powietrzne z kamerą termowizyjną, nowoczesną aparaturę, foto pułapki, wykrywanie przekroczeń parametrów i laboratorium zanieczyszczenia powietrza – najlepiej w Unii.

Czy wiceminister Ozdoba miał już do czynienia z podobnym przypadkiem jak ten z Brzezia?

– Trzeba oddzielić problemy wynikające z braku realnych rozwiązań, bo tu tego nie brakuje, mamy – najprawdopodobniej – do czynienia z działającym zakładem, zakładami. To są pytania o technologiczną działalność. Owszem, spotkałem się z podobnymi sytuacjami. Przyznam, że zazwyczaj interwencje poselskie są w większej liczbie, niezależnie od opcji politycznych. Te wykazywanie uciążliwości to jest praca inspekcji ochrony środowiska. Często chodzi o nieprawidłowości przy przetwarzaniu odpadów, że źle technologicznie się to odbywa, źle mieszanki są dobierane, ale nie wiem jak jest w tym wypadku – wyjaśniał J. Ozdoba.

Przybywają wachacze i niuchacze

Na konferencję przyszedł właściciel Radia Vanessa i mieszkańiec Brzezia Radosław Łazarczyk. Jest w gronie protestujących z dzielnicy.

– Dziękuję za działania, my na co dzień mamy kontrole z urzędu miasta, przyjeżdżają „wachacze”. Te trzyosobowe ekipy wachają, stwierdzają smród, ale my liczymy na wymierne efekty. Pytamy, czy to tylko odór, czy zagrożenie dla zdrowia? – przekazał wiceministrowi.

Tu Jacek Ozdoba odparł: aparatura to weryfikuje.

Łazarczyk wspominał o inspekcjach z WIOŚ, które przybywały wtedy, kiedy nie było uciążliwości. Dlatego w protokołach z ich wizyt nic

nie ma o smrodzie. Ozdoba wskazał, że w ostatnim takim protokole potwierdzono występowanie odoru.

Poparł go Woś: nie mamy do czynienia z niuchaczami, odór jest pewny. Skończyła się zabawa w inspekcję; będą „zachęty” – finansowe albo prawno-karne.

Wiceminister środowiska mówił jeszcze, że nie wie, czy to hermetyzacja instalacji w RIPOK poprawi sytuację na Dębiczu, czy zmiana charakteru prowadzenia przetwarzania biologicznego jest tam potrzebna.

– Zadaniem inspekcji jest wyjaśnić, wpierw dokonując analizy. Doświadczenia są tu różne. Zaleceń ktoś nie chce wykonać, ale mamy na to instrumenty. Nie chodzi nam o tworzenie problemu lokalnego, ale o jego rozwiązanie – podkreślił. (ma.w)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



REKLAMA

PIELĘGNIARSTWO

STUDIUM W ZABRZU, KNUROWIE,
JAWORZNIE LUB KATOWICACH

PEŁNA OFERTA KIERUNKÓW:

KIERUNEK LEKARSKI · RATOWNICTWO MEDYCZNE
ARCHITEKTURA · ARCHITEKTURA WNĘTRZ · WZORNICTWO
GRAFIKA · INFORMATYKA · MECHATRONIKA · BUDOWNICTWO



www.akademiaslaska.pl



60 porodów miesięcznie na Gamowskiej. Szpital promował swoją porodówkę

O udanym dniu dla oddziału ginekologiczno-położniczego mówił radnym Powiatu dyrektor lecznicy. Ryszard Rudnik wspólnie z wicestarostką Ewą Lewandowską uczestniczyli w pikniku przy szpitalu, który odbył się w sobotę 16 września.

Jak pisał na posiedzeniu komisji zdrowia dyrektor lecznicy, akcję promocyjną zaproponował personel porodówki. Zorganizowano dzień otwarty oddziału, gdzie rodzą się dzieci. – Akcję uważam za udaną, przyszło bardzo dużo ludzi, a tak wielu kobiet ciężarnych już dawno nie widziałem – zauważył Ryszard Rudnik.

Wtórowała mu Ewa Lewandowska – etatowa członkini zarządu powiatu. Powiedziała, że na Gamowskiej było przyjaźnie i profesjonalnie, a wszyscy lekarze z oddziału byli do dyspozycji zwiedzających. Liczne stoiska jej zdaniem prezentowały ciekawą ofertę, a co pół godziny odbywało się zwiedzanie oddziału. – Zauważyłam takie fajne podejście, otwartość. Organizowano dużo krótkich szkoleń, pokazów. Była np. nauka masażu niemowlaka, akcji pierwszej pomocy, a nawet promowano pływanie dla niemowlaków – relacjonowała Lewandowska.

Dyrektor Rudnik podkreślił, że zespół oddziału stanął na wysokości zadania i jeszcze raz podkreślił, że to same położne były inicjatorami Dnia Otwartego.

Na miejscu był także radny Tomasz Cofała. Pytał szefa oddziału o liczbę porodów i ten podał mu, że to 60 porodów miesięcznie,



■ Ewa Lewandowska, Ryszard Rudnik i kierownik oddziału Tomasz Chmura



■ Zwiedzanie porodówki odbywało się cyklicznie FOT. CZESKA FOTOGRAFIA (2)

co w aktualnych warunkach jest bardzo dobrym wynikiem. – Widać, że to młody zespół, ludzie chętni do pracy. Wiem, że kolejnych dwóch lekarzy z Białorusi czeka na dopuszczenie ich do pracy. Fajnie byłoby w ostatnich

klasach szkół średnich takie lekcje pokazowe urządzić z udziałem specjalistów i wizytą w szpitalu – komentował szef klubu radnych Razem dla Ziemi Raciborskiej.

(ma.w)

Biletomaty w szpitalu mają rozładować kolejki do specjalistów

W szpitalu rejonowym na finiszu jest wdrożenie rozwiązań z zakresu e-zdrowie. – Uruchomiliśmy już na dobre biletomaty, działa system kolejkowy i wkrótce będziemy rozliczać ten projekt – poinformował w komisji zdrowia rady powiatu dyrektor Ryszard Rudnik.

Dyrektor naczelny szpitala tłumaczył radnym, na czym polega system z biletami kolejkowymi. Jego zdaniem to proste. Pacjent pobiera bilet, ale musi być wcześniej zarejestrowany w poradni specjalistycznej. Kupon z automatu otrzymuje kiedy wbije w nim swój numer pesel. Wtedy dowiaduje się, o której zostanie przyjęty w gabinecie lekarskim. Na monitorze przy drzwiach wyświetla się numer pacjenta, tuż przed wejściem na wizytę.

– Mamy teraz możliwość rejestracji osobistej i elektronicznej, zdalnie można to zrobić, korzystając z systemu. Otrzymuje się potwierdzenie SMS-em – wyjaśniał R. Rudnik.

Pytania miał Andrzej Chroboczek. – Jak dostaję skierowanie do specjalisty, to mogę dalej elektronicznie się u niego rejestrować? – był ciekaw.

R. Rudnik powtórzył, że działają teraz dwa systemy. Na pół godziny przed zaplanowaną wizytą pobiera się w szpitalu bilet, gdzie podany jest numer gabinetu. Ten

wyświetla się przed drzwiami.

Franciszek Marcol interesował się, czy podana na kuponie godzina jest zachowana? – To nie jest sztywne, trzeba się liczyć z opóźnieniem. Jak będziemy się trzymać sztywno, dojdzie do ograniczeń w przyjęciach, bo nie zdążymy obsłużyć wszystkich oczekujących – mówił radnym R. Rudnik.

Dyrektor opowiadał jeszcze, że po to jest system kolejkowy, żeby nie było jak dotąd, że wszyscy przychodzą rano i chcą od razu wejść do lekarza. Kolejny numer pojawia się na pół godziny przed wizytą. – Nie gromadzą się ludzie, to działa, bo jest ich mniej w jednym czasie – zauważył Rudnik.

Ewa Lewandowska stwierdziła, że system działa podobnie jak w wydziale komunikacji w starostwie.

Paweł Płonka zasugerował, żeby uwypuklić na stronie internetowej szpitala możliwość rejestracji on-line. Dyrektor przyznał, że rozmawia o tym z informatykami. – Wyciągamy wnioski, trwa okres testowy, ale nie ma z tym większego problemu. Na biletomatach klawiatura jest duża, czytelna, a profilaktycznie jest tam ktoś do pomocy. Rejestratorzy też pomagają – zapewnił szef naczelny szpitala. Dodał, że to jeszcze czas, że przychodzą różnie zarejestrowani, stąd mogą być rozbieżności. Z nowości w szpitalu ucieszył się Andrzej Chroboczek, twierdząc, że często zapisują się jedni i ci sami i potem robią sztucznie kolejki.

(ma.w)

WYBORY PARLAMENTARNE 2023

Skuteczne ogłoszenia wyborcze w prasie i internecie, ulotki, plakaty, banery i billboardy

Wyborcy czytają właśnie nasze media!

Wydania przedwyborcze

Tygodniki: Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie: 3.10, 10.10 / 2023

Miesięczniki: Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie: 11.10 / 2023

Ogłoszenia wyborcze do 20% taniej

Zamów pakiet wyborczy w gazetach i na portalach Nowiny.pl, JastrzebieOnline.pl, eZory.pl

Napisz do nas: reklama@nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISLAWSKIE

nowiny
ZORSKIE

nowiny
JASTRZEBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

nowiny.pl

JastrzebieOnline.pl

eZORY

DRUKARNIA
NOWINY

SUKCES PROGRAMU EDUKACYJNEGO HENKLA

Henkel Polska ponownie zawitał z programem Świat Młodych Badaczy do szkół w Raciborzu i okolicznych miejscowościach

Henkel Polska kontynuuje realizowany z firmą LeoLAB międzynarodowy projekt edukacyjny pod nazwą Świat Młodych Badaczy. Wpisał się on niejako na stałe w program roku szkolnego wielu placówek w miejscowościach zlokalizowanych wokół siedzib Henkla w Polsce. Po tegorocznych sukcesach projektu w rejonach Dzierżoniowa, Stąporkowa i Warszawy, obecnie gości on od 18 do 29 września br. w Raciborzu i okolicach, a udział w nim bierze blisko 400 dzieci z 11 szkół podstawowych. Nowością w tej edycji projektu jest jego rozszerzona formuła online dostępna dla rodziców i dzieci, która zachęca do wspólnego eksperymentowania.

Projekt Świat Młodych Badaczy ma na celu promowanie nauk ścisłych wśród najmłodszych oraz rozwijanie w nich umiejętności krytycznego i logicznego myślenia. Warsztaty zachęcają dzieci i młodzież do odkrywania fascynującego świata wokół siebie poprzez możliwość samodzielnego eksperymentowania.

Świat Młodych Badaczy wspiera rozwój ważnych umiejętności u dzieci

Świat Młodych Badaczy to międzynarodowy program edukacyjny skierowany do uczniów klas 2 – 3 szkół podstawowych, realizowany w Polsce od 2016 roku. W czasie 90-minutowych interaktywnych warsztatów dzieci wykonują eksperymenty badawcze – przykładowo odmierzają potrzebne składniki, samodzielnie identyfikują badane substancje i wyciągają wnioski. Dzięki temu młodzi ludzie mogą zdobyć cenne umiejętności, które przydadzą im się nie tylko w świecie nauki, ale także w życiu codziennym, jak chociażby zbieranie informacji, czy analiza i interpretacja danych.

Wsparcie społeczności lokalnych

Zgodnie z założeniem projektu zajęcia odbywają się w wybranych szkołach podstawowych, w pobliżu zakładów produkcyjnych i lokalizacji firmy Henkel w Raciborzu, Stąporkowie, Dzierżoniowie i Warszawie.

W tegorocznym projekcie w rejonie Raciborza udział biorą: Szkoła Podstawowa w Chałupkach, Szkoła Podstawowa w Grzegorzowicach, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 w Markowicach, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Pawłowie, Szkoła Podstawowa w Pietrowicach Wielkich, a także placówki z Raciborza: Szkoła Podstawowa nr 1, nr 2, nr 3, nr 15 oraz Społeczna Szkoła Podstawowa w Raciborzu i Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Raciborzu. W zajęciach bierze udział blisko 400 dzieci. W ramach tegorocznej edycji warsztaty odbyły się również w rejonie Stąporkowa, Dzierżoniowa i Warszawy, wzięło w nich udział ponad 2000 dzieci. Dodatkowo, we współpracy z Fundacją Polki Mogą Wszystko firma przeprowadziła w styczniu i lutym br. serię kilkunastu

warsztatów w języku ukraińskim dla dzieci ukraińskich uchodźców w Polsce.

Rozwój i sukces projektu Świat Młodych Badaczy

Projekt z roku na rok rośnie w siłę. Jest doceniany zarówno przez społeczności lokalne, nauczycieli, szkoły, rodziców, jak również od wielu lat także przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu w Raporcie Dobrych Praktyk. Łącznie z tegoroczną edycją we wszystkich dotychczasowych warsztatach Świata Młodych Badaczy wzięło udział 8100 dzieci. Od 2020 roku z projektem i eksperymentami mogą zaznajomić się również dzieci z całej Polski poprzez stronę Świata Młodych Badaczy. Zamieszczone na niej filmy edukacyjne cieszą się dużą popularnością. Wychodząc naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu, Henkel rozszerzył swoją formułę o materiały dla rodziców i dzieci.

Świat Młodych Badaczy dla rodziców

W nowej odsłonie programu przygotowano zbiór gotowych pomysłów na wspólne, kreatywne spędzenie czasu z dziećmi, z których można dowiedzieć się, jak zachęcić najmłodszych do eksperymentowania. Pomysły na fascynujące doświadczenia, wraz z instrukcjami, są dostępne na stronie firmy Henkel: Dla rodziców (henkel-swiatmlodychbadaczy.pl). W trakcie doświadczeń dzieci będą mogły m.in. odkryć jak samodzielnie zrobić papier, czy też jak stworzyć tajne pismo.

– Od wielu lat z angażujemy się w projekt edukacyjny Świat Młodych Badaczy. Dajemy szansę każdemu dziecku na odkrycie w sobie



pasji do nauki i rozwijanie umiejętności badawczych. Dzieci zawsze zasługują na inspirującą edukację, dlatego też staramy się rozwijać nasz projekt, a także udostępniać materiały rodzicom, by mogli wspólnie towarzyszyć dziecku w odkrywaniu fascynującego świata nauki i eksperymentów. Wierzymy, że dzięki temu pracujemy nad kształtowaniem następnego pokolenia badaczy, gotowych do stawienia czoła wyzwaniom przyszłości – podkreśla Dorota Strosznajder, pełnomocnik zarządu ds. odpowiedzialności społecznej, koordynatorka projektu z ramienia Henkel Polska.

Projekt doceniany przez nauczycieli

– Świat Młodych Badaczy to wspaniałe, bardzo atrakcyjne zajęcia interaktywne. My nauczyciele z ogromną radością obserwujemy, jak w trakcie tych warsztatów nasi podopieczni z entuzjazmem zdobywają i chłoną wiedzę, osiągając mniejsze czy większe sukcesy. Dzieci mają okazję poczuć się, jak

prawdziwi badacze w laboratorium – dodaje Alicja Szamara, nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w klasie 3 ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Raciborzu.

– W czasie prowadzonych warsztatów dało się zaobserwować ogromne zainteresowanie i zaangażowanie ze strony najmłodszych. Zetknięcie się dziecka z nauką jest bardzo ważne dla uczniów już od najmłodszych lat. Udział w programie pozwala im zrozumieć, jak ważne są nauki ścisłe tj., matematyka, fizyka czy chemia. To właśnie one wyjaśniają szereg zjawisk i zmian zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości. Dzieci przez praktyczne działanie samodzielnie dochodzą do pewnych wniosków. Jest to ważne we współczesnej edukacji, aby zapewnić uczniom warunki do wszechstronnego rozwoju. Dzieci uczą się logicznego myślenia, zaradności, zdobywają nowe umiejętności i kompetencje, a co też istotne współpracują w grupie – dodaje Krystyna Pacharzyna, nauczyciel edukacji

wczesnoszkolnej w klasie 2 ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Raciborzu.

Partner projektu LeoLAB

Eksperymenty badawcze prowadzone są przez partnera programu, firmę LeoLAB która działa w branży animacyjno-edukacyjnej.

– Nie istnieje skuteczniejszy sposób na naukę niż poprzez praktykę i zabawę. Zaangażowanie dzieci, z którym spotykam się na każdym warsztacie doskonale ilustruje tę prawdę – mówi Natalia Leońska z LeoLAB.

Henkel promuje ideę zrównoważonego rozwoju

Warsztaty ściśle wiążą się z obszarami działalności firmy Henkel, takimi jak kleje czy produkty do czyszczenia i higieny osobistej. Tematyka warsztatów ukierunkowana jest również na ochronę środowiska, czy też dbanie o zdrowie co odzwierciedla ideę zrównoważonego rozwoju, głęboko wpisaną w DNA firmy.

Niepełnosprawni potrzebują Zakładu Aktywizacji Zawodowej. Mogłaby to być kuchnia przy Łąkowej dla 10. pracowników

Na forum rady miasta dyskutuje się obecnie o utworzeniu nowej placówki dla dorosłych niepełnosprawnych. Po szkole nie mają się gdzie podziać, a mogliby pracować i usamodzielniać się. Marzeniem środowiska jest utworzenie ZAZ-u. Potrzeba na to zgody radnych miejskich.

Radek ma 24 lata. Zasypia rankiem, albo w południe. Czasem nie śpi wcale, potrafi wytrzymać tak nawet dwie doby. Balkon trzeba przed nim zamykać, bo wyjdzie i zrobi z niego siusiś. Widział, że tak można – na filmiku w YouTube. Radek cierpi na spektrum autyzmu. Ma teraz sporą nadwagę, bo przytył przez leki antydepresyjne.

Opowieść o Radku przedstawiła radnym miejskim Małgorzata Jańska prezes stowarzyszenia Spektrum z Raciborza. Wraz z kilkudziesięcioma innymi rodzicami i opiekunami osób

niepełnosprawnych dążą do utworzenia w mieście Zakładu Aktywizacji Zawodowej (ZAZ).

Zadanie Powiatu na barkach Miasta

Tam takie osoby jak Radek mogłyby pracować i się rozwijać. Po skończonej szkole, jako pełnoletni wracają do czterech ścian swego domu. Nie mają przyszłości jak ich zdrowi rówieśnicy, bo potrzebują opieki, niemal całodobowej. W ZAZ-ie pracowaliby pod specjalistyczną opieką, nabywając umiejętności przydatnych w codziennym życiu. Dałoby to rodzicom nadzieję, że sobie poradzą, gdy ich zabraknie na świecie.

Przed radą Raciborza toczy się właśnie dyskusja czy Miasto powinno wziąć na siebie utworzenie takiej placówki. Słychać głosy zwątpienia i wskazania, że to samorząd powiatowy powinien wziąć się za to zadanie. Małgorzata Jańska podjęła próbę przekonania radnych, że ta inwestycja się Miastu opłaci. Oczywiście nie ekonomicznie, ale społecznie już tak. A przecież od takich inwestycji – w społeczeństwo – jest

samorząd.

Kiedy opadły ręce pani Małgorzaty?

Jańska opowiedziała radnym jak się żyje z osobą niepełnosprawną. – Spróbujcie państwo wejść w moje buty – tłumaczyła. Pracą społeczną zajęła się, by „wyjść do ludzi”. 6 lat prezesuje Spektrum, w którym działa 26 osób i jest 27 podopiecznych.

Dzieci niepełnosprawne do ukończenia 18 lat korzystają z systemu edukacji. Nabywają pewnych umiejętności, które marnotrawią po skończeniu szkoły, bo wracają do domu, zamiast zaczynać dorosłe życie. Aktywizacja zawodowa jest im niezbędna. W Spektrum starają się od kilku lat prowadzić działania informacyjne o korzyściach z istnienia ZAZ. Takie placówki działają w regionie, powstają w kraju. W Raciborzu radni pytają: czy gra jest warta świeczki? – Ręce opadają – komentuje M. Jańska.

Jeszcze do niedawna niepełnosprawnym łatwiej było odnaleźć się na rynku pracy, bo przyjmowały ich Rameta, Mieszko – zakłady

pracy chronionej, a także Oman. Pierwszej fabryki już nie ma, dwie kolejne firmy korzystają z takich pracowników albo wcale albo coraz mniej. – Powstała luka, wyraźnie brakuje wsparcia dla tej grupy społecznej – przyznała w dyskusji na forum komisji oświatowej we wrześniu radna Ludmiła Nowacka.

Trafiają do pracy i zaraz ją tracą

Dorośli niepełnosprawni trafiają do Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowiskowego Domu Samopomocy. Z nabytymi tam umiejętnościami podejmują prace. Dostawali ją np. w kuchni hotelowej czy supermarkecie. Niestety mało kto utrzymał się tam na stałe – pracodawcy wymagają wydajności, a niepełnosprawnym trudno jest utrzymać tempo pracy zdrowych ludzi. – Brakuje też stanowisk pracy przystosowanych do korzystania przez niepełnosprawnych – zauważyła M. Jańska, opierając się na informacjach przekazanych jej przez specjalistów. Ci przyszli, by rozmawiać o ZAZ na specjalne spotkanie

dla radnych zorganizowane przez Spektrum. – Rotacja w WTZ i ŚDS wynosi 2 osoby w ciągu roku. Oczekujących jest tylu, że okres oczekiwania wynosi nawet 8 lat – usłyszeli rajcy od prezesa Spektrum.

Radni – Ludmiła Nowacka i Michał Kuliga – mówią, że dają zielone światło dla idei utworzenia zakładu, ale chcą poznać harmonogram finansowy tego przedsięwzięcia. Na razie, w sierpniu rada odłożyła o miesiąc decyzję o zakupie terenu pod siedzibę ZAZ-u. – Wszystkie spory w radzie opierają się o sprawy finansowe – przyznała Nowacka przysłuchując się wypowiedziom M. Jańskiej.

Kuchnia z cateringiem

Istotne jest, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dofinansowuje takie inwestycje. Pokrywa 70% kosztów przystosowania ZAZ.

Małgorzatę Jańską wspomagała wiedzą na posiedzeniu komisji Roksana Pytlik była wicedyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Raciborzu. Wyjaśniła, że ZAZ byłby jednostką miejską. Z rozmów z samorządem po-

wiatowym, dla którego jest to zadanie własne, wynika, że nie pomoże finansowo w tym przedsięwzięciu. Powiatu nie stać na taki wydatek – to wiedza z magistratu. Radni przyjęli te wieści z niedowierzaniem, ale były powtarzane przez Jańską i Pytlik parokrotnie, a potwierdzał je – na podstawie pisma ze starostwa – wiceprezydent Dominik Konieczny.

ZAZ miałby być niedużą kuchnią, nastawioną na dowożenie cateringu dla pracowników firm. Miasto wie już, gdzie zbudowałoby zakład. Ma apetyt na nieruchomość przy Łąkowej. Trzeba ją wykupić, później wyremontować. Radni są sceptyczni – na to potrzeba milionów. Lepiej coś znaleźć w zasobie Miasta, albo Powiatu. Michał Kuliga wskazał na obiekt po Gimnazjum nr 5 przy Opawskiej. W Spektrum obawiają się zabytku o dużej kubaturze, trudnego w utrzymaniu.

Pierwsze decyzje co do przyszłości takiej jednostki w Raciborzu mogą zapaść na wrześniowej sesji.

(ma.w)

Jak nie palić w samochodzie

Wiele osób pali z przyzwyczajenia i nawet jeśli próbowali kiedyś zrezygnować z papierosów, to bardzo dobrze zdaje sobie sprawę, jak trudny i żmudny jest to proces. Dość często palimy także w samochodzie, nie tylko chcąc zaciągnąć się tytoniowym dymem, ale także by rozładować stres.

O tym, że palenie jest szkodliwe dla zdrowia, wiedzą już chyba wszyscy. Niewiele osób jednak zdaje sobie sprawę z tego, że szczególnie niebezpieczne, nie tylko dla nas, ale i dla naszego otoczenia, jest palenie w pojeździe. Wnętrze kabiny aut osobowych ma stosunkowo małą objętość, przez co wymiana powietrza jest bardzo utrudniona. Problemu nie rozwiązuje korzy-

stanie z otwartych okien czy z uchylonego okna dachowego. Wręcz przeciwnie! W małej, całkowicie niefiltrowanej przestrzeni wnętrza pojazdu, nie tak łatwo jest wymienić powietrze, a jeśli palimy, to lotne związki potrafią utrzymywać się jeszcze długo po zgaszeniu papierosa. Jest to szczególnie niebezpieczne dla niepalących współpasażerów, ale także dla podróżujących z nami dzieci, osób cierpiących na alergię i choroby układu oddechania czy osób starszych. Oni są szczególnie narażeni na niekorzystny wpływ szkodliwych substancji zawartych w papierosowym dymie, które utrzymują się jeszcze długo po zgaszeniu papierosa.

Warto także pamiętać o tym, że używane samochody,



w których palono, nawet po profesjonalnych zabiegach związanych z praniem i czyszczeniem tapicerki, sprzedają się znacznie gorzej i za ceny dużo niższe niż identyczne pojazdy, w których nie palono. Na nic zdają się zapachowe preparaty czy „choinki”. Paląc w aucie na tapicerce osadza

się nalot, a ona sama przesiąka charakterystycznym zapachem. Palący kierowca traci zatem kilka razy.

Jeśli już ktoś musi zapalić podczas podróży samochodem, to najlepiej jest po prostu zatrzymać auto, opuścić je i dopiero wtedy oddać się nałogowi. Taki krótki postój będzie

okazją nie tylko do zapalenia papierosa, ale także odpoczynku czy przewietrzenia pojazdu. Będzie także korzystnie wpływał na naszych współpasażerów. Oczywiście najlepszym sposobem walki z nałogiem jest próba pozbycia się go. Jak już wspomnieliśmy nie jest to ani proste, ani szybkie. Dlatego też, jeśli ktoś musi już prowadzić i czuje głód nikotynowy, a nie może się zatrzymać, wtedy warto rozważyć na przykład saszetki nikotynowe, które nie zawierają tytoniu. Choć zawierają nikotynę, która, jako substancja psychoaktywna, sama w sobie jest szkodliwa, to jej uwalnianie nie jest związane z najbardziej niebezpiecznym dla zdrowia spalaniem tytoniu. Są one relatywnie nowym produktem na polskim rynku,

a dla ich użytkowników istotny może być fakt, że można po nie sięgnąć właściwie w każdym miejscu. Oprócz samochodu może to być przecież każdy inny środek transportu albo miejsce publiczne, jak kino czy teatr. Saszetki nikotynowe (np. dostępne w Polsce VELO), różni od popularnego w krajach skandynawskich snusu to, że nie zawierają one tytoniu. Wprawdzie coraz mniej osób pali w samochodzie, to jednak nadal jest wielu takich, którzy nie wyobrażają sobie jazdy bez dymu z papierosa. A ten nie tylko jest uciążliwy, zwłaszcza dla niepalących pasażerów, ale także dla najmłodszych lub najstarszych osób, które palaczowi mogą towarzyszyć w podróży. Dlatego warto poznać alternatywy.

Druga edycja festiwalu OFF-ka. Tygodniowe święto teatru. W Raciborzu korowody – maskarady

W białych strojach i w gipsowych maskach przeszedł po rynku i skwerze prąta Pieczki teatralny korowód promujący festiwal – święto teatru alternatywnego. Kilkudniowe wydarzenie ma swoją kulminację w weekend i pokazuje współczesny, światowy teatr alternatywny.



■ Grażyna Tabor promuje w Raciborzu teatr alternatywny

wieńczono warsztaty teatralne w Strzesze i w Brzeziu. Z tej okazji odbyły się dwa korowody – w dzielnicy i w centrum Raciborza.

Na co zwróciła uwagę dyrektor Maksym-Benczew w repertuarze festiwalowym?

Według niej warta polecenia jest Parada zmysłów – inicjatywa, której przez obostrzenia COVID-owe nie można było wcześniej zorganizować – to piątkowe wydarzenie. – Dla tych, którzy nie do końca rozumieją teatr alternatywny, mamy tradycyjną potańcówkę w Tęczowej w sobotę. Do tego jest też projekcja filmu niemego z muzyką na żywo. Wszędzie pojawiają się akcenty raciborskie. Mateusz Przyłęcki reżyseruje spektakl Drzewo życzeń. On jest związany z Tetraedrem. Grażyna Tabor gra w międzynarodowym spektaklu. My się cieszymy, że to jest tak różnorodne – podkreślała Joanna Maksym-Benczew.

Grażyna Tabor została odtwórczynią roli w pol-



■ Dyrektor Joanna Maksym-Benczew przyznaje, że bez wsparcia Miasta sam dom kultury nie podołałby tak dużej imprezie

sko-norweskim spektaklu na dużej scenie RCK. To przedstawienie bez użycia mowy. Pojawiają się w nim pieśni. – Mój partner z Norwegii przypomina Vikinga, ma taką urodę, jest dużym mężczyzną – tłumaczyła nam twórczyni Tetraedru.

Marzą o dwóch edycjach

Racibórz dzięki OFF-ce staje się na tydzień stolicą teatru alternatywnego, a sam festiwal marką kulturalną napędzającą Racibórz. – Mamy okazję obserwować najciekawsze zjawiska tego teatru na świecie. Dlatego zapraszamy te teatry do siebie, możemy ściągać do Raciborza świat. Zmierzamy ku rozszerzeniu festiwalu, może będą dwie edycje w roku. Chcemy ściągać widza, przekonywać go do innej kultury niż ta pop-kultura. Żeby się z tymi widzami zaprzyjaźnić, żeby nie bali się teatru – mówiła nam pani Grażyna.

– Myszkujemy dobrego teatru i zapraszamy do nas te, które bazują na dobrych nauczycielach, na mistrzach, opowiadają historie – dodała Tabor, wskazując przy okazji na wyjątkowy instrument – lirę korbową na swych plecach, stworzoną przez Stanisława Wyrzykowskiego 96-letniego mistrza. – Dla mnie ją skon-

struował, a dziś jestem w korowodzie dodatkowo jako lirczka i bębniarka. Lira została odtworzona ze świata antycznego, a bęben jest kapryśny, nie zawsze

chce grać – uśmiechała się miłośniczka teatru.

Chodzące uszy, śpiewający nos

Wicedyrektor RCK Anna

Kokolus też przeszła w korowodzie. Informowała, że to podsumowanie małej OFF-ki – warsztatów odbywających się od poniedziałku do środy pod kierunkiem Andrzeja Śliwickiego i Sabiny Nowak. – Takim korowodem budzimy mieszkańców żeby zakochali się w teatrze, tak zapraszamy na wydarzenia festiwalowe – mówiła nam Kokolus. Polecała m.in. muzykę Waldemara Rychłego do niemego filmu i opowieść twórcy muzyki o jej komponowaniu. Ciekawy jej zdaniem punkt repertuaru to wykład o trendach w światowym teatrze. – Wygłasza go Darek Skibiński, aktor, co tworzy teatr. No i ten niesamowity pochod chodzących uszów, nosa, które śpiewają i zonglują, czyli Parada zmysłów – podsumowała A. Kokolus.

(ma.w)

Idea teatru antycznego

Podkreślała, że za organizację wydarzenia zabrała się świetna, jej zdaniem, ekipa, która „łapie wszystkie te faktory i tworzy święto teatru trwające cały tydzień”. – Nosimy maski zgodnie z tegoroczną ideą małej OFF-ki. W tym roku przyświeca nam idea teatru antycznego, stąd nasze białe ubiory oraz maski na twarzach młodych uczestników – tłumaczyła pani dyrektor. W środę 20 września



■ Anna Kokolus cieszy się, że w RCK jest okazja dyskutować o światowych trendach w teatrze

30.09

11.00 - 18.00

Parasolki na dobry nastrój

ПАРАСОЛКИ ДЛЯ ГАРНОГО НАСТРОЮ

w Galerii Auchan

Zrób zakupy za min. 100zł* w Galerii Auchan i odbieraj nagrody: parasolki lub bony zakupowe na kolejne zakupy w Galerii Auchan. Zbieraj paragony od 25 do 30 września.

Зробіть покупки за мин. 100 злотих* у Galerii Auchan та отримуйте призи: парасольки або шопінг-ваучери на наступний шопінг в Galerii Auchan. Забирайте чеки з 25 по 30 вересня.

* Szczegóły akcji dostępne w Punkcie Obsługi Promocji. * Детальні правила доступні в Punkcie Обслуговування Промоції.

monnari Świat Prezentów wojas hebe Auchan Racibórz

Podziw i Przygody: Inspiracja J.R.R. Tolkiena w Nowym Roku Szkolnym



Ks. Sebastian Szajda

W czasie zbiegającym się z rozpoczęciem roku szkolnego była obchodzona, dokładnie drugiego września tego roku, pięćdziesiąta rocznica śmierci J.R.R. Tolkiena. Był on profesorem Uniwersytetu w Oxfordzie, uczył języków klasycznych (greki i łaciny) oraz literatury staroangielskiej. Podobno znał niemal trzydzieści języków. Drugiego września, myśląc o mijającym czasie wakacji, który w tym roku był dla mnie wyjątkowo wymagający, a jednocześnie zdecydowanie niezwykły (a to za sprawą Światowych Dni Młodzieży, w których miałem szczęście uczestniczyć, w czasie między tym co odchodzi do przeszłości, a tym co ma dopiero się wydarzyć, przypadkowo, w mediach społecznościowych, natrafiłem na wpis, który opisywał wydarzenie z życia pana Tolkiena. Była to historia, która bardzo mnie poruszyła i stała się dla mnie niczym trampolina pozwalająca z nieodkrytą wcześniej energią (czyt. inspiracją) przejść przez drzwi teraźniejszości (w której zawsze istnieje napięcie między przeszłością i przyszłością) do nowych zadań, obowiązków, wyzwań, słowem – do zanurzenia się w przygodę.

Historia, którą chcę się podzielić z Czytelnikami jest zawarta w liście (numer

310 w zbiorze listów Tolkiena) z 20. maja 1969 roku. Pod tą datą kryje się list napisany przez uznanego profesora oxfordzkiego uniwersytetu do Camilli Unwin, córki Raynera Unwina – brytyjskiego wydawcy, przyjaciela Tolkiena. Jak w każdej prawdziwej historii bywa, otwiera ona okna do kolejnych historii, jak przy wejściu do jaskini, poza którą, z zewnątrz, niewiele można się spodziewać, a wchodząc coraz głębiej, ukazują się przestrzenie do których prowadzą kolejne korytarze. Rayner Unwin, jako dziesięciolatek, napisał recenzję do „Hobbit, czyli tam i z powrotem” Tolkiena, którą podsumował uznając, że ta książka „powinna spodobać się wszystkim dzieciom w wieku od 5 do 9 lat”. Najwyraźniej tak polubił Bilbo Bagginsa (głównego bohatera powieści), że stwierdził, iż przeczytał o nim zbyt późno, mając skończone lat dziesięć. Wracając do sedna i do właściwej historii, list Tolkiena, o którym wyżej wspominałem, jest odpowiedzią na wcześniejszy list do Profesora napisany przez Camillę Unwin, która w szkole, jako uczennica, otrzymała zadanie, aby do wybranej przez siebie osoby zaadresować list z pytaniem o to, jaki jest cel życia. Cóż za genialny pomysł! Uważam, że nauczyciel, który dał swoim uczniom to zadanie, był wyjątkowo mądrym człowiekiem. Nie ma, w tym poleceniu napięcia między przeszłością a przyszłością, im dłużej nad tym się zastanawiam, tym bardziej jestem pod wrażeniem pedagogicznej mądrości nauczyciela Camilli Unwin. To, wydawałoby się, proste zadanie,

pozornie niewymagające od ucznia wiele wysiłku, zaowocowało listem, który jest, prawdopodobnie, jednym z najbardziej znanych listów w historii świata (mimo to nie może się równać, jeśli chodzi o ilość „czytań”, z listami św. Pawła znajdującymi się w Nowym Testamencie, ani z listami papieskimi z okazji Świątów Dni Młodzieży). Zadanie pozornie tylko nie wymagało wiele wysiłku, bo przecież wcale nie jest sprawą prostą napisać list. Tym bardziej kiedy pisze się do profesora i w dodatku zadaje się pytanie, które jest jednym z najważniejszych pytań w historii świata i ludzkości: „jaki jest cel życia?” Odpowiedź na tak postawione pytanie może odkryć lub zasłonić sens życia. Nie chodzi więc o jakąkolwiek odpowiedź, jak to czasami nam się zdarza, że w ten właśnie sposób odpowiedzi, słowami, które nie niosą ze sobą ładunku prawdy i zaangażowania, są przypadkowe, wymijające albo wynikają z braku refleksji. Żeby odpowiedzieć na pytanie najważniejsze, trzeba się zatrzymać, zastanowić, na nowo prze-myśleć, jakby od początku, sięgając do źródła, do prawdy, do rzeczywistości. Być może dlatego list Tolkiena zaczyna się w ten sposób: „Droga Panno Unwin! Przepraszam za opóźnienie w odpowiedzi. (...) Jakież to rozległe pytanie!” Nie tylko adresat pytania jest zobowiązany do głębszej refleksji, paradoksalnie „zmuszony” do odpowiedzi na najważniejsze pytanie jest również jego nadawca. Jestem przekonany, że sam proces pisanego listu, tak ważnego ze względu na treść, przyczynił się do

głębokiej, nawet jeśli odbywającej się w jakimś nie do końca uświadomionym procesie, refleksji uczniów nad celem życia, nad sensem istnienia własnego, ale też innych, nad sensem życia w ogóle. I nawet jeśli ta refleksja odbywała się w jakiejś podświadomej sferze, to właśnie list, który przychodził w odpowiedzi, pozwalał wyciągnąć ją, tę refleksję, z cienia. Nie wiem, czy inni adresaci pytania o cel życia tak bardzo przyłożyli się do odpowiedzi jak pan Tolkien, jednak trudno mi sobie wyobrazić, żeby ktokolwiek mógł zignorować to pytanie i nie zaangażować wszystkich swoich możliwości, i sił, do rzetelnej próby odpowiedzi.

Nie sposób przytoczyć tutaj całego toku rozumowania, który jest zawarty w liście Tolkiena do Camilli Unwin. Odsyłam do oryginalnego tekstu listu numer 310, który jest zawarty w zbiorze listów Tolkiena. Przytoczę jedynie krótki fragment, który jest podsumowaniem całego rozumowania, jego owocem, końcowym wnioskiem: „Można zatem powiedzieć, że głównym celem życia dla każdego z nas jest powiększać, zgodnie z naszymi zdolnościami i za pomocą wszystkich dostępnych nam środków, naszą wiedzę o Bogu i pod jej wpływem wielbić Go oraz Mu dziękować”. To są słowa profesora uniwersytetu w Oxfordzie zawarte w liście – odpowiedzi do pewnej uczennicy, która zwróciła się do niego z pytaniem o cel życia w ramach swojego zadania domowego. Nie mogę wyjść z podziwu. I tego życzę wszystkim, dla których w tym czasie waż-

nym jest doświadczenie nowego roku szkolnego: uczniom, rodzicom, nauczycielom, pracownikom oświaty i wszystkim, którzy towarzyszą (choćby przez życzliwe kibicowanie) procesowi nauczania i wychowywania, byśmy weszli w podziw i z niego nie wychodzili. Żebyśmy całe nasze życie przeżywali w podziwie, cytując dalszy ciąg listu Tolkiena: „Robić tak, jak mówimy w »Gloria in Excelsis: laudamus te, benedicimus te, adoramus te, glorificamus te, gratias agimus tibi propter magnam gloriam tuam«. Chwalimy Cię, nazywamy Cię świętym, czcimy Cię, głosimy Twoją chwałę, dziękujemy Ci za wielkość Twej chwały. A w chwilach zachwyty możemy wezwać wszystkie stworzone istoty do przyłączenia się do naszego chóru, mówiąc w ich imieniu, jak w Psalmie 148 oraz w pieśni trzech młodzieńców drugiej części Księgi Daniela Proroka [Dn 3,75 i n.]: CHWALCIE PANA... góry i wszystkie pagórki, drzewa owocowe i wszystkie cedry, płazy i ptactwo skrzydlate”.

Podsumowując, skoro już była mowa o Tolkienie i jego powieści „Hobbit, czyli tam i z powrotem”, i była też mowa o przestrzeni doświadczenia szkolnego, które może poszerzać horyzonty: przygody Hobbita opowiedziane przez Tolkiena wyjątkowo pasują, według mnie, do opisu sytuacji (w tym relacji) szkolnych. Tytułowy bohater jest podobny do uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny, którzy często najchętniej pozostaliby w swoich domach i wcale nie są szczęśliwi z powodu konieczności wyruszenia

w podróż (czyt. szkolną przygodę), dokładnie tak jak bohater powieści Tolkiena w swoim Bag End w Hobbitonie, w kraju Shire. Wszystko się zmienia, kiedy do domu Bilbo Bagginsa przychodzi Gandalf – on może odzwierciedlać kogoś (albo Kogoś), kto jako autoritet odgrywa dużą rolę w życiu młodego człowieka, ucznia. Po nim zjawiają się krasnoludy, które wydają się, na pierwszy rzut oka nieznośne, niesympatyczne i wprowadzają zamieszanie w wygodną codzienność. Czy doświadczenie Hobbita nie jest podobne do tego, które jest czasami udziałem uczniów w spotkaniu z nauczycielami? Ale ostatecznie krasnoludy okazują się przyjazne, pomocne, perspektywa ich postrzegania przez Bilbo Bagginsa zmienia się wraz z zaangażowaniem się w przygodę. W kontekście tej hobbitkiej opowieści chcę Wam wszystkim życzyć dobrego nowego roku (szkolnego) i w ogóle dobrych przygód, i jeszcze lepszych inspiracji, i odwagi do wyruszenia w podróż, której owocem będzie zawsze większa wdzięczność za to co nas spotyka, bo nawet jeśli jest to trudne, może tym bardziej staje się okazją do bycia bogatszym (wewnętrznie) a tym samym prowokuje do jeszcze większej wdzięczności i jeszcze bardziej ufego wychodzenia na spotkanie drugiego – Innego. W jakiś niezwykły sposób różne historie potrafią się łączyć, przenikać, uzupełniać, wypełniać, rozbłyskać, stając się tworzywem naszej tożsamości, tego kim jesteśmy i jacy stajemy się w dynamizmie tej podróży, którą jest życie.

Grupa JSW to jeden z największych pracodawców w Polsce i spółka o strategicznym znaczeniu dla polskiej i europejskiej gospodarki. Realizacja jej celów nie byłaby możliwa bez codziennej pracy tysięcy pracowników, którzy muszą mieć zapewnione bezpieczne warunki pracy. Właśnie dlatego JSW regularnie przeznacza ogromne środki na profilaktykę w zakresie bezpieczeństwa. Aktualnie nakłady na ten cel przekraczają już miliard złotych rocznie.

Bezpieczeństwo górników to absolutny priorytet

Ryzyko, które trzeba minimalizować

Zagrożenia naturalne występowały, występują i będą występować w górnictwie. Jednak nie znaczy to, że z ryzykiem trzeba się po prostu pogodzić. Wręcz przeciwnie, należy podejmować wszelkie działania zmierzające do jego minimalizacji. Inwestycje w profilaktykę w zakresie bezpieczeństwa są koniecznością, bo też zagrożenia naturalne nasilają się z roku na rok – wraz z wydobywaniem węgla z pokładów położonych coraz głębiej i w coraz trudniejszych warunkach. Dlatego do prac w kopalniach używa się coraz nowocześniejszych maszyn i urządzeń, a górnicy są chronieni przez coraz lepszy sprzęt ochrony osobistej.

– Z większością zagrożeń występujących na dole kopalni potrafimy walczyć, mamy je rozpoznane i zdefiniowane, ale musimy pamiętać, że górnictwo polega na walce z naturą, która czasami nas zaskakuje – mówi Tomasz Cudny, prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

Ponad miliard złotych na BHP

W 2022 roku JSW wydała 1,14 mld zł na profilaktykę w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Wydatki na ten cel w pierwszym kwartale 2023 roku wyniosły 374 mln zł, a w całym 2023 roku przekroczą 1,16 mld zł.

Tak ogromne pieniądze przeznaczone są na profilaktykę zagrożeń:

- pożarowego – 258 mln zł,
- metanowego – 236 mln zł,
- klimatycznego – 123 mln zł,
- zawałami – 100 mln zł,
- wybuchem pyłu węglowego – 63,4 mln zł,
- wodnego – 12,6 mln zł
- tąpniętami – 7 mln zł.

Wydatki na sprzęt ochrony osobistej to dla JSW koszt rzędu 47 mln zł, odzież i obuwie robocze kosztuje dalsze 12 mln zł. W tym obszarze mieszczą się również wydatki na ochronę zdrowia pracowników – 14 mln zł, a także omówione wcześniej szkolenia – 7,5 mln zł.

– Bezpieczeństwo pracowników jest dla nas najważniejsze, profilaktyka kosztuje, a my na tym nie oszczędzamy – komentuje Tomasz Cudny, prezes zarządu JSW S.A.

Jednym ze strategicznych działań zwiększających bezpieczeństwo pracy jest proces odmetanowania górotworu, który jest najskuteczniejszym sposobem obniżania zagrożenia metanowego. Oddziały odmetanowania utworzono w każdym zakładzie górniczym. Pracuje w nich łącznie ponad 200 osób. Zajmują się przede wszystkim serwisem stacji odmetanowania, kontrolą i regulacją rurociągów i ujęć metanu w podziemnych wyrobiskach. Zwiększenie wychwytu metanu bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo pracujących



Wszyscy ratownicy pracujący w JSW przechodzą specjalistyczne kursy, m.in. kwalifikowanej pierwszej pomocy, kierowników akcji, kierowników sztabu akcji, kierowników baz ratowniczych, osób kontrolujących przyrządy pomiarowe, osób obsługujących sprzęt służący do prowadzenia profilaktyki pożarowej oraz wiele innych. Na zdjęciu ratownicy podczas testów urządzeń. Fot. Dawid Lach.

górników i zmniejsza jego emisję do atmosfery.

Szkolenia, kursy i... aplikacje

Profilaktyce z zakresu bezpieczeństwa służą cykliczne szkolenia. Obecnie szkoleniem pracowników JSW zajmuje się spółka JSW Szkolenie i Górnictwo. Szkolenia przechodzą wszystkie grupy pracowników – ze szczególnym uwzględnieniem pracowników wystawionych na skutki zagrożeń naturalnych właściwych dla pracy pod ziemią.

W JSW funkcjonuje wewnętrzna platforma szkoleniowo-informacyjna pn. „Strefa sztygara i nie tylko”, która dostarcza pracownikom narzędzi oraz informacji pomocnych w pogłębianiu wiedzy oraz podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

Dziś pracownicy JSW mogą bez zjeżdżania pod

ziemię obejrzeć najważniejsze obiekty i miejsca spółki, które składają się na realistyczny obraz kopalni węgla kamiennego. Wszystko to za sprawą utworzonej w 2022 roku aplikacji „Kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej 360°”.

Działalność JSW w zakresie szkoleń i profilaktyki bezpieczeństwa pozytywnie oceniają eksperci z Głównego Instytutu Górnictwa. – Nasza współpraca z Jastrzębską Spółką Węglową trwa od wielu lat. JSW konsekwentnie od wielu lat wdraża w swoich kopalniach systemy monitoringu pracy sekcji obudowy zmechanizowanej. Dzięki temu na bieżąco możemy śledzić i monitorować pracę i poprawność prowadzenia ścian – powiedział prof. Stanisław Prusek, dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa, podczas konferencji prasowej zorgani-

zowanej 20 czerwca 2023 roku w związku z planem kontynuacji akcji ratowniczej w kopalni „Pniówek”, która zakończyła się niedawno odnalezieniem ciał 6 z 7 zaginionych.

W przypadku JSW normą, nieznaną w wielu innych przedsiębiorstwach, jest również poszerzony zakres badań lekarskich z zakresu medycyny pracy, obejmujący dodatkowe badania profilaktyki chorób układu krążenia (dla pracowników JSW oraz pracowników firm świadczących usługi w ruchu zakładów górniczych JSW).

„Białe anioły” i ultranowoczesny sprzęt

Profilaktyka służy minimalizacji zagrożeń naturalnych, jednakże zagrożeń tych nie da się wyeliminować zupełnie. Co jakiś czas dochodzi do groźnych zdarzeń, które czasem mogą mieć tragiczne konsekwencje. W takich sytuacjach do akcji wkraczają ratownicy górniczy, którzy – nie szczędząc sił i trudu – zawsze „idą po żywych”.

Sprawnemu prowadzeniu akcji ratowniczych służy wyposażenie ratowników w najnowocześniejszy sprzęt, który pozytywnie wpływa na bezpieczeństwo i komfort pracy „białych aniołów”, jak mówi się o ratownikach górniczych. Od 2019 roku w Ruchu Zofiówka funkcjonuje Centralny Magazyn Ratowniczy. Jest on wyposażony w specjalistyczny sprzęt, narzędzia i materia-

ły używane w akcjach ratowniczych (m.in.: środki łączności, systemy lokalizacji zaginionych, kamery termowizyjne, urządzenia wentylacyjne, podnośniki pneumatyczne, poduszki wysokociśnieniowe, przeci-naki, obudowy ratownicze). W Centralnym Magazynie Ratowniczym znajduje się łącznie 468 urządzeń wykorzystywanych w akcjach ratowniczych. Inwestycje w zakup sprzętu ratowniczego mają charakter ciągły.

Kolejnym ogniwem w łańcuchu bezpieczeństwa pracowników JSW są Kopalniane Stacje Ratownictwa Górniczego. JSW na bieżąco monitoruje wyposażenie tych stacji w środki łączności, przyrządy pomiarowe i kontrolne (np. analizatory gazów, mierniki stężeń gazów), sprzęt ochrony układu oddechowego (aparaty tlenowe ewakuacyjne, urządzenia testujące szczelność aparatów tlenowych), sprzęt do prowadzenia akcji zawałowych, pożarowych oraz prac profilaktycznych.

Ponadto w JSW tworzone są specjalistyczne zastępy ratownicze – alpinistyczne, które są kierowane do akcji w wyrobiskach pionowych lub o dużym nachyleniu. Takie zastępy zostały utworzone m.in. w „Zofiówce”, na „Pniówku” oraz w „Budryku”. Ratownicy wchodzący w skład tych zastępów trenują z Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym.

W samym 2022 roku JSW wydała ponad 7 mln zł na zakup sprzętu ratowniczego.

Premier Morawiecki dla nie dopuścimy do upadku

Przy okazji raciborskiej wizyty premiera Mateusza Morawieckiego udało nam się przeprowadzić z nim wywiad na wyłączność. W rozmowie z redaktorem naczelnym Mariuszem Weidnerem szef rządu mówi o wpisaniu obwodnicy Raciborza na listę obwodnic priorytetowych; o żeglowności Odry oraz elektrowni wodnej na Zbiorniku Racibórz; a także wypowiada się o politykach regionalnych, których bardzo szanuje, wymieniając w tym gronie Ewę Gawędę i Pawła Jabłońskiego.

– Przybywa pan do Raciborza obejrzeć budowę dworca kolejowego. Kolej raciborska ma bogate tradycje, kiedyś można było stąd podróżować do Wiednia. Dziś przemieszcza się do Kędzierzyna-Koźła czy Rybnika, a do Warszawy łatwiej się dostać z granicznych Chałup. Co zrobić, by z takich miast jak Racibórz łatwiej można było komunikować się ze stolicą?

– Jedną z największych inwestycji, na którą się zdecydowaliśmy, jest właśnie inwestycja kolejowa. Połączona jest ona z utworzeniem Centralnego Portu Komunikacyjnego. Jedną ze „szprych” tej konstrukcji ma właśnie przebiegać koło Raciborza. Naszym planem, takim podstawowym założeniem jest to, aby z każdego miejsca Polski można było w ciągu dwóch i pół godziny dojechać do centrum Polski do stolicy, czy do Łodzi. Tutaj stworzenie tej nowej sieci komunikacyjnej kolejowej będzie wiązało się również z inwestycjami w te połączenia kolejowe pomiędzy mniejszymi ośrodkami. Jestem przekonany, że w okresie kolejnych czterech do ośmiu lat zobaczą mieszkańcy takie połączenia, tak jak zobaczyli je w przypadku inwestycji drogowych. To będzie ogromna różnica.

– Racibórz jest miastem nad rzeką, nad Odrą. Ona jest dla nas bardzo ważna, choć z jednej strony budzi zagrożenie, jak w 1997 roku, gdy była wielka powódź. Jest też naszą szansą rozwojową, jako rzeka żeglowna. Rzuca się pomysły o porcie w Raciborzu, mówi się o wielkim projekcie jak Kanał Odra – Łaba – Dunaj. Czy to są realne rzeczy do dyskusji?

– Transport wodny jest tani i ekologiczny. Dlatego jak najbardziej cały czas stawiamy na rozwój tego rodzaju transportu i chcemy przywrócić pełną żeglowność Odry. Musimy to robić etapami. Niestety, bardzo często w procesie realizacji projektów przywracających żeglowność Odry, mamy problemy z opiniami ekologicznymi, które płyną do nas ze strony rządu Niemiec lub władz niemieckich landów. To utrudnia postęp prac w tym zakresie, ale nasz rząd absolutnie nie poddaje się w tym temacie. Chcemy realizować ten projekt. W Raciborzu wybudowany został suchy, a w perspektywie, mam nadzieję, że już mokry, wielki zbiornik przeciwpowodziowy. Wspomniał pan o powodzi z 1997 roku, a ja jej akurat doświadczałem. Byłem wtedy we Wrocławiu, gdy Odra zalała miasto. Teraz Zbiornik Racibórz Dolny jest bardzo ważny dla całego dorzecza Odry dla całego systemu przeciwpowodziowego. Gdyby taka

powódź jak wówczas nawiedziła Polskę ponownie, to ten zbiornik zatrzymałby całą falę powodziową. Rola tego zbiornika jest ogromna. Liczę również na to, że w ślad za podniesieniem statusu tego zbiornika do mokrego, można będzie również myśleć o kwestiach energetycznych.

– Tu nasuwa się pytanie nawiązujące do momentu, gdy był na otwarciu zapory głównej tego Zbiornika. Mówiono wówczas o koncepcji utworzenia na jego bazie elektrowni wodnej. Czy to rozwiązanie można wdrożyć?

– My się cały czas tej koncepcji trzymamy. Trzeba jednak najpierw poczekać na uzyskanie statusu zbiornika mokrego i wtedy można myśleć o kolejnych etapach zmian. Zgromadzenie tak potężnej ilości wody przy mądrze zaplanowanej inwestycji może dać tę ekologiczną energię, hydroenergię właśnie z tego Zbiornika.

– Do Raciborza podróżował pan drogami regionalnymi, ich sieć jest gęsta, ale Racibórz nie ma bezpośredniego dostępu do autostrady jak sąsiednie miasta. Brakuje nam infrastruktury drogowej, jest dużo korków. Od dawna postuluje się potrzebę budowy obwodnicy z prawdziwego zdarzenia. Ponadto wiceminister Paweł Jabłoński powiedział



■ Premier Mateusz Morawiecki na rynku w Raciborzu. Towarzyszą mu wiceminister Paweł Jabłoński, prezydent Dariusz Polowy i europoseł Izabela Kloc.

niedawno, że DK 45 mogłaby być w przyszłości tzw. „eską” czyli drogą ekspresową. Jak pan odnosi się do tych kwestii?

– Droga krajowa nr 45 jest bardzo ważną drogą na polskiej mapie i rzeczywiście rozmawiałem o tym z Pawłem Jabłońskim, pochylając się nad mapą waszego regionu. To była rozmowa o kluczowych połączeniach komunikacyjnych i mogę powiedzieć, że właśnie po tej rozmowie z nim, po analizie natężenia ruchu, którą Paweł Jabłoński przedstawił mi jako argument, podjąłem decyzję o tym, aby nowa droga, obwodnica Raciborza w ciągu drogi krajowej nr 45 powstała. Wpiszemy ją na listę obwodnic priorytetowych, realizowanych w rządowym programie. Ta droga musi powstać. Co do drugiej części pytania, czyli podniesienia statusu tej drogi, to ona biegnie od granicy przez Racibórz i da-

lej do Kędzierzyna-Koźła w stronę Opola. Na północy mogłaby nie tylko przecinać autostradę A4, ale również docelowo dochodzić do drogi S11, do tej drogi ekspresowej od Kołobrzegu przez Koszalin, Chodzież, Poznań do Tarnowskich Gór. Dodatkowo skomunikowałaby cały region i to znakomicie. Dlatego jest to inwestycja, o której myślimy.

– Jest takie głośnie nazwisko sportowe, które kojarzy się w ostatnich latach z Raciborzem – Justyna Święty-Ersetic. Multimedialistka igrzysk olimpijskich, mistrzyni Europy, znakomita sprinterka. Mamy w mieście świetną szkołę sportową, chcielibyśmy mieć więcej takich „złotych Justyn”. Czy małe kluby sportowe, jak ten, który dał światu J. Święty-Ersetic mogą liczyć na rządowe wsparcie, by talenty nie przepadały, bo

nie ma środków na szkolenie?

– Dokładnie taki program realizujemy razem z Ministerstwem Sportu, program takiej kuźni talentów olimpijskich. On będzie polegał na tym, że już w systemie szkół podstawowych wyławiane będą poszczególne talenty i przeznaczane dodatkowe środki finansowe dla klubów w mniejszych miastach, także średniej wielkości, czyli takich jak Racibórz. Rząd Prawa i Sprawiedliwości znany jest na pewno z tego, że chcemy rozwój kraju uczynić bardziej równomiernym, bardziej sprawiedliwym. To oznacza, że miasta takie jak Racibórz, zamieszkałe przez około 50 – 55 tysięcy mieszkańców powinny być takim magnesem dla subregionów. Racibórz jest starym piastowskim i bardzo ważnym miastem ze wspólnymi tradycjami. Będę zabiegał o to – jeśli taka będzie

Nowin: póki rządzimy ku Rafako

decyzja Polaków oczywiście, aby nasz rząd w przyszłości kontynuował to, co już zrobiliśmy. My całą tą wajchę inwestycji centralnych przełożyliśmy z najbogatszych, największych miast na te średniej wielkości i jeszcze mniejsze, nawet takie od 10 do 15 tysięcy mieszkańców. Te inwestycje będą kontynuowane także w infrastrukturę sportową. Już tak wiele udało się zrobić w tej dziedzinie, bo ona jest bardzo ważna, aby te wielkie talenty miały gdzie trenować, żeby można było je wyławiać i podziwiać, gdy będą zdobywać medale olimpijskie dla Polski.

– **Pan premier wspominał o bogatych tradycjach historycznych Raciborza. Tak się składa, że aktualnie, miejscowy samorząd – Powiat Raciborski realizuje na Zamku Piastowskim takie swoje Muzeum Piastów z multimedialną wystawą o pradziejach tej ziemi. Sama instytucja to jedno, ona musi żyć, przyciągać turystów. Czy z pozycji rządu, resortu kultury możliwe jest wsparcie działań, które umożliwią rozwój takie placówki?**

– Widać wyraźnie na przykładzie tego, co już zrobiliśmy, że przykładamy ogromną wagę właśnie do takich lokalnych, regionalnych muzeów, do lokalnej kultury i historii. Dlatego, że może być ona takim magnesem dla turystyki, ale także dla organizowania życia danej wspólnoty. Przykładem tych działań jest choćby wprowadzenie bonu turystycznego, który przekazaliśmy obywatelom i on został wykorzystany w wielu takich miejscach,

w ośrodkach. Współczesne programy edukacyjne, wsparcie ministerialne dla wycieczek szkolnych stanowią szansę do zapoznawania się młodzieży z całą Polską z tego typu placówkami. Jak potoczą się losy tego konkretnego muzeum, zobaczymy, ale zwracam uwagę na to, że w czasie naszych rządów ponad setka takich lokalnych instytucji muzealnych, zajmujących się krzewieniem kultury i historii otrzymała nie tylko dodatkowe wsparcie inwestycyjne, ale również została przejęta na współprowadzenie przez ministerstwo. Jeżeli taka będzie wola mieszkańców, wola władz lokalnych aby podjąć taką współpracę, żeby współdziałać jak najbliżej na tym polu, to ja będę zawsze bardzo przychylny takiemu podejściu. Ponieważ połączenie właśnie pewnej wiedzy na poziomie rządowym, centralnym, dotyczącej zarządzania tego typu instytucjami oraz linkowanie, sieciowanie pomiędzy nimi i jeszcze znajomość zagadnień regionalnych już na miejscu, gdzie te muzea powstają, jest najlepszym gwarantem sukcesu powodzenia. Przez to powodzenie rozumiem, żeby nie było to tylko puste miejsce z wystawą, tylko żeby to było miejsce żywe, ośrodek, który organizuje życie społeczne, przyciąga młodzież i umożliwia poznanie pięknej historii księstwa opolsko-raciborskiego. Ponadto jest to sposobność, żeby cudownie budować patriotyzm – ten lokalny jak i ogólnopolski. Takie miejsce może stać się ośrodkiem kultury w pełnym rozumieniu tego słowa. My robimy bardzo wiele konkretnych programów,



■ W spotkaniu z premierem wziął udział także burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha (obok niego wiceprezydent Dominik Konieczny)



■ Premier chętnie pozował do zdjęć, także z najmłodszymi

które zwiększają atrakcyjność takich miejsc, które powodują, że coraz więcej dzieci i młodzieży, młodych Polaków podróżuje właśnie do tych nieodległych czy nawet odległych centrów kultury takich jak to powstające dla tego regionu.

– **O Raciborzu na mapie Polski, zwłaszcza tej gospodarczej nie sposób mówić bez wspomnienia o firmie Rafako. To w mieście wciąż największy pracodawca, duży zakład pracy o wielkich tradycjach i możliwościach. Teraz przechodzi bardzo trudne chwile. Walczy o przetrwanie. W kontekście tego, że mówi się o energetyce jądrowej, jako przyszłości dla polskiej energetyki, to jak rząd może pomóc Rafako?**

– Muszę powiedzieć, że przede wszystkim udało nam się uratować Rafako przed bardzo trudną dla spółki sytuacją gospodarczą, w kontekście jej negocjacji z Tauronem. Te negocjacje, ze wsparciem rządowym, doprowadziły do tego, że w końcu zawarto, wiosną, odpowiednie zapisy umowy, które Rafako uratowały. Ta firma posiada ogromny potencjał inżynierski, projektowy i przemysłowy. Jako kraj stoimy u progu wielkiej epoki, mogą nawet powiedzieć ery inwestycji energetycznych. Byłoby wielką stratą, wielkim błędem gdyby dopuścić do tego, żeby Rafako upadło. Tak długo jak nasz rząd będzie dzierżył stery kraju, nie dopuścimy do tego z całą pewnością. Myślę że Rafako może brać udział w wielkim programie

atomowym, a to może oznaczać, że nie tylko wyjdzie ze swoich kłopotów, ale będzie naprawdę jedną z przemysłowych pereł południa Polski i pereł Śląska.

– **Skoro rozmawiamy o gospodarce, to ze strony rządu pojawiła się zapowiedź utworzenia w Raciborzu nowej strefy gospodarczej w oparciu o inwestora z branży nowych technologii. Towarzyszą temu głosy niedowierzania miejscowych sceptyków. Czy duży zagraniczny inwestor faktycznie jest w stanie zainteresować się Raciborzem jako miejscem pod swoją inwestycję?**

– O tym też rozmawiałem z wiceministrem Pawłem Jabłońskim, ponieważ to on, od strony legislacyjnej pomagał mi przy tworzeniu tej słynnej koncepcji „Cała Polska specjalną strefą ekonomiczną”. Taka koncepcja zwiększa atrakcyjność regionów takich jak np. Racibórz. Z jednej strony rozwijamy infrastrukturę, inwestujemy w uzbrojenie terenu, a z drugiej strony tworzymy warunki do prowadzenia biznesu, te warunki dotyczące strony podatkowej. Możemy uczynić je bardzo atrakcyjnymi. I to jest tak naprawdę tajemnica tego, że aktualnie prawie nie mamy w Polsce bezrobocia, albo jest ono na poziomie strukturalnie jednym z najniższych w Europie, bo na poziomie 2,7%. Tak przyciągamy kolejnych inwestorów. Jeżeli wyborcy tak postanowią i 15 października postawią na kontynuację rządów PiS, to mogę panu powiedzieć, że kolejną wielką naszą zmianą inwestycyjną będzie to, żeby uatrakcyjnić

inwestycyjnie lokalizację w miastach średniej wielkości takich jak Racibórz. Żeby to właśnie tam przybywali tacy inwestorzy jak LG, Intel czy Microsoft albo wielkie inwestycje motoryzacyjne. To jest możliwe, bo już w wielu miejscach udaje się to robić. Jako przykład podam Stalową Wolę czy miasto Jawor na Dolnym Śląsku. To są te mniejsze miejscowości, gdzie z powodzeniem przyciągnęliśmy potężnych inwestorów znanych na całym świecie. Dlatego wierzę, że ta nasza polityka sprawiedliwego, zrównoważonego rozwoju pomoże nam rozwinąć kolejne etapy tego programu i przyciągnąć wielkich inwestorów do Raciborza.

– **Na koniec zapytam o osobę dobrze panu znaną – o senatora Ewę Gawędę. W naszym regionie to bardzo popularna polityk, aktualnie bezpartyjna. Czy panu jako liderowi PiS nie żal, że nie znalazła się w drużynie Prawa i Sprawiedliwości na nadchodzące wybory?**

– Oczywiście dobrze znam i cenię panią senator Gawędę. Nie ma jej na liście PiS-u, bo taki był jej wybór, taka była jej decyzja, żeby startować de facto ze swojego komitetu. Proszę jednak zauważyć, że nie wystawiliśmy w tym okręgu, nr 72 kandydata na senatora. Pani Ewa Gawęda jakkolwiek idzie swoją drogą, to ma wyborców w różnych grupach społecznych i w różnych grupach politycznych. Jest osobą o bardzo twardym patriotycznym kręgosłupie, za co szczególnie ją szanuję. Życzę jej powodzenia w politycznej przyszłości.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Kobiety na wybory zapatrzone w Ofkę Piastównę

Na dziedzińcu Zamku Piastowskiego w Raciborzu we wtorek przed 11.00 odbyła się konferencja prasowa Gabrieli Lenartowicz. Obecne były również Izabela Leszczyna, Katarzyna Lubnauer i Monika Rosa, które przekonywały o sile kobiet, które startują w wyborach.

Konferencja odbyła się w ramach akcji „Kobiety na wybory w województwie śląskim”, której celem jest zachęcenie kobiet, by poszły głosować 15 października.

Jako pierwsza głos zabrała Monika Rosa, posłanka Koalicji Obywatelskiej. – Jest nas połowa społeczeństwa, a wciąż zbyt często na te wybory nie chodzimy. A nie oddając głosu, oddajemy nasz los w cudze ręce – przekonywała. – Chodźcie na wybory – to kwestia waszego zdrowia, waszego życia. Naprawdę mamy kompetencje do tego, aby zarządzać krajem w wielu obszarach – stwierdziła M. Rosa.

Posłanki z KO mówiły, że gospodarka jest kobietą. Za symboliczną osobę dla zobrazowania tego hasła Gabriela Lenartowicz przywołała Ofkę Piastównę – księżniczkę raciborską, córkę księcia Przemysła. – Odnaczyła się zmysłem gospodarczym i uchodzi za średniowieczną kobietę biznesu – mówiła na konferencji Gabriela Lenartowicz. Wskazała na jej talenty i zdolność do gospodarowania oraz ojca – inwestora na Zamku Piastowskim. – Racibórz wtedy ruszył do przodu, rozwinął się. Wierzę, że teraz kobiety sprawią, że znów się tak stanie i gospodarka Polski wróci na właściwe tory – powiedziała



■ O Gabrieli Lenartowicz znane posłanki KO mówiły, że to ekspertka od energetyki i ochrony środowiska

posłanka.

Mówiła także, o jej zdaniem, wirtualnych pieniądzach obiecanych przez PiS. – Te 770 mld na billboardach zostało, inwestycje zostały w PowerPointach – oznajmiła.

Wspomniała również o zapowiedzi powstania w Raciborzu nowej strefy przemysłowej, do której nie ma jeszcze gruntów, bo są dopiero do odrolnienia. – Nie ma też inwestora. A tą ziemię orną najwyższej klasy chcemy Koreańczykom za kredyty koreańskie oddać? To ma być rozwój gospodarki? – dziwiła się Lenartowicz.

Katarzyna Lubnauer podała przykład spotkanej tego dnia przedsiębiorczyni z targowiska, która powiedziała jej, że ZUS ją zabije, że zbankrutuje. – My mamy dla takich ludzi propozycje, mamy 100 konkretnych. Kobiety zmieniają Polskę, a Koalicja Obywatelska proponuje podatek od dochodów realnych; rozwiązania, że ZUS będzie płacił L-4 od pierwszego dnia, a kobieta przedsiębiorczyni zyska prawo do urlopu – stwierdziła liderka Nowoczesnej.

Spytaliśmy czy nowym premierem w rządzie będzie kobieta z KO?



■ Na konferencję posłanek KO na Zamku Piastowskim przyjechały m.in. Polsat News i TVN 24

– Kobiety są gotowe na wszystko, na pracę na każdym stanowisku, ale naszym kandydatem na premiera jest aktualnie Donald Tusk – usłyszeliśmy od kandydatek.

Nasze drugie pytanie dotyczyło opinii znanych polityczek na temat kolejanki z Raciborza – Gabrieli Lenartowicz. – O Gabrysi możemy powiedzieć same dobre rzeczy. Zna się jak nikt na energetyce, wie jak dać tani prąd gospodarce i zadbać o ochronę środowiska. To jest nasza ekspertka. Bada też tragedię Odry i wie co zrobić by polskie rzeki były czyste, a polskie lasy

nie traktowano jak tartak – podsumowała Lubnauer.

Przypomnieliśmy, że mimo akcji promującej kobiety KO w wyborach, w okręgu, w którym startuje Lenartowicz jest mężczyzna – Krzysztof Gadowski. – Na Śląsku jest bardzo dużo kobiet na jedynekach, ale Gabrysia jest dwójką, a wcześniej była jedyką. Na Śląsku na 6 okręgów aż 5 ma liderki kobiety, czyli Śląsk kobietami stoi – przekonywała K. Lubnauer. Na koniec zaprosiła na Marsz Miliona Serc 1 października w stolicy.

(ma.w)

Szkoła z Ocic ma Zieloną pracownię

Pracownię nazwano „Badacze przyrody na start!”. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał w środę 20 września prezydent miasta. Obecny był także naczelnik wydziału edukacji.

Ta innowacyjna pracownia powstała dzięki wsparciu finansowemu o wartości 48 000 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pozostałą część środków na inwestycję przekazało Miasto Racibórz. Koszt całkowity utworzenia nowej pracowni to 60 000 zł.

„Zielona pracownia” została kompleksowo wyposażona, aby stworzyć odpowiednie warunki nauki dla uczniów i nauczycieli. Wyposażenie obejmuje krzesła i stoły dla 26 uczniów, biurko

i krzesło dla nauczyciela, zestaw mebli oraz tablicę białą suchościeralną ceramiczną. Ponadto pracownię zaopatrzone w różnorodne pomoce dydaktyczne, takie jak Profesjonalna Stacja Pogody, zestawy kompasów, lornetki, lupy oraz zestaw skał i minerałów. – To nie tylko umożliwi uczniom praktyczne eksperymentowanie, ale także zachęci ich do zgłębiania nauk przyrodniczych. Nowoczesny monitor interaktywny z uchwytem, który również znalazł się na wyposażeniu, zapewni możliwość wprowadzenia interaktywnych elementów do procesu nauki i jeszcze bardziej angażuje uczniów – przekazuje Joanna Stanisław-Cebula z magistratu.

Otwarcie kolejnej „Zielonej pracowni” jest częścią



■ Szkoła w Ocicach ma Zieloną pracownię

szerszej inicjatywy, która ma na celu promowanie nauk przyrodniczych i ekologicznych wśród szkół województwa śląskiego. Przypomnijmy, że konkurs

„Zielona Pracownia_Projekt 2023” był skierowany do szkół podstawowych i średnich z tego regionu, a jego tematem było tworzenie pracowni służących

naukom przyrodniczym, biologicznym, ekologicznym, geograficznym, geologicznym oraz chemiczno-fizycznym.

(red)

W konkursie rządowych dotacji „Pracownia Kompetencji Cyfrowych”, w którym nagrodą są w pełni wyposażone mobilne pracownie komputerowe, pozyskało je pięć raciborskich szkół. Trafia one do placówek w Brzeziu, Markowicach, Studziennej, Ocicach oraz do SP 15. Każda z nich będzie wyposażona w 16 laptopów wraz z przenośną szafą, posiada oprogramowanie umożliwiające zarządzanie przez nauczyciela pracami uczniów oraz interaktywny monitor. Konkurs „Pracownia Kompetencji Cyfrowych” był współfinansowany ze środków europejskich w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Jego organizatorem był Państwowy Instytut Badawczy NASK.

GADOWSKI

„Posłowie i senatorowie powinni informować wyborców o swojej pracy i działalności organu, do którego zostali wybrani.” Art. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Dz.U. 1996 nr 73 poz. 350 z późniejszymi zmianami



141
zapytań poselskich
20 miejsce na 460 posłów

35
pytań w sprawach bieżących
37 miejsce /460

205
wypowiedzi na posiedzeniach Sejmu
40 miejsce /460

608
interpelacji
45 miejsce /460

546
spotkań z mieszkańcami



1 **Najaktywniejszy poseł w regionie**
według zestawienia sejmowego

sierpień 2023

Afery, kryzysy, pandemia, wojna w Ukrainie, inflacja, a także ograniczanie swobód obywatelskich przez PiS. Taka była mijająca kadencja. W tym gąszczu złych emocji i fatalnych rządów robiłem wszystko, aby nie zawieść mieszkańców Śląska. Nie interesują mnie opowieści o opozycji, która rzekomo nic nie może zdziałać. Ta publikacja pokazuje dobitnie, że presja ma sens, że warto się bić o dobro, porządek społeczny i dobrze pojętą sprawiedliwość, odrzucając jednocześnie karykaturę sprawiedliwości w wydaniu PiS.

Sprawdź aktywność:

www.sejm.gov.pl
Posłowie > Aktywność poselska

Biuro poselskie posła Krzysztofa Gadowskiego
telefon: 509 890 544, e-mail: biuro@gadowski.pl
www.gadowski.pl

Skuteczna interwencja w raciborskim RAFAKO



Z Donaldem Tuskiem wśród pracowników RAFAKO

Na początku roku Tauron domagał się od Rafako ponad 1,3 mld zł odszkodowania za wady bloku energetycznego dostarczonego przez tę firmę do elektrowni w Jaworznie. Władze państwowej spółki uważały, że instalacja jest wadliwa i nie działa poprawnie. Druga strona mówiła o niesprawiedliwym traktowaniu i straszyła ogłoszeniem upadłości. W celu ratowania zakładu i miejsc pracy, posłowie Krzysztof Gadowski i Wojciech Saługa spotkali się z pracownikami i doprowadzili do zwołania posiedzenia Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych z udziałem przedstawicieli obu stron sporu, w tym rządu. Po raz kolejny posłowie spotkali się z pracownikami Rafako w Raciborzu wraz z szefem PO – Donaldem Tuskiem.

Finał rozmów był pozytywny. Nie ma też większego zagrożenia dla funkcjonowania elektrowni w Jaworznie. Strony sporu wróciły do konstruktywnych rozmów.



Spotkanie z przedstawicielami ZZ Rafako

WYWIAD

Kadencja afer i kryzysów

Na temat kadencji pełnej afer rządu PiS, wyzwań związanych z transformacją regionów górniczych, pandemii i wojny w Ukrainie, degradacji znaczenia konstytucji i ograniczania praw obywatelskich rozmawiamy z posłem Krzysztofem Gadowskim.

Wielokrotnie publicznie mówił Pan, że kadencja dobiegająca końca była szczególna. Co było takiego wyjątkowego?

Nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia z tyloma aferami i skandalami wywołanymi przez rządzących. Jeszcze nigdy nazwa Prawo i Sprawiedliwość nie była tak groteskowa i cyniczna. To kadencja pełna chaosu, nieudolności i afer rządu PiS. To czas, który pokazał, że państwo nie działa. Zawiodły najważniejsze organy państwa i instytucje. Rząd zajęty był sobą i wewnętrznymi przepychankami, o stołki, o wpływy, o pieniądze.

Konkrety proszę

W pandemii koronawirusa rządzący dbali przede wszystkim o pozytywny PR, przykrywając jak się da, samolot pe-



łen maseczek bez atestu czy biznesy respiratorowe z handlarzem bronią. Do tego dochodzą wybory, których nie było za 70 milionów, a gdy zaraz potem Polacy zdawali egzamin z braterskiej miłości, pomagając walczącej Ukrainie, rząd bez skrępowania przypisywał sobie te zasługi. Przy okazji konfliktu zbrojnego na jaw wyszedł kiepski stan naszego bezpieczeństwa energetycznego i obronnego. Nie kupuję tłumaczenia, że drastyczne ceny węgla i prądu oraz rekordowa inflacja to nie wynik nieudolnych rządów. Wręcz przeciwnie. Rząd nie zdał egzaminu i kropka! Raczeni byliśmy radami i złotymi myślami rządzących. Minister od edukacji doradzał „jeść trochę mniej i trochę taniej”, prezydent sugerował „zaciskanie zębów i więcej

optymizmu”, premier poganiał nas z ocieplaniem domów, a minister klimatu i środowiska zachęcała do zbierania chrustu i przykręcania kaloryferów. Nie wspomnę już o absurdalnej ustawie regulującej maksymalne ceny węgla, na mocy której samorządowców ze Śląska wysyłano po węgiel do... Gdańska.

No dobrze, a czym zajmował się Pan w Sejmie podczas tej kadencji?

W Sejmie pracuję w komisjach, które przede wszystkim dotyczą problemów mieszkańców Śląska. Są to m. in. komisje ds. Energii, Klimatu, Aktywów Państwowych oraz ds. Unii Europejskiej. Kieruję pracami podkomisji stałej ds. Sprawiedliwej Transformacji. A tu bardzo dużo się dzie-

Funkcje, czyli odpowiedzialność

- Przewodniczący podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji
- Członek komisji do spraw Unii Europejskiej
- Członek komisji do spraw energii, klimatu i aktywów państwowych
- Członek podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji górnictwa
- Wiceprzewodniczący parlamentarnego zespołu strażaków
- Członek parlamentarnego zespołu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego
- Członek parlamentarnego zespołu do spraw SMA
- Skarbnik Klubu Parlamentarnego KO członek Zarządu i Prezydium
- Członek Rady Krajowej PO
- Członek Zarządu Regionu Śląskiego PO

...to niektóre funkcje sprawowane w Sejmie przez posła Krzysztofa Gadowskiego.

Głos strażaków w parlamencie

Krzysztof Gadowski, jako wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu Strażaków od wielu lat aktywnie działa na rzecz Strażaków Ochotniczych i Państwowych Straży Pożarnych. – **Wiedzę na temat problemów i sukcesów strażaków zdobywam m.in. podczas regularnych zebrań sprawozdawczych poszczególnych jednostek OSP w naszym regionie. To ponad 50 spotkań w pierwszym kwartale każdego roku** – mówi poseł.

Gdy w 2021 roku rząd PiS przedstawił projekt ustawy, który dzielił jednostki OSP na lepsze i gorsze, poseł zorganizował konsultacje z druhami na szczeblu jednostek i powiatów. Włączył się także w konsultacje

ogólnopolskie prowadzone przez Zarząd Główny OSP. – **Składałem wiele poprawek do tej ustawy. W wyniku powszechnego oburzenia i rzeczowych argumentów, które wspólnie przedstawiliśmy, rząd PiS zmienił pierwotną wersję ustawy. Dzięki temu m.in. strażacy OSP mogą otrzymać dodatek do emerytury i odszkodowania wypłacane w wyniku utraty zdrowia podczas akcji ratowniczych.**

W 2022 roku udało się nam także wprowadzić dofinansowanie dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych działających przy OSP, które również od wielu lat zapraszam do Sejmu i zwiedzania stolicy.



je. Wyzwania klimatyczne Europy i Polski generują wiele problemów na Śląsku, z którymi rząd PiS sobie nie radzi: kolejna likwidacja kopalń, elektrowni, elektrociepłowni opartych na węglu. Prowadzi to do trwałej likwidacji setek tysięcy miejsc pracy, nie tylko w górnictwie. Brak jakichkolwiek pomysłów, czy alternatywy. Zmarnowaliśmy już 8 lat i miliardy złotych, podczas gdy PiS mamił nas świetlaną przyszłością węgla. PiS przedmiotowo, wyborczo traktuje górników i regiony górnicze. Wszyscy ci politycy, od kilkunastu lat wiedzieli o konieczności odchodzenia od węgla, jednak bez skrupowania oszukiwali Polaków. W kampanii wyborczej mówili o wspaniałej przyszłości górnictwa, a zaraz potem przystąpili do likwidacji kilkunastu kopalń. W planach mają kolejne zakłady do zamknięcia.

Wśród pozostałych zagadnień, z którymi mierzyłem się w bieżącej kadencji znalazły się problemy związane z energią odnawialną, wsparciem Polaków samodzielnie wytwarzających prąd np. z wykorzystaniem fotowoltaiki. Skupiłem się także na ochronie ludzi przed nieracjonalnym wzrostem cen energii i ciepła, a także przedmiotowym traktowaniem w związku z budową Centralnego Portu Komunikacyjnego i siecią szybkiej kolei. Jednym z problemów, który pojawia się coraz częściej jest stopniowe ograniczanie swobód obywatelskich przez rząd PiS.

Co ma Pan na myśli?

Wiele absurdalnych i groźnych pomysłów autorstwa PiS, na czele z Komisją ds. wpływów rosyjskich potocznie nazywaną „Lex Tusk”. Całą ideę tej ustawy doskonale ujął w kilku słowach Mirosław Wykrzykowski – sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, były dziekan Wydziału Prawa i Administracji UW: „To jest produkt ustawopodobny, służący do starannie zaprogramowanego, bezkarnego niszczenia ludzi wskazanych przez władzę. Rządzenie przez szantaż i strach”.

Wszystko to służy zakryciu niedbalstwa i odwracaniu uwagi od prawdziwych problemów i długiej listy afer rządu. To skandal, bo przecież to Polacy mają ustalać wynik wyborczy, a nie partyjni dygnitarze PiS już przed wyborami. To nie ma nic wspólnego z praworządnością, wolnością i demokracją.

Niewiele jednak może Pan zrobić. Nie jest to z Pana strony bicie głową w mur?

Moje dwie kadencje w ławach opozycji pokazały, że wbrew pozorom, zrobić można bardzo dużo. Setki interpelacji, zapytań, kontroli poselskich, poprawek do projektów ustaw, pokazujące błędy rządu oraz presja całej opozycji, doprowadziły wielokrotnie do zmian stanowiska rządu. Szkoda, że posłowie partii rządzącej nie angażują się w rozwiązywanie problemów mieszkańców, nie czytają ustaw i głosują bezmyślnie. Mają w nosie problemy lokalnej społeczności, a swoją misję opierają na rozdawaniu cudzych pieniędzy i promocji własnej osoby. To jest paskudne i zarazem bardzo proste. Wysiłku wymaga codzienna i konkretna robota na rzecz mieszkańców regionu. Wybieram to drugie.

Nie zniechęcił się Pan jeszcze?

Skąd ta energia?

Odpowiedź zawsze jest taka sama – moja rodzina. Ona jest dla mnie oazą spokoju i źródłem energii. Mam trzy dorosłe córki i dwie wspaniałe wnuczki. Dają mi wiele radości, a kontakt z nimi jest dla mnie wytchnieniem od codziennych zmagania. Wyznam również zasadę, że w zdrowym ciele zdrowy duch. Więc, gdy tylko mam okazję, staram się aktywnie spędzać wolny czas. W tych zmaganiach wspierają mnie także współpracownicy, przyjaciele i oczywiście niezastąpiona Żona. Ona wyręcza mnie w wielu rodzinnych sprawach i obowiązkach. Bez tego wsparcia byłoby ciężko. Człowiek sam niewiele może.

KRÓTKA PIŁKA CZYLI PYTANIE – ODPOWIEDŹ

PYTANIE: **Ogórkowa czy pomidorowa?**

ODPOWIEDŹ: **Pomidorowa**

PYTANIE: **Brunetka czy blondynka?**

ODPOWIEDŹ: **Brunetka**

PYTANIE: **Mateusz czy Jarosław?**

ODPOWIEDŹ: **Donald**

PYTANIE: **TVP czy TVN?**

ODPOWIEDŹ: **Ogród**

PYTANIE: **Samolot czy pociąg?**

ODPOWIEDŹ: **Pociąg**

PYTANIE: **Wakacje w Polsce czy na świecie?**

ODPOWIEDŹ: **W Europie... zjednoczonej**

PYTANIE: **Jastrzębska siatkówka czy rybnicki żużel?**

ODPOWIEDŹ: **Kibicuję obu**

INTERPELACJE, m.in.:

- w sprawie przebiegu kolei CPK i protestów mieszkańców,
- podziału funduszy unijnych dla regionów górniczych,
- ochrona Polaków pracujących w Czechach,
- ochrona małych i średnich przedsiębiorstw,
- ochrona Polaków przed podwyżkami cen ciepła,
- zmniejszenie podatku PIT z 17% do 12%,
- program korzystnego zakupu węgla i innych nośników energii i ciepła,
- w sprawie importu węgla z Rosji,
- w sprawie likwidacji szkód górniczych
- w sprawie likwidacji kolejnych kopalń i elektrowni węglowych
- w sprawie zagospodarowania terenów pokopalnianych,

**...oraz wiele innych – sprawdź
szczegóły na stronie internetowej**

Działalność społeczna i charytatywna



Wspieram jastrzębskie i żorskie hospicjum



Co roku zapraszam młodzież i dorosłych do Sejmu



Co roku od 26 lat organizuję akcję charytatywną „Święta dla Wszystkich”



1,5% w słusznej sprawie



Zabiegam o uhonorowanie osób aktywnych społecznie odznaczeniami rządowymi i samorządu województwa



Pomoc Ukrainie



Co roku rozdaję mieszkańcom biało-czerwoną 2 maja w Święto Flagi. Polska w naszych sercach



Wolontariusz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



Spotkanie z załogą Rafako



Dożynki w gminie Krzyżanowice



Marsz 4 czerwca

Ludzie kultury, sportowcy, strażacy, społecznicy, a także osoby skrzywdzone przez rządzących. Jestem wszędzie tam, gdzie mogę pomóc, docenić i wesprzeć. Lubię ludzi i nie żałuję czasu, aby z nimi po prostu być. W ciągu roku, z różnymi grupami spotkałem się 546 razy!



Wycieczka młodzieży i członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Parlamencie



Dzień Nauczyciela w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Jana Kasprówicza w Raciborzu



Dożynki w Krzyżanowicach



Spotkanie z załogą Rafako



Dożynki powiatu raciborskiego



Z przedstawicielkami KGW z powiatu raciborskiego



Konferencja prasowa w sprawie wykorzystania funduszy na modernizację dróg w powiecie raciborskim

Kornowac jednoczył się na dożynkach gminnych w Rzuchowie

Dożynki to nie tylko święto plonów, ale także okazja do podkreślenia roli rolników i życia wiejskiego w kulturze. To również czas, kiedy wiejska społeczność może wspólnie świętować i pielęgnować tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Cały Kornowac zjechał do Rzuchowa na dożynki gminne, bowiem to sołectwo w tym roku było gospodarzem wydarzenia. Świętowanie zorganizowano w niedzielę 10 września. Zaczęło się od mszy świętej plenerowej. Później przez wioskę przeszedł korowód dożynkowy. Wyruszył z Karola Miarki, by ulicami: Krzyżkowicką, Pszowską, Rybnicką, Lęgów i Sportową dojść do boiska LKS „Strzelec” Rzuchów, gdzie rozpoczęła się zabawa. Ale za nim na scenie zaczęli prezentować się artyści, nastąpiło oficjalne rozpoczęcie, w trakcie którego starostowie Alina i Adrian Nojkowie przekazali na ręce gospodarza gminy – wójta Grzegorza Niestroja chleb upieczony z tegorocznych zniw.

Okazja do zabawy i celebracji

Dożynki to jedna z najważniejszych uroczystości obrzędowych w polskiej kulturze ludowej. To święto plonów, dziękczynienie za udany żniwny sezon oraz okazja do wspólnej zabawy i celebracji. Mówi o tym nam

Jan Radwan, dla którego są to drugie dożynki w roli sołtysa. Zmiana szefa wioski była konieczna po tym jak zmarł jego poprzednik – Bronisław Panic, wypełniający także mandat radnego gminy Kornowac.

Sołtys Radwan mówi Nowinom, że tegoroczne dożynki były o wiele łatwiejsze do zorganizowania. Po pierwsze duży ciężar organizacyjny wziął na siebie Urząd Gminy w Kornowacu. A po drugie miał już doświadczenie z zeszłorocznego świętowania. – To było wówczas dla nas duże wyzwanie, ponieważ część rady sołeckiej się rozchorowała i do organizacji pozostaliśmy w czwórkę. Ogarnąć to pierwszy raz nie było łatwo, na tyle było trudne, że o 18.00 nie wiedziałem jak się nazywam – wspomina świętowanie z 2022 roku. Na przekór wszystkiemu, nie sprzyjała jeszcze pogoda, bo chwilo-wo padał deszcz. – Ale się udało, z czego się ogromnie cieszę. Odpoczywaliśmy dopiero w poniedziałek – uśmiecha się szef Rzuchowa.

Nie ma na co narzekać

Jan Radwan jest rolnikiem – ma około 2 ha pola, gdzie uprawia zboże, które później trafia do obory, bo oprócz produkcji roślinnej, zajmuje się wspólnie z rodziną hodowlą zwierząt, posiadając króliki, kury i kaczki (wcześniej mieli

jeszcze: świnię, byki, krowy). – My to traktujemy już hobbistycznie, patrząc na tych wielkich rolników, mających ogromne gospodarstwa – zaznacza.

Sołtys pytany o ocenę tegorocznych zbiorów odpowiada: „Większość zebrano po pierwszych deszczach. Narzekali rolnicy na pogodę, ale z tego co wiem, to dużych strat nie było”. Dopytany, jak ocenia plony zebrane ze swojego pola, mówi, że nie ma na co narzekać. – Było dobrze – dodaje.

Czego życzy Jan Radwan rolnikom? – Rolnicy zazwyczaj nie odpoczywają, bo harują na tej ziemi ciągle. Życę więc przede wszystkim pogody, bo zaczynają się orki i zasiewy – odpowiada.

Wydarzenie, które scala wieś

Dożynki to nie tylko chleb upieczony z tegorocznych zniw, ale i korona żniwna, którą plotły miejscowe gospodynie – panie zrzeszone w KGW Rzuchów i występujące w zespole „Rzuchowianki”. W prace włączyło się 10 kobiet.

Ale zanim gospodynie zaczęły pleść koronę, najpierw musiały zebrać zboże. W tym roku wykorzystano: pszenżyto i pszenicę. – To są takie zboża, które najczęściej są w naszym rejonie uprawiane – wyjaśnia Dorota Wieczorek, przewodnicząca KGW Rzuchów. Bo zboża pochodzą od dwóch rolników z wioski,

których żony plotły zresztą koronę, bo działają w miejscowych organizacjach.

Korona żniwna w Rzuchowie jest sześcioramenna, zwieńczona krzyżem. – Oplatałyśmy ją kłosami zboża, a później dekorowałyśmy kwiatami, ale sztucznymi. Dlatego takimi, ponieważ musiała być gotowa na dożynki powiatowe, które odbywały się dwa tygodnie temu, więc do tego czasu żywe by zwiędły – tłumaczy. Plecenie, jak wyjaśnia przewodnicząca, trwało całe jedno popołudnie. – To żmudna robota, ale ją lubimy. To scala nas jako społeczność. Dożynki to święto, na które czekamy – dodaje.

(mad)



■ Alina i Adrian Nojkowie z wójtem Grzegorzem Niestrojem pozują do zdjęcia przy koronie żniwniej upieczonej przez gospodynie z Rzuchowa FOT. KATARZYNA KUBIK (QBIK) (3)



■ Ks. Edward Fórmanowski przewodniczył mszy św. dożynkowej



■ Tak mieszkańcy przyozdobili przyczepę

JESIENNY KONCERT OPERETKOWY

Świat mieni się Zestkami Zarw

OSKAR JASIŃSKI (TENOR)

NAIRA AYVAZIAN (SOPRAN)

ZESPÓŁ MUZYCZNY MAES-TRIO

21.10.2023R.

GODZ. 18:00

50 ZŁ OD OSOBY



Centrum Kultury i Sportu TKALNIA
Wojśka Polskiego 14, Kietrz
tel.: 77 485 44 04

Bilety do nabycia na
bądź w kasie CKS



Gabriela Lenartowicz vs Paweł Jabłoński na listach PO i PiS. O to pytały kandydaci

19 września o 18.00 w sali kameralnej Raciborskiego Domu Kultury rozpoczęła się debata Gabrieli Lenartowicz i Pawła Jabłońskiego. Relacjonowaliśmy to wydarzenie na żywo. W pierwszej części kandydaci odpowiadali na pytania dziennikarzy Nowin i Radia Vanessa.

Plan dla Raciborza

– **Mariusz Weidner (Nowiny Raciborskie):** Wyborcy oddając głosy na kandydata liczą nie tylko na godną reprezentację poselską w Sejmie, ale i na załatwienie konkretnych spraw dla Raciborza. Jaki konkretny cel czy cele odnośnie przyszłości Raciborza i powiatu wytyczają Państwo sobie na kadencję w przypadku wygranej wyborczej?

– **Paweł Jabłoński (Prawo i Sprawiedliwość):** Bardzo dziękuję i za to pytanie i za państwa obecność tak liczną. Cieszę się, że tak licznie raciborzanie, mieszkańcy naszego powiatu, interesują się tymi sprawami. To dobrze, że dzisiaj będzie można o tym porozmawiać. Mam nadzieję, że to rzeczywiście będzie merytoryczna rozmowa właśnie o programach i bardzo się cieszę, że pierwsze pytanie tego dotyczy.

Jaka jest wizja tego, co chcemy, żeby w Raciborzu, na ziemi raciborskiej, na Śląsku, w całej Polsce, co chcemy, żeby się przez najbliższe lata wydarzyło? Jeśli miałbym to skrócić do najważniejszych haseł, ale haseł, które są po prostu rzeczywistością, to jest to przede wszystkim rozwój i bezpieczeństwo. Rozwój gospodarczy, kontynuacja tego, co robimy przez ostatnie lata jeśli chodzi o inwestycje, jeśli chodzi o wsparcie dla firm, ale też dla pracowników, żeby ludzie mogli się czuć dobrze, czuć bezpiecznie także finansowo, niezależnie od tego czy są właścicielami wielkich firm, czy pracują umysłowo czy fizycznie. Każdy ma takie samo prawo. My wprowadziliśmy zmianę w polityce społecznej na skalę niespotykaną w ostatnich 30 latach. Ta spójność społeczna. To, że ludzie,

którzy byli ubożsi, którzy jeszcze przed 2015 rokiem pracowali nierzadko za 5 zł na godzinę, dziś mogą żyć godniej niż wcześniej. Oczywiście jeszcze cały czas są problemy, inflacja, nikt nie mówi, że wszystko jest idealnie, ale idziemy w dobrą stronę i będziemy to kontynuowali. Rozwój gospodarczy w Raciborzu to nowe miejsca pracy, nowe wysokopłatne miejsca pracy. W zeszłym tygodniu ogłosiliśmy nową strefę gospodarczą. Przystępujemy do tego na tych gruntach wspólnie z Miastem Racibórz, wspólnie z KOWR-em (Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolniczego – red.), wspólnie z takimi instytucjami jak Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Robimy wszystko, żeby jak najwięcej inwestycji do Raciborza trafiało, po to żeby ludzie mieli tutaj jak najlepszą pracę i nie musieli stąd wyjeżdżać. To jest w tej chwili najważniejszy element, jeśli chodzi o rozwój.

Drużga rzecz to bezpieczeństwo. Żebyśmy rzeczywiście byli chronieni przed różnymi zagrożeniami, potrzebna jest partia, która zapewni, że polskie granice będą chronione, że będziemy chronić każdego skrawka polskiego terytorium, nie tylko na linii Wisły, jak to koncepcje wcześniejsze zakładały, ale całej Polski. Nie możemy pozwolić na to, żeby oddać jakąkolwiek część terytorium, bo gdyby do tego doszło, to byłibyśmy po prostu zagrożeni utratą niepodległości. I to będziemy robili.

Bezpieczeństwo to także bezpieczeństwo energetyczne. To, że mamy dzisiaj w Polsce stabilną sytuację, że nie zabrakło nam energii pomimo tego, co niektórzy opowiadali, czym straszili, to też jest efekt tego, że mamy stabilny, zdywersyfikowany system. Mamy



■ Główni bohaterowie Debaty Dwójek – Paweł Jabłoński i Gabriela Lenartowicz FOT. DAWID MACHECKI (7)

dostęp do różnych źródeł energii. Skutecznie to wprowadziliśmy i będziemy to wprowadzać dalej. Rozwój infrastruktury. Mamy bardzo dobre połączenia komunikacyjne, musimy to wykorzystać. Tak więc rozwój, bezpieczeństwo, infrastruktura – wykorzystanie potencjału ziemi raciborskiej.

– **Gabriela Lenartowicz (Koalicja Obywatelska):** Ja myślę, że wtedy kiedy odrodził się, czy powstał tak naprawdę prawdziwy samorząd, zdaliśmy sobie sprawę, jak wielki to jest sukces wolnej Polski, jak wielki to jest sukces, że możemy sami kształtować najbliższe otoczenie. I wzmocnienie roli samorządu, oddanie decyzji, w myśl zasady pomocniczości państwa w ręce obywateli, w ręce społeczności lokalnych, w ręce społeczności samorządowych jest największym sukcesem i przywrócenie tych prawdziwych podmiotowych praw będziemy postulować. Zresztą zawsze wspieraliśmy samorządy, to samorządy i obywatele najbliższej siebie mają decydować o tym, jakie chcą prowadzić inwestycje i dysponować środkami w udziale podatkowym w sposób samodzielny i autonomiczny. Obywatele społeczności lokalnych nie mogą być klientami państwa, bo są u siebie i sami decydują w ramach kom-

petencji tych przypisanych samorządowi o tym, co wokół nich się dzieje.

Czego tak naprawdę potrzebuje ziemia raciborska? Patrząc na jej potencjał, to raj na ziemi, jedna z najlepszych gleb w Europie, wysoka kultura rolna, ale także wysoka kultura przemysłowa, kreatywność ogromna. Rolą państwa jest wspierać i pozwalać na tę kreatywność, a nie przywozić ją tu na billboardach czy na power poincie. To co mówimy cały czas – pieniądze nie biorą się z billboardów, tylko z ciężkiej pracy, a inwestycje nie biorą się z power pointa tylko z rzeczywistości, tak samo jak inwestycje i strefa przemysłowa decyduje się zgodnie z prawem i zgodnie z wolą inwestora, a nie wskazując palcem na mapie, że nagle tu wywłaszczymy ziemię rolną i być może oddamy ją Koreańczykom i jeszcze nie wiadomo na co i po co. Jedne z najlepszych ziem. To samorząd i ludzie mają stwarzać dla siebie i decydować o swoich potrzebach rozwojowych, co chcą robić, a Racibórz aż się prosi żeby mu nie przeszkadzać, bo może być klastrem odnawialnych nowoczesnych źródeł energii, nowoczesnych technologii. Jest do tego przygotowany, ma intelektualny potencjał, nie trzeba mu sprowadzać koreańskich in-

westycji i wymyślać miejsca pracy. Wystarczy nie przeszkadzać tym firmom i tym ludziom, którzy są tu i teraz, żeby byli gospodarzami we własnym domu, żeby byli wolni do rozwoju i do dobrobytu.

Pieniądze dla samorządów

– **Radosław Skowron (Radio Vanessa):** Rząd eksponuje rekordowe kwoty dotacji inwestycyjnych przyznawanych samorządom. Z kolei samorządy narzekają, że mają coraz mniej środków do dyspozycji bo rząd scentralizował ich przyznawanie. A to przecież lokalne samorządy, a nie władze w Warszawie lepiej wiedzą czego potrzebują. Dodatkowo sytuacja ta wymusza na samorządowcach przymus zabiegania o wsparcie u lokalnych parlamentarzystów, co samo w sobie jest nieprzejrzystym mechanizmem. Czy jest wyjście z tego pata? Jakie?

– **Gabriela Lenartowicz:** Ta władza, która sprawowana jest od dwóch kadencji ogranicza samorządy, centralizuje decyzje. To przy biurku, przy Nowogrodzkiej decydują się czasami losy małych sołectw. W kolejce do tego przybytku decyduje się, jakie inwestycje są odpowiednie. Mówmy o konkretach. Korporacje samo-

oński. „Debata dwójek” z Raciborza ydatów redakcje Nowin i Vanessy

rządowe wyliczyły, że po ostatnich zmianach w udziale podatku na zadania własne samorządy straciły 64 mld zł. Rząd mówi, że im to zrekompensuje, ale po uważaniu. Najpierw w postaci tzw. subwencji inwestycyjnych, gdzie w zasadzie nie wiadomo według jakich kryteriów wskazuje się palcem na kartonikach, co w danym momencie ma być robione, bo przypomnę, w fiszce projektowej w zasadzie nic nie ma i tylko zależy od lokalnego kacyka, który wręczy taką tabliczkę – nota bene na kredyt. A potem wyrównanie pod presją samorządów subwencji ogólnej. Też nie wiadomo, według jakich kryteriów. Czyli w sumie na te 64,5 mld zł strat dla samorządów w dochodach własnych, rekompensata wyniosła dwadzieścia kilka, czyli samorządy nadal są, kolokwialnie mówiąc, w plecy ponad 40 mld zł. Tyle na zadania własne im brakuje. Zadania własne obowiązkowe, a nie te, które wskazuje im rząd i które mają wykonać.

To jest zaprzeczenie istoty samorządności, już nie mówiąc o tym, że najbardziej kuriozalne jest przyznawanie środków. Po pierwsze nie są to środki z budżetu, tylko są to środki przyznawane w ramach tzw. Polskiego Ładu, tzw. systemu inwestycji strategicznych, nota bene finansowanych z emitowanych obligacji, z emitowanych papierów dłużnych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który jest bankierem na kredyt. Ten kredyt jest na koszt obywateli obecnych i przyszłych z nadzieją, że być może część tych pieniędzy wróci w postaci dotacji unijnych.

Ale te dotacje, te 770 mld zł, które jeździło na billboardach, one nadal na tych billboardach pozostają, bo rząd nie chce ich wziąć. Nie chce wziąć tych pieniędzy, które są nasze i które i tak w przypadku KPO będziemy spłacać, nawet jeśli ich nie weźmiemy. No to już jest kuriozum kompletne. To jest antypolska działalność tego rządu.

– **Paweł Jabłoński:** Jak słucham polityków Platformy jak mówią o antypolskiej działalności, to nie wiem czy się śmiać, czy rozkładać ręce, ale to już osobna kwestia. W jaki sposób mają być pieniądze publiczne wydawane – z budżetu państwa, z budżetu samorządów, ile procent, jaki udział w podatku dochodowym, itd. Warto się odwołać do liczb, można to sprawdzić w internecie w 5 sekund. 2015 rok, kiedy Platforma oddawała władzę – udział Raciborza w podatku dochodowym od osób fizycznych to było 35 milionów złotych, dzisiaj to są 53 miliony, a więc o ponad połowę więcej. Do tego mamy wzrost w podatku dochodowym od osób prawnych i subwencje – i inwestycyjne i za każdym razem w tym roku przyznawana subwencja na wydatki bieżące. To nie jest tak, że budżet państwa będzie finansował 100% zadań samorządów, ponieważ samorządy mają też swoje zadania własne. Jeśli byłoby oczekiwanie, że rząd ma wszystko finansować, to samorząd byłby do niczego niepotrzebny. Ale to, że rosną dochody to, że rosną środki na inwestycje, to przyznają absolutnie wszyscy. Tu akurat w Raciborzu mamy prezydenta rzeczywiście



■ Na debatę przyszli prezydent Dariusz Polowy i radny Ryszard Frączek



■ Władze Powiatu Raciborskiego reprezentowali m.in. radny Piotr Olender i członkini zarządu Ewa Lewandowska

z naszego obozu politycznego, ale w powiecie raciborskim jest jeszcze siedem gmin i żaden inny burmistrz, ani wójt nie należy do PiS, a są wójtowie i burmistrzowie, którzy albo należą, albo sympatyzują z drugą stroną. I jak rozmawiamy z nimi w przypadku czy to kolejnych dofinansowań, to wszyscy przyznają, że takich pieniędzy rządowych na inwestycje jeszcze nie było. I my to robimy niezależnie od barw politycznych. Dlatego, że tak jak Pani Poseł mówiła, tu się zgadzam całkowicie – ludzie wiedzą najlepiej na co środki powinny iść, to nie jest tak, że ktoś siedzi w Warszawie i mówi „tu taki chodnik zbudujemy, a tu taką drogę”. Te wnioski piszą samorządowcy, te wnioski piszą obywatele, z tym się zgłaszają. Nie ma nic złego w tym, że się konsultuje z tym czy innym posłem, każdy może przyjść. Jak

ktoś przychodzi do mnie z Platformy, jeśli ma merytoryczne podejście, to absolutnie taki wniosek też będzie rekomendowany. To czy przejdzie, to zależy od tego czy będą formalne środki spełnione. Ale też proszę nie opowiadać takich rzeczy, że PiS blokuje jakieś środki europejskie. Pani Poseł, w Parlamencie Europejskim 38 rezolucji przeciwko Polsce – wasi ludzie głosowali za nimi, a niektóre nawet sami pisali. Pamiętam np. jedna rezolucja w 2020 roku – 17 września – taką sobie datę wybraliście, tam jest napisane „zablokować plan odbudowy dla Polski, dokonywać niekorzystnych korekt finansowych”, wszyscy z Platformy, wszyscy z PSL-u, wszyscy z SLD za tym głosowali, a potem leją krokodyły i mówią, że PiS coś blokuje. Szanowni Państwo, nie głosujcie przeciwko Polsce, nie będzie blokady.

Pomoc dla Rafako

– **Mariusz Weidner:** Rafako to tracąca szybko swój blask „perła w koronie” Raciborza. Czy widzicie państwo perspektywę dla tego przedsiębiorstwa? Czy państwo powinno angażować się w ratowanie prywatnej firmy?

– **Paweł Jabłoński:** Gdyby Rafako nie zostało wtedy sprywatyzowane, to mogłoby dzisiaj – ze swoją unikalną technologią, ze świetnie wyszkoloną załogą – mogłoby stanowić element naszego systemu bezpieczeństwa energetycznego. Dzisiaj jako prywatna firma przeżywa problemy, są tam podejmowane pewne próby, ja się też w to osobiście angażowałem, bo oni mieli spór z litewskim podmiotem – to się nie zakończyło ostatecznie, ale jest na dobrej drodze, media o tym pisały, więc to nie jest wielka tajemnica, Ministerstwo Spraw Zagranicznych pomagało. Staramy się to rozwiązać. Natomiast problem zasadniczy tkwi w tej filozofii, która przyświecała właśnie takim ludziom jak pan Janusz Lewandowski, który w 1993 roku prywatyzował jeden zakład po drugim za cenę... Jak dzisiaj na to się spojrzeć, to się człowiek nie może nadziwić, za jaką niską cenę te zakłady były sprzedawane. Gdyby nie te błędy, to mielibyśmy dzisiaj o wiele lepszą sytuację.

Nie mówię, że nic nie powinno być prywatne. Gdyby cena była godziwa, to jak najbardziej, ale niestety masę zakładów w Polsce sprzedano i dzisiaj jest im trudniej pomóc. Co gorsza, słyszymy, że takie pomysły powrotu do prywatyzacji cały czas są. Zresztą pan Lewandowski jest chyba europosem Platformy. Ta filozofia cały czas tam jest. To jest też jedno z pytań referendum – dlatego o to pytamy. Dzisiaj w radiu pan Ryszard Petru – wasz były koalicjant w ramach Nowoczesnej, nie wiem dokładnie gdzie on dzisiaj jest, ale generalnie po waszej stronie – powiedział, że trzeba rozbić czy rozdzielić Orlen, że trzeba podzielić go znowu, czyli trzeba zmniejszyć jego siłę, która jest po to, żebyśmy byli bezpieczni energetycznie, żeby to była firma, która może dominować na rynku paliw w Niemczech, w Czechach,



■ Prowadzący debatę Radosław Skowron z Vanessy i Mariusz Weidner z Nowin

w Austrii, bo to się już w tej chwili dzieje. Mówi, żeby prywatyzować polskie banki. No z taką filozofią to my jako silne państwo daleko nie zajedziemy. Państwo musi mieć silny sektor prywatny – jak najbardziej tak, ale w strategicznych sektorach konieczny jest udział państwa. W razie kryzysu, w razie gdy coś się będzie działo, to było widać w czasie pandemii. Co do Rafako, na pewno będziemy wszelkiego wsparcia udzielać w zgodzie z przepisami, bo pomoc publiczna dla podmiotów prywatnych jest obwarowana pewnymi regulacjami, takie są przepisy Unii Europejskiej. Natomiast co będzie można, z pewnością zrobimy.

– **Gabriela Lenartowicz:** Myślę, że pan nie jest stąd, bo nie opowiadałby Pan takich bzdur o prywatyzacji Rafako. Rozumiem, że zarzuca Pan pracownikom Rafako, którzy po „złodziejsku” zakupili za zaniżone ceny akcje, zarzuca pan spółce pracowniczkiej, że za zaniżoną cenę objęła akcje. No cóż, pan ma prawo, myślę, że Pana ocenią. Jeśli chodzi o Rafako, ja się interesowałam od początku tą kwestią, bo to jest ogromny potencjał technologiczny, ale przede wszystkim ludzki i organizacyjny. Rafako jest marką w Raciborzu i nie wolno jej dla dobra całej społeczności zmarnować i nie jest to kwestia, czy jest to firma prywatna, czy nie, bo nikt nie oczekiwał wsparcia. Na mój wniosek odbyło się specjalne posiedzenie komisji sejmowej, ono było obserwowane tu bezpośrednio, zresztą byli zaproszeni pracownicy Rafako. Zresztą związki zawodowe, pracownicy Rafako bezpośrednio też się w tej sprawie do mnie zwracali, bo usiłowano zamieść pod dywan wrogi przejęcie i to nie przez obcy kapitał, nie przez obce prywatne podmioty, tylko przez podmioty państwowe, które usiływały swoją przewagą wymusić na Rafako. To udało się ujawnić, ten proceder i dzięki temu można było step by step krok po kroku próbować przejść na tę jasną stronę mocy. Najważniejszym problemem był konflikt z Tauronem, który też swoją przewagę wykorzystywał zarzucając raciborskiem ekspertom i technologom, którzy stworzyli te technologie, że oni źle pracują i nie mają pojęcia o tym, co robią, mimo że robili i tworzyli to na całym świecie i wszędzie spotykali się z dużym poparciem. To jest dla nas inwestycja w potencjał przekształceń energetycznych, to Rafako ma know-how na modernizację przygotowane łącznie z NCBiR bloków dwusetek,



■ Wśród publiczności wypatrzyliśmy byłą posłankę PiS – Katarzynę Dutkiewicz (po prawej radna miejska Magdalena Kusy)

które mogą stanowić w myśl Zielonego Ładu element przejściowy zastosowania paliwa węglowego krajowego do momentu przejścia docelowego na odnawialne źródła energii. To także potencjał Rafako technologiczny, ludzki, właśnie w przygotowaniu do rozwiązań związanych i z odnawialnymi źródłami energii. I przypomnijmy sobie, to Rafako ma know-how budowy spalarni odpadów w całej Europie, odsiarczania spalin, także mokrego. Ja też uczestniczyłam, będąc w Funduszu Środowiska, we współfinansowaniu tych projektów rozwojowych. Rafako ma duży potencjał, należy Rafako traktować sprawiedliwie, nie trzeba żadnych przywilejów po prostu równe dla wszystkich i Rafako się obroni.

Przepisy aborcyjne

– **Radosław Skowron (Radio Vanessa):** Czy aktualne przepisy (dopuszczające aborcję tylko w przypadku zagrożenia życia i zdrowia kobiety lub gdy zachodzi przesłanka, że ciąża jest wynikiem przestępstwa) są odpowiednie, czy też może powinny zostać złagodzone/zaostrome? Czy kobiety zachodzące w ciążę w naszym kraju mogą się czuć bezpiecznie?

– **Gabriela Lenartowicz:** Pozwolicie państwo, że odpowiem we własnym imieniu, ale nie tylko we własnym imieniu, bo przeważającą większość kobiet. To kobieta musi decydować o swoim zdrowiu. Nie czuję się bezpiecznie. To jest artykułowane na co dzień – wystarczy porozmawiać, zapytać. To kobiety umierają na oddziałach

położniczych. Niestety z tego względu, że mamy zaostrome w wyniku decyzji Trybunału Konstytucyjnego prawo, a zwłaszcza, że jeszcze to zaostrome prawo nie jest dobrze stosowane.

Boją się nie tylko kobiety, boją się lekarze – boją się pomagać kobietom. Spójrzmy co się dzieje, w jaki sposób traktowana jest lekarzka, która mówi, że zawłaszczono dokumentację medyczną, najbardziej wrażliwą, osobistą dokumentację medyczną każdego z nas. Można zwyczajnie zabrać komuś historię jego choroby, trzymać w prokuraturze i przeszukiwać z jego najbardziej intymnych zwierzeń i uczuć.

Przed wszystkim kobieta musi decydować o swoim życiu. Powiem państwu dlaczego. Czy znacie Państwo choć jednego mężczyznę, który zmarł przy porodzie? Czy znacie państwo chociaż jednego mężczyznę, który zmarł z powodu ciąży pozamajacicznej? Ja nie znam, dlatego kobieta musi o sobie decydować. O tym musi decydować kobieta do 12 tygodnia ciąży. Tak jest w całej cywilizowanej części świata. (krzyki na sali). Nikt nikogo do niczego nie zmusza. Z reguły jest tak, że jak ktoś nie ma argumentów to krzyczy. Gratuluję braku argumentów.

– **Paweł Jabłoński:** Szczerze mówiąc dziwię się, że Pani Poseł robi sobie żarty z poważnych spraw, jeśli mówi Pani, że mężczyzna nie może umrzeć przy porodzie, czy w wyniku ciąży pozamajacicznej. Pani Poseł, było kilka takich przypadków w ostatnich miesiącach, że wykorzystywaliście państwo

bardzo cynicznie dramaty ludzkie. Osoby, które w wyniku błędów medycznych umarły, to są przypadki, o których media bardzo głośno mówiły, takie przypadki były w przeszłości, takie przypadki się zdarzają i niestety, dopóki człowiek jest omylny, zawsze będą się zdarzać i każdy taki przypadek należy bardzo dokładnie i drobiazgowo wyjaśnić. Jeżeli lekarz nie udzieli pomocy pacjentowi, kobiecie, czy mężczyźnie, czy dziecku, komukolwiek – jeśli nie udzieli pomocy pacjentowi w stanie zagrożenia życia, to znaczy, że popełnił co najmniej błąd medyczny, a być może nawet przestępstwo i dlatego w takich sprawach czasami są kierowane sprawy do prokuratury. Jakbyśmy tych spraw do prokuratury nie kierowali, to mówilibyście państwo, że nas to nie interesuje, że w ogóle nie jesteśmy zainteresowani ochroną praw kobiet czy pacjentów, kogokolwiek innego, kto jest narażony na różne konsekwencje zdrowotne w szpitalach. Takie sprawy muszą być wyjaśniane. Ale nie można cynicznie wykorzystywać tego, a były takie sytuacje, że osoby, które zmarły w wyniku tego, że lekarz po prostu na czas nie zareagował, a państwo mówiliście: „bo to jest wyrok Trybunału”. Nie, proszę państwa, ustawa mówi bardzo jasno – jeżeli jest zagrożenie życia lub zdrowia kobiety, życia lub zdrowia pacjenta, lekarz ma obowiązek interweniować – tak jest zapisane w ustawie od roku 1997. W 97 roku była jeszcze jedna rzecz w ustawie – była aborcja na życzenie wprowadzona, ale Trybunał Konstytucyjny

wyrokiem – wtedy w 98 roku – uznał, że jest to niezgodne z konstytucją. To jest źródło przepisów w Polsce – wyrok Trybunału Konstytucyjnego – nie ten sprzed 3 lat, a ten sprzed ponad 20 lat, gdzie był profesor Andrzej Zoll i inni prawnicy, którzy dzisiaj nawet są dość mocno po stronie PO. I tak jest zapisane w polskiej konstytucji i to wynika z podstawowych zasad, również tego, co przyświeca nam – przynajmniej mnie – prawa naturalnego. Ja tego nie ukrywam i myślę, że dla wszystkich to jest jasne – ja jestem katolikiem. Dla mnie ochrona życia ludzkiego jest absolutnym priorytetem i dziwię się trochę, że w Platformie obowiązuje dzisiaj doktryna, że każdy, kto jest dzisiaj na listach, musi być za aborcją na życzenie, bo kiedyś to była partia prawicowa, która nawet mówiła, że jest chrześcijańsko-demokratyczna. Gdzie to chrześcijaństwo dzisiaj jest? Ja szczerze mówiąc nie wiem, ale to wyborcy sami będą musieli ocenić.

Walka z depopulacją

– **Mariusz Weidner:** Jednym z głównych problemów Polski, a Racibórz nie jest tu wyjątkiem, jest starzejące się w szybkim tempie społeczeństwo i depopulacja. Już wiemy, że 500+ nie spełniło nadziei na zachęcenie polskich rodzin do większej dzietności. Co powinno zrobić państwo, a co raciborskie samorządy, aby ratować sytuację?

– **Paweł Jabłoński:** Przede wszystkim potrzebne jest dalsze wsparcie dla rodzin. To nie jest wcale tak, że 500+ czy inne programy, żłobki – dzisiaj jest 3 razy więcej miejsc w żłobkach, przedszkolach niż 8 lat temu, potężne środki na to przeznaczone, także w Raciborzu, dopiero co 1 września otwieraliśmy nowe przedszkole... To nie jest tak, że to nie miało wpływu. Jak się spojrzy na prognozy Głównego Urzędu Statystycznego z roku 2012, z roku 2013, to ten spadek urodzeń miał być jeszcze większy. Jeszcze mniej dzieci miało się rodzić. Trochę to spowolniliśmy, a przez moment nawet rośło.

To są problemy całego rozwiniętego świata. To są problemy pewnego sposobu życia, pewnego kodu kulturowego, który też wynika z tego, jakie treści są w mediach, że ludzie uważają, że założenie rodziny, że posiadanie rodziny, to jest jakieś obciążenie, że to jest przeszkodą w rozwoju osobistym, w robieniu kariery. To są niestety zjawiska praktycznie uniwersalne dla całego rozwiniętego świata.

Trzeba sobie zdawać z tego sprawy, ale to nie znaczy, że trzeba się na to godzić.

Każdy element polityki państwa, który wzmacnia ochronę rodzin – tak więc 500+ podwyższamy do 800+, bo uważamy, że takie są potrzeby. To nie jest tak, że za chwilę wszyscy będą mieć piątkę dzieci z tego powodu, ale trochę osób być może będzie chętniejsze, żeby to rozważyć.

Będziemy inwestować w kolejne miejsca w żłobkach, w przedszkolach, w wsparcie dla rodziców, dla osób, które tymi dziećmi się opiekują także w szkołach. Będziemy to robili cały czas, ta polityka będzie kontynuowana.

Kluczowe jest to, żeby polityka społeczna miała charakter prorodzinny. Żeby nie było takiego sposobu myślenia, że jeśli jest jakiś transfer społeczny, np. w postaci 500+, że on jest dla rodzin patologicznych. Tak było w latach 90-tych. Ostatnio rozmawiałem w Raciborzu z jedną panią, która mówiła, że jak w latach 90-tych ktoś miał w Raciborzu kilkoro dzieci, to opieka społeczna patrzyła na tę rodzinę jako podejrzaną, czy to nie jest jakaś patologia. Od tego trzeba odejść. Wielodzietne rodziny to nie jest żadna patologia. To jest nasz skarb. Trzeba wspierać takie rodziny również poprzez transfery finansowe. Jak ktoś mówi, że to jest rozdawnictwo, to jest bardzo krótkowzroczny, bo to jest inwestycja. Nawet jeśli nie odwrócimy tego trendu, nie będzie po 3–4 dzieci się rodziło w każdej rodzinie, to przynajmniej trzeba to spowolnić. Trzeba te pieniądze wydawać, nawet jeśli będziecie państwo słyszeli, że to jest nieodpowiedzialne, że to jest rozdawnictwo. To jest inwestycja i taka jest właśnie nasza filozofia.

– **Gabriela Lenartowicz:** Szanowni Państwo, po czynach i po liczbach można poznać. Przecież ta polityka prorodzinna właśnie tak wygląda, że mamy zupełną zapaść demograficzną, rodzi się najmniej dzieci od powojnia, mamy nadumieralność z powodu zaniedbań – w czasie covidu chociażby – rekordową w Europie. Owszem, PiS uprawia politykę prorodziną, bo popiera „rodziny PiS”, ale nawet w tych rodzinach PiS nie rodzi się więcej dzieci, nawet tam tych dzieci nie ma, czyli kompletna katastrofa, jeśli chodzi o demografię i to nie jest tak, że to jest trend światowy. Proszę spojrzeć na sąsiednie Czechy, na Francję i na to w jaki sposób my musimy... [głosy z sali: „imigranci”] Dlatego pan minister Jabłoński ściągą tych emigrantów, żeby zapewnić nam

ten demograficzny szczyt.

Po to, by rodziny były szczęśliwe, żeby kobiety były szczęśliwymi matkami – muszą się czuć bezpiecznie, muszą mieć zapewnioną opiekę okołoporodową, a nie bać się pójść do szpitala. Te, które stać na to, to jadą do sąsiedniego kraju, bo tam się mogą czuć bezpiecznie, czy to za zachodnią czy za południową granicę. My tu przy granicy doskonale o tym wiemy, ale to nie może być dostępne tylko dla zamożnych. My chcemy zapewnić i zapewnialiśmy najdłuższe urlopy macierzyńskie w Europie, wsparcie na przedszkola, żłobki – rekordowe! Nigdy takich już nie było. W tej chwili PiS częściowo kontynuuje nasz program, ale w bardzo ograniczonym zakresie. Ale przede wszystkim trzeba wesprzeć kobiety w powrocie na rynek pracy, bo obawa przed tym, że nie mogą wrócić na rynek pracy albo będzie to utrudnione – często powstrzymuje przed zakładaniem rodziny i stąd to nasze wsparcie, które kiedyś nazwaliśmy „babciowym”, ale może też być nazywane „ciociowym”, „wujkowym”, ale tak naprawdę to jest poważna pomoc dla aktywnej matki, która i tak wróci do budżetu. Wsparcie w pozyskaniu mieszkania, bo to dla rodziny jest właściwe. Cały projekt „Mieszkanie plus” jest kompletną porażką PiSu. My proponujemy zerowy kredyt na pierwsze mieszkanie, rzeczywiste pierwsze mieszkanie i rzeczywiste wsparcie otoczenia rodziny, żeby ta rodzina chciała – i to nie tylko rodzina w rozumieniu formalnym, bo często rodziny nazywane niepełnymi i bez prawa równego są gorzej traktowane, ale przede wszystkim dla nich. Szczęśliwe dzieci, w szczęśliwych rodzinach, w szczęśliwym kraju.

Referendum 15 października

– **Radosław Skowron:** Wraz z wyborami parlamentarnymi odbywać się będzie referendum. Czy będzie Pan/Pani brali udział w referendum? Jak Pan/Pani odpowiedzieć? Jak powinni zachować się wyborcy?

– **Gabriela Lenartowicz:** Przede wszystkim trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co to jest? Bo tak naprawdę to referendum nie spełnia konstytucyjnych kryteriów rzeczywistego referendum zarówno w warstwie prawnej, jak i merytorycznej. Referendum to jest pytanie obywatela, demokracja bezpośrednia, o kwestie, które budzą wątpliwości w społeczeństwie. Tu są skonstruowane takie pytania, jakbyśmy wszyscy byli odmłodzeni. Mamy odpowiadać na pytania z tezą, co do których nikt specjalnie nie ma wątpliwości, a jeszcze autorzy nie byli w stanie sformułować ich logicznie. Tak więc to referendum przede wszystkim nie jest referendum. Po drugie, nie jest referendum z punktu widzenia konstytucyjnego ze względu na to, że jest tak wprowadzone, że narusza podstawową rzecz – tajemnicę wyborów. To, że trzeba odnotować podstawową rzecz, że ktoś odmówił wydania karty, narusza jedną z podstawowych zasad i może spowodować, że gremia międzynarodowe nie uznają poprawności naszych wyborów, już nie mówiąc o zgodności z prawem europejskim, z Kartą Praw Podstawowych między innymi. Jak się zachować? Szanowni państwo, nawet w małych społecznościach każdy ma prawo do nieuwajniania swoich poglądów. My nie namawiamy do demonstracyjnej odmowy po-

brania karty referendalnej, bo nie wszystkich stać na takie bohaterstwo wobec urzędników, którzy będą ich obserwowali, którzy będą siedzieli w komisjach. Zresztą nawzajem się znają. Zróbcie z tymi kartami co chcecie. To referendum to nie jest referendum, ono jest w zasadzie nieważne z istoty rzeczy.

Poza tym to jest też powód tego, żeby pozaprawnie i bez limitów prowadzić kampanię wyborczą. Widzimy jakie rzekome organizacje pozarządowe, czyli fundacje spółek Skarbu Państwa, już się zgłosiły, że będą kampanię referendalną prowadzić. Za nasze pieniądze, bo przecież Orlen, PGNiG żyją z naszych pieniędzy. Te wszystkie marże to jest haracz pobierany od nas, obywateli. Więc one będą prowadziły pozaprawną kampanię polityczną do jednej bramki. Ale nie martwmy się, nie z taką komuną żeśmy wygrali.

– **Paweł Jabłoński:** Bardzo charakterystyczne rozpoczęcie, bardzo charakterystyczne jest to co Pani Poseł powiedziała o gremiach międzynarodowych – ja rozumiem, że to jest zapowiedź tego, że Platforma także i w tej sprawie będzie się odwoływać do tego komponentu – to są dwa filary ich programu – ulica i zagranica. I po raz kolejny będą się odwoływać do komponentu zagranicznego, ale jest to przedziwne o tyle, że dokładnie w tym samym czasie we Francji, która też przeżywa potężne problemy – widać to w mediach, to nie jest żadna tajemnica – tam prezydent Macron, człowiek nawet chyba trochę bardziej lewicowy niż Platforma, on też ogłosił referendum w sprawie migracji, powiedział, że ma takie plany.

A więc we Francji jest to wszystko zgodne ze standardami, a w Polsce – nie. Słyszymy to od 8 lat – Polska coś wprowadza, to to jest naruszenie prawa europejskiego, a to, że tak samo jest we Francji czy Niemczech, to nie jest problem. Ale to jest jedna rzecz, te kwestie międzynarodowe, bo w Polsce decydują Polacy, my wychodzimy z bardzo prostego założenia – nikt nam nie będzie dyktował jak mamy się urządzać w Polsce. Nikt nam nie może narzucić, ani nakazać, ani zakazać cokolwiek. Pani mówi, że to są sprawy nieistotne, nie ma wątpliwości co do tego. Ja mam wrażenie, że ludzie mają wątpliwości zwłaszcza co do was, jeżeli słyszą na przykład o relokacji migrantów, słyszą z waszych ust, że to co w zasadzie proponuje Unia Europejska to Polska powinna się zgodzić, bo tak naprawdę to Polska prawdopodobnie będzie wyłączona i wystarczy, że nam Komisja Europejska się na to zgodzi. Takich historii, że jak się Komisja na coś zgodzi, to Polska będzie miała bardzo dobrze, to słyszeliśmy wiele, wiele razy. Tylko nie można ufać na słowo komuś, kto wiele razy oszukał, a więc jest wątpliwość, bo my mówimy jasno: Nie zgadzamy się na przymusową relokację. A Platforma chce, żebyśmy się na to zgodzili i mówi: To rozporządzenie jest w porządku. I tu już mamy pierwszą rzecz. Druga kwestia – zaporą na granicy z Białorusią. Jak może nie być wątpliwości, jeśli mamy do czynienia cały czas z takimi hasłami ze strony Platformy. Jak pani poseł głosowała w sprawie zapory? Głosowała Pani w sejmie przeciw. I Platforma była przeciw. I dzisiaj na chwilę udają, że są za. I mówią, że są za szczelnymi granicami. Wiek emerytalny – dopiero co przewodniczący Platformy, pan Tusk, powiedział coś takiego w chwili szczerości: „Obniżono wiek emerytalny, to jest negatywny efekt rządów PiS”. On tak powiedział kilka tygodni temu, to nie jest żadna stara wypowiedź, więc to jest ich sposób myślenia cały czas. I my uważamy, że jeśli jest poważny spór między PiSem a Platformą w tych sprawach, to powinni zdecydować obywatele. Zniechęcanie kogokolwiek do udziału w głosowaniu nie ma nic wspólnego z demokracją, nie ma nic wspólnego z obywatelskością. Wbrew waszej nazwie wy działacie przeciwko obywatelom, zresztą robiliście to w przeszłości jak Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy, też Platforma zachęcała, żeby nie iść na wybory.



■ Zwolennicy prawicy chcieli osobiście porozmawiać z ich kandydatem w wyborach

Wójt Rudnika Piotr Rybka zapowiada start w wyborach

Z wójtem Rudnika rozmawiamy o wiatrakach, halach i magazynach, które planowane są przy drodze krajowej nr 45 oraz o przerwach w dostawie wody. Nawiążemy także do wyborów samorządowych, które odbędą się na wiosnę. – Podjąłem już decyzję, będę kandydował – zapowiada Piotr Rybka. Rozmawia Dawid Machcki.

– **Panie wójcie, krajobraz gminy Rudnik się zmienia. Wyrastają tutaj wiatraki. Jak pan obecnie zapatruje się na tę inwestycję, bo pod koniec zeszłego roku podchodził pan do niej z dozą niepewności?**

– Widzimy, że roboty ruszyły pełną parą. Obecnie praktycznie wszystkie prace ziemne są już na ukończeniu, teraz trwają te związane z betonowaniem. Z informacji, które uzyskałem kilka dni temu, wynika, że za 2 – 3 miesiące ma rozpocząć się instalowanie turbin. Firma deklaruje, że do sierpnia przyszłego roku wszystkie odbiory będą zrobione, a pierwsze wiatraki mają już wytwarzać energię wiatrową. Występują jednak utrudnienia związane ze sporym ruchem w naszych miejscowościach, ale nie możemy powiedzieć, że nie ma woli współpracy pomiędzy firmą Tauron i Urzędem Gminy Rudnik. Inwestor wspiera nas, partycypując finansowo w organizację różnych wydarzeń kulturalnych w naszej gminie. Cieszy mnie ta współpraca, mam nadzieję, że ta wola i chęć będzie w kolejnych latach. Co ważne, wspólnie też staramy się rozwiązywać problemy. Co tydzień staramy się spotykać i omawiać postęp prac z przedstawicielami firmy Tauron. Sprawa związana z tą inwestycją wyglądała całkiem inaczej jeszcze w zeszłym roku niż obecnie. Mam nadzieję,

że te wszystkie problemy w postaci – dziury w drogach, czy rozjeżdżone pobocza zostaną naprawione zgodnie z ustaleniami.

– **Czyli rozumiem, że wójt nie podchodzi do tej inwestycji już z niepewnością?**

– Dokładnie. Staram się prowadzić dialog, mając na uwadze interes wspólny mieszkańców, gdyż budowanie płaszczyzny wzajemnego zaufania oraz poszanowania w realizacji inwestycji na terenie naszej gminy, buduje nam dobrą markę na przyszłość.

– **A jak mieszkańcy reagują na wiatraki?**

– Rozmawiam z mieszkańcami o tej inwestycji podczas wspólnych spotkań, czy to na zebraniach wiejskich, czy też spotykając się z mieszkańcami w urzędzie. Ich obawy w głównej mierze są związane ze stanem dróg, które obecnie poddane są większej eksploatacji, pytają: czy zostaną naprawione? Staram się uspokajać i tłumaczyć, przekazywać te informacje, które ustalamy z firmą Tauron.

– **Wiadomo już, ile środków wpłynie do budżetu gminy z podatków, po tym, jak rozpocznie się przesył?**

– Wiemy, że będzie to 2 procent z budowli, co będzie wyliczane od fundamentu i masztu, czyli np. bez łopat, bo tak stanowi prawo. Ale jakie to będą kwoty? Tego nie wiem. To będę mógł po-

wiedzieć w momencie zakończenia inwestycji. Jeśli jej finał będzie około sierpnia, to pierwsze podatki, które zasilą nasz budżet, wpłyną w 2025 roku.

– **Wydaje się, że to ważne wsparcie finansowe dla gminy, która jest rolniczą i w której nie ma wielkiej firmy, która podatkami zasila gminny budżet.**

– Zgadza się. Szukamy różnych źródeł pozyskiwania dochodu, w tym poprzez pozyskiwanie inwestorów, zasilając budżet, aby nie opierał się tylko na subwencjach i dotacjach otrzymywanych od rządu. Mowa nie tylko o wiatrakach, ale już od prawie trzech lat staramy się, aby doszło do realizacji inwestycji na terenie w sąsiedztwie rudnickiego PSZOK-a, gdzie planowano powstanie hal i magazynów. Obecnie wszystko stoi w miejscu, gdyż inwestor na razie się wstrzymał.

– **O inwestorze nie tak dawno mówił radny Stefan Absalon. Powiedział, że jest problem, bo jeden z właścicieli nie podpisał przedwstępnej umowy, więc inwestor wstrzymał procedury, bo nie może starać się o pozwolenie na budowę w Starostwie Powiatowym w Raciborzu. Ruszyło coś w tym temacie? Wójt stał się mediatorem?**

– Ja nie chcę być mediatorem. Mogę wspierać tę inicjatywę, aby coś powstało, ale w kwestiach formalnych



■ – **Warto rozmawiać, wysłuchać drugiej strony, a później wdrożyć pewne rozwiązania. I to w przypadku inwestycji, które mają strategiczne znaczenie dla danego regionu. Dobrze by było w przyszłości, gdyby przy projektowaniu zachodniej obwodnicy Raciborza, było więcej dialogu, wzajemnych uzgodnień i przepływu informacji, a nie stawiania gmin przed faktem dokonanym – mówi wójt Piotr Rybka, kiedy pytamy o temat związany z budową mostu pomiędzy gminami: Rudnik i Nędza, bo uwagi gminy nie zostały uwzględnione w realizacji przeprawy.** FOT. DAWID MACHECKI

muszą porozumieć się: inwestor i właściciele działek. Nie mogę brać przecież udziału w negocjacjach związanych z ceną działek. Ja oczywiście rozmawiałem z inwestorem, ale pozostałe kwestie leżą już na barkach właścicieli i firmy, która chce podjąć się inwestycji.

– **To ostrożne podejście bierze się z tego, że mowa o działkach prywatnych, a nie gminnych?**

– Tak. Staram się pomagać, np. jeżeli jest potrzeba zorganizowania spotkania, to służymy pomocą. Ale negocjacje związane z ceną, czy innymi kwestiami, które powinny dotyczyć tylko dwóch stron, to już zostawiam im właśnie.

– **Ostrożne podejście, choć oponenti mogą powiedzieć, że teraz pan nie**

włącza się w mediację, zaś później, kiedy doszłoby do finalizacji zamierzenia, gmina będzie czerpała zysk z podatków.

– W tym przypadku też mowa o 2 procentach, które zasiliby budżet. Uważam, że najsprawiedliwsze byłoby to, gdyby cena za metr kwadratowy nieruchomości była taka sama; jeżeli cały ten teren jest terenem inwestycyjnym, to moim zdaniem nie powinno być wyjątków.

– **Wójt inwestora określa jako kogoś, kto chce zbudować hale. Mówimy o Panattoni?**

– Były plany, że Panattoni chciało wybudować w Rudniku hale magazynowe, ale te rozmowy, które trwają pomiędzy prywatnymi właścicielami gruntów a osobą zainteresowaną ich kup-

nem, to nie jest Panattoni, a deweloper, który chce zainwestować, wykonać projekt oraz uzyskać wszystkie pozwolenia. Później może to odsprzedać takim firmom jak: Panattoni czy DHL, które mogą zbudować hale. To nie działa w ten sposób, że Panattoni zajmuje się tymi wszystkimi pracami związanymi m.in. z wykupem. Oni chcą zazwyczaj uzyskać tzw. gotowca i wtedy wchodzi i realizują całe zadanie.

– **Panie wójcie, gminny budżet, to też oświata, a o niej sporo mówiło się w kontekście likwidacji szkoły w Brzeźnicy. Ile gmina rocznie do niej dokłada?**

– Gminna oświata kosztuje ok. 11 mln złotych – mając na myśli szkoły podstawowe i przedszkola. Z czego subwencji w tym roku do-

staliśmy niecałe 7 mln złotych.

– **Resztę dokłada gmina, czyli ok. 4 mln zł.**

– Tak, tyle musimy dołożyć.

– **To sporo, jak na taki mały samorząd. Mieszkańcy pytają redakcję Nowin, czy szykuje się w gminie kolejna reorganizacja oświatowa? Zresztą podobne pytanie padło na jednej z ostatnich sesji Rady Gminy Rudnik. Wówczas pojawiła się odpowiedź, że coś się szykuje, ale bez konkretów.**

– Zmiany uzależniamy od pozyskania środków zewnętrznych. Jeżeli uda się sięgnąć po takie wsparcie, to zależałoby nam na tym, aby przedszkole w Grzegorzowicach przyłączyć do szkoły – bo to już funkcjonuje jako zespół szkolno-przedszkolny, ale w dwóch osobnych budynkach. Chcemy więc pozyskać środki finansowe, które pozwolą na zmiany architektoniczne w placówce, tak aby pomieszczenia po byłych mieszkaniach nauczycielskich, które służą obecnie głównie jako magazyn, mogły zostać zaadaptowane na działalność przedszkolną. Na tego typu działania potrzebne są środki. Natomiast w ZSP w Rudniku chcielibyśmy odpowiednio zmodernizować kuchnię i stołówkę szkolną.

– **Ale deklaruje wójt, że nie ma obecnie mowy o likwidacji żadnej z placówek? Choć trudno to sobie wyobrazić, aby coś zlikwidować, bo pozostały dwa zespoły gminne.**

– Nie, nie zamierzamy likwidować. Chodzi o działania, które pozwolą gminie w sposób optymalny zagospodarować istniejące budynki, by przystosować je do działalności wychowawczo-dydaktycznej, podnosząc ich atrakcyjność poprzez dostosowanie architektoniczne do obecnie funkcjonujących standardów, polepszając tym samym bazę i narzędzia pracy wychowania i nauczania dla nauczycieli oraz dzieci i młodzieży. Pozostałe dwie szkoły: w Gamowie i Szonowicach to placówki stowarzyszeniowe, prowadzone przez

Parafialne Towarzystwo Oświatowe, na które przekazujemy ministerialną subwencję.

– **Edukacja, to m.in. obcięte środki przez rząd na nauczanie języka niemieckiego jako mniejszości, m.in. właśnie w gminie Rudnik. Jak samorząd poradził sobie z tym problemem? Były potrzebne zwolnienia?**

– Z tego co wiem, to doszło do obniżenia etatów. Nas jako gminę nie stać, by finansować nauczanie języka niemieckiego w poprzednio funkcjonującym wymiarze godzin. To minimum zostało zachowane, czyli język niemiecki jako mniejszościowy został okrojony do jednej godziny tygodniowo.

– **Niektóre samorządy zdecydowały się poszukać środków na ten cel, przykładem może być Kuźnia Raciborska. W Rudniku trudno znaleźć takie pieniądze?**

– Trudno, choć zobaczymy, może w przyszłości uda się sięgnąć po wsparcie jeszcze z innych źródeł. Ostatnio otrzymałem informację, że istnieje możliwość wnioskowania/można wnioskować przez VdG o środki (Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce – przyp. red).

– **Wójt, jak z reorganizacjami ośrodków zdrowia w gminie Rudnik? Zapowiadał pan, że samorząd będzie chciał je sprywatyzować. Co z tym pomysłem, zwłaszcza, że samorząd powierzył obowiązki nowej dyrektor?**

– Pomysły były dwa: ogłaszanie konkursu na nowego dyrektora, albo sprywatyzowanie służby zdrowia. To temat, który wzbudzał wiele emocji wśród mieszkańców, bo szerzona była nieprawda, jakoby samorząd chciał likwidować ośrodki zdrowia albo sprzedać budynki. Chcieliśmy, by ośrodki funkcjonowały w taki sam sposób, jak w większości gmin w powiecie raciborskim, zachowując nieprzerwaną ciągłość świadczonych nieodpłatnych usług medycznych w

ramach umowy z NFZ dla naszych mieszkańców. Poszliśmy w kierunku ogłoszenia konkursu na nowego dyrektora, wpłynęły dwie oferty, wygrała pani Barbara Wyrobek. Zapoznaje się z tą jednostką i jeżeli chodzi o jakieś zmiany, to z tego co wiem, pani dyrektor szuka nowych specjalistów, ale to wiąże się z tym, że musi być finansowanie z NFZ-u, nie mówimy o specjalistach, którzy mieliby przyjmować prywatnie.

– **Czyli plan z prywatyzacją jest już nieaktualny?**

– Wyłoniliśmy nową dyrektora i dajemy jej czas, aby się wykazała. Zobaczymy, w jakim kierunku to pójdzie, na razie trudno mi powiedzieć coś więcej.

– **Przejdźmy do inwestycji. Co z realizacjami, o których mówi się w gminie od dłuższego czasu: mam na myśli budowę świetlicy dla Ponięć i hali dla Gamowa?**

– To nie największe, a średnie inwestycje, których się podejmujemy.

– **Ale na pewno historyczne. Mieszkańcy Ponięć o świetlicę proszą od lat.**

– Zgadza się. Na zadanie ogłosiliśmy przetarg, na który mieliśmy zabezpieczone w budżecie 700 tys. złotych. Miała to być świetlica kontenerowa, której etap pierwszy miał być wykonany w tym roku. Mowa więc o postawieniu obiektu, ale bez wyposażenia wnętrza i zagospodarowania zewnętrznego. Ale na ogłoszony przetarg żadna firma nie złożyła oferty. W tym czasie pojawiły się możliwości ubieganie się o środki z Polskiego Ładu, czekamy na rozstrzygnięcie. Jeśli się uda, to nie będziemy musieli wyklądać środków z własnego budżetu. Zobaczymy jak duże będzie to wsparcie, a jeśli będzie takie, jak chcemy, to zadanie uda się wykonać kompleksowo.

– **A co z halą w Gamowie? To temat, który rodził kontrowersje w trakcie posiedzeń rady gminy. Widziałem jednak, że pewne prace już ruszyły, bo stara hala została wy-**

burzona.

– Starej hali, a w zasadzie szopo-garażu już nie ma. Do końca roku ma być stan surowy zamknięty tej nowej. Te roboty mogły ruszyć dzięki temu, że mieszkańcom udało się pozyskać 1 mln złotych na to zadanie od spółki Windpower Gamów, która przed firmą Tauron posiadała projekt farmy wiatrowej. Zamyśłem tej hali jest także to, że ma powstać przed wybudowaniem wiatraków, aby w trakcie realizacji tego zadania, można było w niej przechować drogie elementy związane z turbinami czy sprzęt potrzebny to ich montażu.

– **Wspomniał wójt, że to średnie inwestycje. W takim razie, jakie samorząd realizuje duże zadania?**

– Remont budynku przedszkola w Brzeźnicy – to inwestycja za ponad 2,5 mln złotych. Poza tym wykonujemy na drogach gminnych wiele remontów dróg, których wartość prac opiewa na około 2 mln złotych. A co ważne, przed nami ogłoszenie kolejnego przetargu na remont kolejnych dróg gminnych, na co mamy zabezpieczone 4,5 mln złotych – zmian ma doczekać się m.in. Ligota Książęca. Kolejne zadanie to budowa własnego oświetlenia ulicznego w technologii ledowej, koszt ponad 1 mln złotych. Zmiany obejmą: Jastrzębie, nowe osiedle w Rudniku i ul. Kasztanową w Łubowicach.

Mamy też złożone wnioski na kolejne zadania, czekamy na ogłoszenie wyników. Kilka dni temu otrzymaliśmy informację, o pozyskanych przez urząd gminy w Rudniku funduszach z Polskiego Ładu, gdzie złożyliśmy szereg wniosków w naborze dla gmin i powiatów, w których zlokalizowane były PGR-y. Będziemy ogłaszać przetarg na modernizację sieci wodociągowej na terenie gminy. Przede wszystkim chodzi nam o wymianę pomp w przepompowniach na ujęciu, jak również zakupu nowego sprzętu, który potrzebny jest do bieżącego utrzymania całego wodociągu. Plany są ambitne,

mam nadzieję, że uda nam się to wszystko zrealizować.

– **To ostatnie zadanie polepszy sytuację z wodą? Brakowało jej, czego powodem, jak wcześniej wyjaśniliście, był wzmożony pobór w związku z upałami.**

– Po rozmowach z nowym kierownikiem, będziemy się starali zakupić takie pompy, które będą bardziej wydajne, żeby ta przepustowość była większa niż obecnie. Może to przyczyni się do tego, że te zbiorniki, które są np. obok DK nr 45, będą w szybszym tempie zasilane i dzięki temu uchroni to mieszkańców w przerwach w dostawie wody.

– **Skoro o inwestycjach mowa, to nasuwa się pytanie o most pomiędzy gminami: Rudnik i Nędza. Jak pan patrzy na zadanie, które będzie realizowane przez samorząd wojewódzki?**

– Już wszelkie formalności są dokonane, zatem chciałbym bardzo, aby inwestycja została zrealizowana.

– **Nieraz pan jednak mówił, że myśleliście, że będzie to mały, lokalny most, a nie inwestycja za 338,2 mln zł, bo takie są szacunki.**

– Tak, podczas spotkań i konsultacji społecznych z ZDW w Katowicach wspólnie z mieszkańcami i radnymi wskazywaliśmy, że nie mamy potrzebny budowy mostu o tak dużych parametrach, wystarczyłoby, żeby był to most lokalny, tak aby mieszkańcy mogli przedostać się z jednej, na drugą stronę Odry. Myśleliśmy o podobnym moście na wzór mostu na rzece Odry w Bierawie. Natomiast województwo miało swoją koncepcję i zaprojektowało most o parametrach zgodnych z normami dróg wojewódzkich. Na pewno po wykonaniu tego zadania zmieni się charakterystyka sołectw. Natomiast jeżeli jest już projekt, pozwolenie na budowę, to szkoda, żeby ta inwestycja nie została zrealizowana.

– **Ale z punktu fotelu wójt, jak pan patrzy? Z jednej**

strony słyszę, że cieszy się wójt, ale z drugiej charakterystyka Łubowic się zmieni. To zadowolenie pomieszczone z niezrozumieniem?

– Może nie chodzi o niezrozumienie, ale nie uznano naszych uwag, aby w prawie pojawiły się m.in. możliwości zainstalowania ciągów technologicznych i technicznych, takich jak: gaz ziemny czy sieć kanalizacyjna, tak aby można było przeprowadzić z jednej strony na drugą gazociąg i sieć kanalizacyjną, który obecnie przebiega przez Zawadę Książęcą i Ciechowice w gminie Nędza. Warto więc rozmawiać, wysłuchać drugiej strony, a później wdrożyć pewne rozwiązania. I to w przypadku inwestycji, które mają strategiczne znaczenie dla danego regionu. Dobrze by było w przyszłości, gdyby przy projektowaniu zachodniej obwodnicy Raciborza, było więcej dialogu, wzajemnych uzgodnień i przepływu informacji, a nie stawiania gmin przed faktem dokonanym.

– **Wójt, w rozmowie z Nowinami w 2020 roku, czyli w połowie obecnej kadencji, kiedy pytałem pana, czy rozmyśla pan o kandydowaniu w kolejnych wyborach w takim ujęciu, że do realizacji wielu zadań potrzebne jest szersze spojrzenie, również, jeśli chodzi o czas na ich wykonanie, usłyszałem m.in., że nie podjął pan jeszcze decyzji, zaś więcej będzie mógł pan powiedzieć pod koniec obecnej kadencji. Gdyby nie wydłużenie kadencji samorządów przez prezydenta Andrzeja Dudę, te odbyłyby się jesienią. Mamy jednak inną rzeczywistość i najpierw, 15 października, wybierzemy parlamentarzystów, zaś samorządowców na wiosnę. Tak więc wójt Piotr Rybka pójdzie po reelekcję?**

– Tak, podjąłem już decyzję, będę kandydował. Podejmujemy wiele inwestycji i uważam, że dobrze by było, aby były kontynuowane tak, jak zostały zaplanowane.

Czy to „ustawka” z PiS i co oznacza taniec z posłem Gadowskim?

■ Tytułowe pytania zadajemy senator Ewie Gawędzie, obecnie kandydatce do senatu z ramienia Bezpartyjnych Samorządowców.

– Czy to prawda, że Wspólnota Samorządowa* popiera panią w wyborach do Senatu?

– Tak, zarząd Wspólnoty podjął taką decyzję, z czego się bardzo cieszę. To dla mnie ważny dowód zaufania. I naturalna, jak rozumiem, konsekwencja dobrej oceny mojej pracy na rzecz samorządów powiatu wodzisławskiego i efektów naszej dotychczasowej współpracy.

– A czy nie wystraszyły samorządowców pani zdjęcia z dożynek w Gorzycach, na których jest pani w towarzystwie posłów PiS-u, jakby nic się nie zmieniło?

Myślę, że mądrzy ludzie nie postrzegają świata przez pryzmat zdjęć z dożynek czy innych imprez. Ja nie jestem przeciw ich gospodarzem, tylko gościem. Nie mam wpływu na to, kogo gospodarze zaproszą, ani nie będę dyrygować, gdzie kto ma stanąć. Poza tym, czy przypadkowe staniecie na chwilę obok tego czy owego, na publicznej, otwartej imprezie, ma nas definiować? Ma decydować o naszych poglądach, wartościach, o skuteczności naszej pracy? Proszę, nie dajmy się zwariować, bo takie myślenie doprowadzi nas do obłędu. A właśnie... Co w takim razie „podejrzliwcy” powiedzą o moim zdjęciu w bryczce z Henrykiem Siedlaczkiem,



Ewa Gawęda oraz zdjęcia z Henrykiem Siedlaczkiem i Krzysztofem Gadowskim, o których wspomina w wywiadzie

które opublikowały niektóre media? Czy to zdjęcie oznacza, że będę głosować w wyborach na mojego rywala? (śmiejch)

– Przed rejestracją pani kandydatury z listy Bezpartyjnych Samorządowców powiedziała pani, cytując, że „moja rezygnacja z członkostwa w PiS jest oczywistością”. Zrezygnowała pani?

– Ja zawsze dotrzymuję słowa. Moje członkostwo w PiS to ważny rozdział w moim życiu, uważam, że zrobiłam w nim dużo dobrego, ale to już rozdział zamknięty. Złożyłam formalną rezygnację i zgodnie ze statutem partii moje członkostwo ustało z chwilą mojej rezygnacji. Koniec, kropka! Natomiast to chyba zrozumiałe, że nadal mam w PiS sporo kolegów i koleżanek, którzy są war-

tościowymi ludźmi i robią wiele dobrego dla Polski. Na pewno nie będę się tych relacji teraz wypierać.

– Jednak są i tacy, których to nie przekonuje, uważają, że to może być tzw. „ustawka”, a po wyborach wróci pani na łono partii...

– Mam w sobie dużo pokory wobec różnych opinii, nawet tych krzywdzących.

Niestety, opinie to nie fakty i dlatego trudno jest im zaprzeczyć używając innych, bezspornych faktów. Więc w tej sytuacji odpowiem tak. W mojej kilkuletniej działalności publicznej nigdy nie posługiwałam się kłamstwem, chwytami poniżej pasa czy różnymi gierkami. I to się nie zmieniło, i nigdy nie zmieni. Nie było, nie ma i nie będzie żadnych ustawek, ani z PiS-em, ani z nikim innym. Ramy mojej przyszłej współpracy z innymi politykami i partiami będzie wyznaczać tylko pozyteczny cel i dobro mieszkańców, którzy mnie, mam nadzieję, wybiorą. Po to chcę iść do senatu.

– Czy w takim razie, żeby w czasie kampanii wyborczej nie prowokować niekorzystnych dla pani skojarzeń, przestanie się pani fotografować w towarzystwie innych polityków, zwłaszcza z PiS?

– Jakiś czas temu opublikowaliście zdjęcie, na którym, na imprezie barbórkowej, tańczę z posłem Krzysztofem Gadowskim. Czy to znaczy, że chciałam wtedy wstąpić do Platformy? (śmiejch) Moim zdaniem, oznaczało to tylko tyle, że oboje lubimy tańczyć i że można mieć różne poglądy, ale równocześnie potrafić ze sobą rozmawiać bez okładania się maczugami. A już zupełnie poważnie, to po pierwsze, jeśli decyduję się uczestniczyć w jakimś

wydarzeniu, to nie przez to, że jest tam ktoś z PiS, PO czy innej partii, ale dlatego, że uznaję to wydarzenie za ważne. Po drugie, nie mam zamiaru nagle zacząć traktować moich różnych znajomych, jak „zadżumionych”, tylko dlatego, że nasze polityczne drogi się rozeszły. Po trzecie, nawet jeśli ja panuję nad tym, co publikuję na moim profilu Fb czy stronie internetowej, to nie mam kompletnie wpływu na to, co, w jakim kontekście i z jakimi intencjami udostępniają inni.

– Podejrzewa pani kogoś o złe intencje? Chodzi mi o wykorzystywanie pani wizerunku do własnych celów?

– Nie jestem przesadnie podejrzliwa, ani też nie mam ochoty i czasu analizować zachowań innych. Ale jestem w polityce wystarczająco długo, żeby wiedzieć, że takie zachowania są możliwe, a w czasie kampanii wyborczej się nasilają. Zawsze jednak najpierw zwracam komuś uwagę w cztery oczy. Publiczne mówienie o tym to ostateczność. Natomiast wracając do tych, którzy wątpią w moje faktyczne rozstanie z partią, to korzystając z okazji, serdecznie proszę ich wszystkich o odrobinę zaufania. Mam nadzieję, że już wkrótce znów będziecie mogli oceniać mnie po owocach mojej pracy, a nie po przypadkowych zdjęciach. **Rozmawiał (ska)**

* **Stowarzyszenie Wspólnota Samorządowa** jest organizacją niepartyjną i samorządową, zrzeszającą przedstawicieli samorządów powiatu wodzisławskiego. Członkowie stowarzyszenia wyrazili oficjalne poparcie dla Ewy Gawędy, jako kandydatki bezpartyjnej w wyborach do senatu w okręgu 72. Zarząd Wspólnoty Samorządowej w powiecie wodzisławskim tworzą: Lucjan Szwan (przewodniczący, rada miasta Rydułtowy), Mariusz Adamczyk (zastępca przewodniczącego, wójt Godowa), Dezyderiusz Szwagrzak (skarbnik, rada miasta Wodzisławia Śląskiego), Maciej Poręba (sekretarz, rada miasta Rydułtowy), członkowie zarządu: Leszek Bizoń (starosta powiatu), Barbara Magiera (burmistrz Radlińska), Daniel Jakubczyk (wójt Godowa), Jan Zemło (etatowy członek zarządu powiatu).



Mieszkańcy Ponięcic podziękowali za plony w pięknym korowodzie

Dożynki na 15-lecie Wioskowego Tria

Dzięki ciężkiej pracy rolników możemy cieszyć się zdrowym jedzeniem na naszych stołach. Dożynki są idealną okazją, aby podziękować za te wszystkie dary.

Mieszkańcy Ponięcic zebrał się, aby podziękować za plony podczas uroczystości dożynkowych. W kościele parafialnym św. Jacka w Ponięcicach odbyła się msza święta dziękczynna z okazji Jubileuszu 15-lecia KGW Wioskowe Trio. Po za-

kończeniu mszy, uczestnicy przeszli w uroczystym korowodzie do sali RSP przy akompaniamencie tutejszej kapeli.

Na miejscu odbyła się tradycyjna biesiada śląska, w której uczestniczyli wszyscy obecni. Poczęstunek został przygotowany przez członkinie KGW (Koło Gospodyń Wiejskich). Wszyscy zebrani mieli okazję cieszyć się lokalnymi smakołykami. Starostami tegorocznych



■ Urząd Gminy Rudnik reprezentował wicewójt Tomasz Kruppa, w bryczce z Barbarą Kawik, przewodniczącą KGW „Wioskowe Trio” FOT. JAKUB KWIATKOWSKI

dożynek byli Barbara i Andrzej Kawikowie. (KuKi)



Mieszkańcy Pawłowa wyrazili wdzięczność za tegoroczne plony

Dożynki są doskonałą okazją dla mieszkańców do wspólnego spotkania i świętowania. Świę-

to plonów podkreśla niezwykle ważną rolę rolników w naszej codziennej społeczności.

W sobotę odbyła się radosna zabawa taneczna, a w niedzielę wierni uczestniczyli w uroczystej

sumie odpustowej, po czym wzięli udział w korowodzie dożynkowym. Starostą tegorocznych

dożynek był Andrzej Wilczek.

(KuKi)



■ Gospodynie z Pawłowa prezentowały koronę dożynkową



■ W Pawłowie barwnie świętowano zakończenie zniw



Jaka jest recepta na spełnianie marzeń innych? Wystarczy uważnie słuchać, wnikliwie obserwować i wspierać radą. A gdy się sięga po narzędzia pamiętać o tym, że piękno kocha naturę i subtelność. Potem przychodzi czas na ocenę efektów, której zawsze towarzyszy uśmiech. – Bo chirurg plastyczny to wymarzony zawód – przekonuje dr n. med. Bernard Prudel i opowiada o zabiegach, które wykonuje w Wodzisławskim Centrum Medycznym.

Piękno kocha subtelność

– Kiedy pojawiła się myśl, że właśnie to chciałby pan w życiu robić?

– To przyszło bardzo naturalnie, bo po dziadku i rodzicach jestem trzecim pokoleniem medyków, które kontynuuje rodzinną tradycję. Najpierw wybrałem klasę o profilu biologiczno-chemicznym w II Liceum Ogólnokształcącym im. Frycza Modrzewskiego w Rybniku, a potem Śląski Uniwersytet Medyczny. Podczas studiów nie miałem już wątpliwości, że właśnie chirurgia jest moim numerem jeden wśród wszystkich specjalizacji. Najbardziej jednak podobało mi się szycie skóry i zamykanie. A że chirurgia plastyczna to przede wszystkim działanie na powłokach ciała, a każdy zabieg jest zakończony estetycznym szyciem ran, kolejny wybór przyszedł w sposób naturalny.

– Jak to się stało, że zaraz po studiach trafił pan do Polanicy-Zdroju – kolebki polskiej chirurgii plastycznej?

– Zdałem pomyślnie egzamin na studia doktoranckie w Klinice Chirurgii Plastycznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu i zacząłem zdobywać doświadczenie na oddziale chirurgii plastycznej w Polanicy-Zdroju. Uczestnicząc w zabiegach miałem okazję przyrzeć się z bliska jak wygląda praca chirurga plastycznego. Po roku rozpocząłem specjalizację, która trwała sześć lat i to była znakomita szkoła. Miałem ogromne szczęście, że trafiłem właśnie do tej kliniki, bo w dziedzinie chirurgii plastycznej Polanica była wtedy przodującą placówką w Polsce. Wielka w tym zasługa profesora Kobusa, który za moich czasów już nią nie kierował, ale zostawił zespół świetnie wyszkolonych specjalistów.

– I nie korciło pana żeby związać się z Polanicą na dłużej?

– Zawsze wiedziałem, że wrócę na Śląsk, bo to jest moje miejsce na ziemi. Skończyłem specjalizację, w 2019 roku obroniłem doktorat i rozpocząłem pracę w Klinice Chirurgii Plastycznej w Bielsku-Białej i w Wodzisławskim Centrum Medycznym.

– Jakie zabiegi wykonywane są w Wodzisławiu i kto z nich najczęściej korzysta?

– Skupiamy się na tych zabiegach, które są najpopularniejsze wśród naszych pacjentów. To przede wszystkim zabiegi chirurgii estetycznej: plastyka powiek, nosa, uszu oraz operacje piersi takie jak: pomniejszanie, powiększanie i podnoszenie piersi, a także modelowanie sylwetki. Z wyjątkiem plastyki nosa, z której korzysta prawie tyle samo mężczyzn

co kobiet, w przypadku innych zabiegów wybierają je przede wszystkim panie. W zależności od zabiegów, różny jest też przedział wiekowy. Do powiększania piersi zgłaszają się głównie pacjentki młode, do plastyki powiek i podniesienia piersi panie dojrzałe, bo to właśnie w tym wieku pojawia się problem wiotczenia skóry. Natomiast plastykę małżowin usznych można wykonać już w wieku przedszkolnym po ukończeniu szóstego roku życia, bo właśnie wtedy małżowina uszna osiąga około 80 – 90 procent swojej ostatecznej wielkości. Wtedy taki zabieg wykonujemy w znieczuleniu ogólnym ze względu na komfort zarówno pacjenta, jak i operatora. Natomiast u dorosłych plastykę uszu wykonujemy w znieczuleniu miejscowym.

– A co jeśli zgłosi się do pana 16-latek, która marzy o karierze modelki i

pragnie powiększyć sobie piersi?

– Zawsze zaczynamy od konsultacji i wtedy starałbym się jej wyjaśnić, żeby poczekała do pełnoletności i dopiero wtedy podjęła przemyślaną decyzję. To nie jest zabieg ratujący zdrowie czy życie, w przypadku którego bardzo ważny jest czas. Oczywiście w przypadku wad wrodzonych lub zniekształceń pourazowych zabiegi chirurgii plastycznej możemy zaproponować wcześniej, niż po ukończeniu 18. roku życia.

– Czy wybór metody powiększenia piersi oraz rodzaju implantów należy do kobiety?

– Zawsze przedstawiam pacjentkom wszystkie możliwości, jakimi dysponuje chirurgia plastyczna. Staram się również tłumaczyć dlaczego ten, a nie inny wybór będzie dla nich korzystniejszy, bo nie zawsze zdają sobie sprawę z tego,

że nie każda metoda jest u nich możliwa. Na przykład powiększenie piersi tkanką tłuszczową możemy zastosować tylko u kobiet, u których jest z czego tę tkankę pozyskać. Panie szczupłe nie kwalifikują się do tego typu zabiegów.

– A jeśli przed zabiegiem postarają się przytyć, albo ofiarny partner odda im swoją tkankę tłuszczową?

– Nie ma takiej możliwości, by tkankę tłuszczową pozyskać od innych osób. Pobieramy ją wyłącznie od pacjentki, z miejsc gdzie występuje w nadmiarze, czyli okolic brzucha, ud i pleców. Robimy to metodą liposukcji za pomocą kaniuli, czyli specjalnych igieł, którymi najpierw odsysamy tkankę tłuszczową, a następnie, po odpowiednim przygotowaniu, podajemy do piersi. Teoretycznie możemy sobie taką tkankę tłuszczową „wyhodować”, ale na pewno nie jest to zdrowe podejście do tematu. Pamiętajmy też o tym, że przeszczepiony tłuszcz zachowuje swoje właściwości, a więc jeśli pacjentka schudnie, to jej piersi również mogą ulec zmniejszeniu. Metodą w pełni bezpieczną i podlegającą niewielkim ograniczeniom jest powiększenie piersi za pomocą implantów.

– Które pan poleca: anatomiczne czy okrągłe?

– Decyzję o tym które z nich wybrać podejmuję zawsze wspólnie z pacjentką. Implanty różnią się kształtem, wielkością i projekcją. Okrągłe dają efekt „push up”, czyli wypełnienia górnego bieguna piersi i według pań wyglądają bardziej spektakularnie. Anatomiczne przypominają naturalną pierś, bo swoją objętość mają głównie w dolnej części. Świetnie sprawdzają się przy niewielkim opadaniu piersi, bo potrafią je w sposób naturalny podnieść. Implanty różnią się wielkością, dlatego podczas wizyty konsultacyjnej wykonuję pomiar piersi, by wspólnie z pacjentką wybrać najlepszy wariant. Nie zawsze warunki anatomiczne klatki piersiowej pozwalają na zastosowanie tak dużych



implantów, jakich by sobie życzyła pacjentka. Zazwyczaj po przymierzeniu sizerów piersi, sama widzi różnicę i potrafi wybrać takie implanty, w których będzie się czuła najlepiej.

– Czy po takich zabiegach kobieta może karmić piersią?

– Po zabiegu powiększenia piersi pacjentka może karmić piersią. Implant jest wszczepiany podgruczołowo i podmięśniowo, dzięki czemu nie uszkadzamy struktur kluczowych dla karmienia. Natomiast przy zmniejszeniu piersi wycinamy dużą część gruczołu, a podczas podnoszenia bro-

dawki z otoczką czasami odcinamy ją od podłoża, co w praktyce uniemożliwia karmienie.

– Czy to prawda, że implanty powinno się co jakiś czas wymieniać?

– Jeżeli z implantem nic złego się nie dzieje, to może on służyć kobiecie przez całe życie. Implanty, które stosujemy podczas zabiegów mają dożywotną gwarancję. Trzeba jednak pamiętać o tym, że nie zatrzymują one czasu, więc jeśli zabiegowi poddaje się na przykład 20-latkę to z biegiem lat będzie ona tak samo, jak każda inna kobieta, narażona na utratę elastyczności skóry i zwiotczenie tkanek. Piersi, pomimo implantów, mogą zacząć w końcu opadać. W takim przypadku pacjentki albo wymieniają implant na większy, albo decydują się na podniesienie piersi.

– Jakie są przeciwwskazania do wykonywania zabiegów chirurgii plastycznej?

– Cięża i karmienie piersią wyklucza każdy za-

bieg chirurgii plastycznej. Przyczyną, dla której trzeba będzie poczekać z zabiegiem operacji piersi są zmiany uchwycone w USG czy mammografii, które wymagają dalszej diagnostyki. Przeciwwskazaniem do planowanego zabiegu mogą być zaburzenia krzepliwości krwi, nieregulowane nadciśnienie tętnicze, zaburzenia hormonalne czy nieleczona cukrzyca.

– Jest pan osobą, która potrafi spełnić marzenia wielu kobiet. Jak się pan z tym czuje?

– Cieszę się każdym dniem w pracy, bo to jest mój wymarzony zawód. Lubię wykonywać zabiegi i mam ogromną satysfakcję z tego, że inni potrafią docenić efekty mojej pracy. I nie chodzi tu tylko o poprawienie czyjegoś wyglądu, choć wiem jak ogromne problemy psychiczne rodzi brak akceptacji dla własnego ciała. Zgłaszają się do mnie również pacjentki, które chcą sobie poprawić komfort życia. Gigantomastia, czyli przerost gruczołu piersiowego, powoduje, że

cierpią na bóle kręgosłupa, który jest w tym wypadku bardzo obciążony. Inne chcą się pozbyć zniekształceń pourazowych lub wad wrodzonych, które szpecą i rodzą kompleksy. W każdym przypadku staram się, by moja interwencja była jak najbardziej subtelna.

To, co poprawiam, powinno idealnie pasować do reszty i stanowić jej harmonijne dopełnienie, by każda kobieta czuła się spełniona i wyglądała naturalnie. Uważam, że każdy zasługuje na to, by czuć się w swej skórze dobrze.

Katarzyna Gruchot



Sponsorem rubryki jest Wodzisławskie Centrum Medyczne, które oferuje m.in. następujące świadczenia medyczne: zabiegi i konsultacje chirurgii naczyniowej, chirurgii plastycznej, konsultacje kardiologiczne oraz internistyczne.

ul. 26 Marca 53a, 44-300 Wodzisław Śląski
rejestracja od 9.00 do 17.00
32 783 26 00 lub 888 990 194

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE? WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW? DODAJ OGŁOSZENIE NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

praca nowiny.pl

Wyjątkowe znaleziska w Samborowicach.

Archeolodzy po raz 11. szukali śladów po Celtach

– Archeolodzy z Muzeum Śląskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego, jak co roku, wrócili do Samborowic koło Raciborza, aby odkrywać kolejne ślady osady Celtów, którzy zamieszkiwali obszar części Górnego Śląska od przełomu V i IV wieku aż po koniec II wieku przed Chrystusem – informuje Muzeum Śląskie w Katowicach. Co tym razem odkryto?

Archeologom dokuczał upał

Jacek Soida relacjonuje, że miniony jedenasty już sezon badań przebiegał w wyjątkowo ciężkich warunkach powodowanych suszą i ponadtrzydziestostopniowymi upałami, które w znacznym stopniu spowalniały tempo pracy. – Wykopaliska nie miały więc wiele wspólnego z romantyczną wizją archeologa pracującego bez pośpiechu, w wielkim skupieniu, z pędzelkiem w dłoni, lecz opierały się na ciężkiej pracy fizycznej polegającej na mozolnym usuwaniu wysuszonych na kamień kolejnych nawarstwień – w pełnym słońcu, na odsłoniętej, pozbawionej drzew przestrzeni – opisuje pracownik Muzeum Śląskiego w Katowicach, który wspólnie z dr Przemysławem



■ W Samborowicach odbył się już 11. sezon badań wykopaliskowych FOT. MUZEUM ŚLĄSKIE W KATOWICACH (2)

wem Dulębą z Uniwersytetu Wrocławskiego kieruje pracami archeologicznymi.

Badania przyciągają wolontariuszy

Prace w celtyckiej osadzie w Samborowicach są jedynymi tego typu regularnie prowadzonymi badaniami, w związku z czym przyciągają licznych wolontariuszy z całej Polski, a nierzadko z innych krajów takich jak: Czechy, Stany Zjednoczone czy Holandia. Jak zaznacza Soida, miłośnicy kultury celtyckiej, którzy nie zawsze są archeologami, ale też prawnikami, geologami, artystami czy też pracownikami wielkich korporacji, nie obawiają się ciężkiej pracy i z wielkim zaangażowaniem pomagają w odkrywaniu osady.

– Tym razem odsłonięto

kolejne dwa relikty budowli, które pierwotnie wkopane były w ziemię. W takich budynkach, które dzisiaj nazywane są półziemiankami, Celtowie prowadzili różnego rodzaju działalność rzemieślniczą taką jak tkactwo, metalurgia żelaza i metali kolorowych, rogownictwo oraz garncarstwo. Dowodzą tego odkrycia z poprzednich lat, natomiast zabytki, które odkryte zostały w sierpniu tego roku, pokazują, że nie samą pracą Celtowie żyli – podkreśla kustosz działu archeologii Muzeum Śląskiego.

Niezwykłe odkrycia

I właśnie we wnętrzu jednej z przebadanych półziemianek odkryta została kostka do gry, która okazała się być najstarszą na obszarze Polski. Prostokątny zabytek, jak relacjonuje Soida, wykonany został z kości lub poroża. – Podobne kostki do gry znane są przede wszystkim z terenów Dolnej Austrii, Czech i Moraw. Rzadko odkrywa się je w mniejszych osadach podobnych do tej z Samborowic. Ze względu na nikłe prawdopodobieństwo rzucenia kostką tak, aby upadła na mniejsze

dwa boki, będące podstawami, zazwyczaj wartościami 3, 5, 4 i 6 oznaczano dłuższe boki. Zdarzały się odstępstwa od tej reguły jak na przykład powielanie niektórych wartości. W przypadku kostki z Samborowic boki oznaczono jedynie dwoma najwyższymi wartościami, tj. 5 i 6. Nie mamy pewności, czy było to fałszerstwo, czy też wykorzystywano przedmiot do nieznanego nam dzisiaj gry – tłumaczy.

Ale to nie koniec, kolejnym niezwykłym odkryciem jest świetnie zachowana żelazna fibula, czyli rodzaj ozdobnej zapinki do spinania szat. Jej niezwykłość, jak opisuje kustosz działu archeologii Muzeum Śląskiego, polega właśnie na stopniu zachowania. – Żelazne przedmioty, które spoczywają w ziemi, wraz z upływem lat, na skutek korozji, ulegają znacznej destrukcji. W tym przypadku przedmiot, o którym mowa, w przeszłości wpadł do ognia, gdzie na skutek działania wysokiej temperatury na jego powierzchni wytworzyła się warstwa zgorzeliny zabezpieczającej go przed szkodliwą korozją – objaśnia.

– Tymczasem w pracowni działu archeologii zdeponowano ogrom zabytków ceramicznych, które trzeba skleić i narysować. Żmudnego opracowania wymagają także niezwykle istotne do rekonstruowania życia Celtów szczątki roślin i zwierząt. A później pozostanie jedynie przygotować się do kolejnej wyprawy, która z pewnością dostarczy nowych, wspólnych odkryć – puentuje Jacek Soida.

(oprac. d)

Nauczyciele z Rudnika pojechali do Chorwacji. Co tam robili?



■ To wyjazd, który był współfinansowany przez Unię Europejską. Odbył się od 10 do 16 września. Jego celem jest poprawa zdrowia fizycznego i psychicznego uczniów, ich dobrostanu, podniesienie umiejętności i kompetencji cyfrowych zarówno uczniów jak i nauczycieli oraz pokonywania podziałów międzykulturowych i społecznych. Z Rudnika do Splitu pojechali: Dorota Sochiera, Karolina Puls, Barbara Burdzik i Weronika Żymełka FOT. ZSP RUDNIK

Podczas kursu nauczyciele poznali rozwiązania, które umożliwiają pracę z dziećmi na świeżym powietrzu, poza klasą. – Stosowanie tych narzędzi przyczyni się do uatrakcyjnienia procesu nauczania i uczenia się – wyjaśnia Weronika Żymełka, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku.

„Szkoła ze zdrowym podejściem” – to tytułu projektu, w ramach którego nauczyciele i dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku wyjechali na kurs do Splitu w Chorwacji. W trakcie poznali wiele nowych narzędzi telekomunikacyjnych, które umożliwiają pracę z dziećmi na świeżym powietrzu, poza klasą.

– Uczestnicy szkolenia spędzili ten czas bardzo aktywnie, przećwiczyli wiele praktycznych aplikacji, które mogą być wykorzystane podczas zajęć edukacyjnych na świeżym powietrzu. Korzystając z inspiracji otrzymanej podczas szkolenia, nauczyciele rudnickiej szkoły przygotowywali innowacyjne zadania dla uczniów – mówi dyrektor Żymełka. – Co najważniejsze, uczestnicy szkolenia nauczyli się jak wspierać rozwój uczniów, ich kreatywność, a także, w jaki sposób rozwijać krytyczne myślenie uczniów, niezbędne przy korzystaniu z informacji dostępnych w internecie – dodaje.

Efektom uczestnictwa w

projekcie było także poznanie innej kultury, czemu sprzyjało zwiedzanie urokliwych miejsc w Chorwacji. Był to czas, jak wyjaśnia dyrektor, intensywnej pracy, ale też integracji i ciekawych przeżyć. – Nauczyciele biorący udział w mobilności: dyrektor Weronika Żymełka, Barbara Burdzik, Karolina Puls i Dorota Sochiera maksymalnie wykorzystali możliwości, jakie daje udział w projekcie Erasmus+ i z pewnością zastosują poznane narzędzia w swojej pracy, aby nie tylko uatrakcyjnić proces nauczania oraz podnieść kompetencje cyfrowe uczniów, ale także, aby poprawić stan ich zdrowia fizycznego i psychicznego uczniów – czytamy w materiałach prasowych. Uczestnicy szkolenia, jak wyjaśniono, będą również dzielić się wiedzą i umiejętnościami zdobytymi podczas szkolenia, tak, aby zadbać o dobrostan nie tylko uczniów, ale także kadry nauczycielskiej po długim okresie izolacji społecznej, spowodowanym epidemią koronawirusa i nauką zdalną.

Współuczestnikami szkolenia w Splicie byli oprócz nauczycieli z Rudnika także nauczyciele z Czech. – Wyjazd w ramach projektu Erasmus+ stworzył więc szansę na wymianę doświadczeń z kolegami z sąsiedniego państwa – podkreślają w placówce.

(oprac. d)



■ To odkrycia archeologów w Samborowicach: kostka do gry i rodzaj spinki

Wodociągi z Krzanowic z nowym prezesem.

Kostka zastąpił Błajdę. Jaki jest powód zmian?

Krzanowice znów sięgnęły po specjalistę związanego z Kuźnią Raciborską, bo podobnie jak nowy, tak i były już prezes dawniej pracowali na rzecz mieszkańców samorządu położonego po drugiej stronie Odry. Zresztą w urzędzie przez kilka lat pracowała także Rita Serafin w roli sekretarza, która wcześniej była burmistrzem Kuźni Raciborskiej.

– Zmiana na stanowisku prezesa podyktowana była bieżącymi potrzebami spółki. Nasza spółka stoi przed dużymi wyzwaniami inwestycyjnymi w zakresie budowy kanalizacji sanitarnej, jak i modernizacji sieci wodociągowej – tak burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla tłumaczy Nowinom decyzję o zmianie prezesa. Włodarza spyaliśmy o komentarz, ponieważ właścicielem spółki

jest właśnie Gmina Krzanowice, zaś burmistrz jako organ wykonawczy gminy, pełni funkcję zgromadzenia wspólników.

Kostka za Błajdę

Nowym prezesem został Marian Kostka, który przez 13 lat zarządzał Gminnym Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Kuźni Raciborskiej. Został tam odwołany w 2020 roku, a zastąpił go Radosław Kasprzyk, ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej. – Pan Marian prowadził GPWiK przez wiele lat, budował jego dobrą kondycję, jestem mu za to wdzięczny. Pojawił się jednak nowy zakres prac, więc potrzebowaliśmy kogoś, kto będzie w stanie zrobić coś zupełnie nowego – mówił nam wówczas burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha. To więc podobne tłumaczenie,



■ Funkcję prezesa krzanowickiej spółki po Wojciechu Błajdzie przejął Marian Kostka FOT. ARCH. NOWINY.PL, LINKEDIN

do tego, które teraz podnosi wóldarz Krzanowic.

Andrzej Strzedulla na zapytanie Nowin odpowiada również: „Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji na

posiedzeniu w dniu 31 sierpnia 2023 roku pojęła decyzję o zmianie na stanowisku prezesa zarządu. Z dniem 31 sierpnia odwołany został dotychczasowy prezes Pan Wojciech Błaj-

da. Ze względu iż zarząd PWiK jest jednoosobowy i do prawidłowego funkcjonowania spółki niezbędne jest obsadzenie organów zarządczych, Rada podjęła decyzję o powołaniu z dniem 1 września na funkcję prezesa Pana Mariana Kostkę, dotychczasowego członka Rady Nadzorczej. Zawarto również porozumienie z odchodzącym prezesem rozwiązujące kontrakt menadżerski. Pan Marian Kostka posiada dużą wiedzę techniczną oraz doświadczenie menadżerskie zwłaszcza w branży wodno-kanalizacyjnej, gdyż przez 13 lat pełnił funkcję prezesa zarządu kuźniańskich wodociągów. Doświadczenie zawodowe nowego prezesa pozwoli na sprawne zarządzanie bieżącą działalnością spółki, a także realizować zamierzenia inwestycyjne”.

ły informacje jakoby odwołanie miało związek z karą finansową nałożoną na spółkę przez WFOŚiGW w Katowicach. Burmistrz Krzanowic nie odnosi się czy to było powodem, wskazuje, że zmiana „podyktowana była bieżącymi potrzebami spółki”. Odpowiada natomiast, że kary, o której wspomnieliśmy, nie było, ale pojawił się inny problem.

– Nie jest prawdą, jakoby spółka zapłaciła karę finansową do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Spółka w ostatnich latach prowadziła dwa duże projekty budowy kanalizacji sanitarnej na terenie miejscowości Krzanowice etapy I i II. Realizacja obu działań była możliwa dzięki uzyskanemu dofinansowaniu z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014 – 2020. Realizacja etapu II była zaplanowana do końca czerwca 2022 roku, w tym też terminie należało wykonać wszystkie roboty budowlane, dokonać odbioru robót jak i zrealizować płatności za roboty. Roboty zostały zrealizowane i odebrane w terminie umownym, natomiast płatność została zrealizowana dopiero w pierwszej połowie lipca, co skutkowało nieuznaniem kwoty 147 755,60 zł netto jako wydatku kwalifikowalnego i wydatek ten nie został spółce w części zrefundowany – wyjaśnia. I dodaje: „Okoliczności zaistniałej sytuacji zostały wyjaśnione niezwłocznie po uzyskaniu informacji o tym fakcie przez burmistrza oraz radę nadzorczą w sierpniu bieżącego roku. Po zakończeniu czynności wyjaśniających podjęto działania zmierzające do odzyskania utraconego dofinansowania, które to działania powinny dać efekt w najbliższym czasie”.

Ogórek będzie woził pasażerów po powiecie raciborskim

Starostwo Powiatowe w Raciborzu pochwaliło się nową atrakcją turystyczną. To zabytkowy „Ogórek”, który od przyszłego roku będzie widoczny na drogach powiatu.

– Aby poszerzyć ofertę turystyczną powiatu, już niebawem pojawi się nowa atrakcja – informują służby prasowe raciborskiego starosty. Włodarz z kolei komentuje, że po wprowadzeniu przyczep rowerowych, kolejnym elementem promocji turystyki jest właśnie uatrakcyjnienie oferty zwłaszcza dla rodzin z dziećmi, aby mogły mile spędzić czas.

Starosta Grzegorz Swoboda zabytkowy autobus marki JELCZ 043, tzw. Ogórek z 1972 r. odebrał



■ Ten autobus w przyszłym roku będzie jeździł po Raciborszczyźnie FOT. STAROSTWO POWIATOWE W RACIBORZU

wspólnie z PKS w Raciborzu Damianem Knurą.

Tego typu pojazdów pozostało już niewiele, bo kilkanaście w całym kraju. Po odrestaurowaniu dołączy do taboru PKS w Racibo-

rze i posłuży do przewozów pokazowych turystów po ciekawych miejscach Raciborszczyzny. – Już od przyszłego roku pojazd będzie widoczny na drogach powiatu jako oryginal-

na atrakcja turystyczna – anonsuje powiat. Ponadto Starostwo Powiatowe w Raciborzu zapowiada ogłoszenie konkursu na nazwę dla popularnego niegdyś „Ogórka”. (oprac. d)

Błajda za Kandziore

Poprzednim prezesem Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Krzanowicach był Wojciech Błajda, dawniej związany z Kuźnią Raciborską, ale wywodzący się z raciborskiego Sudółu. W urzędzie w Kuźni zaczął jako referent, później awansował do stanowiska kierowniczego. Realizował tam m.in. budowę hali sportowej przy szkole w Rudach i parkingu przy kompleksie cysterskim. – Zamówienia publiczne i wszystko co związane z inwestycjami to nie są dla mnie obce zagadnienia. Wierzę, że poprowadzę spółkę w Krzanowicach w dobrym kierunku i będziemy rozwijać jej działalność. Do spraw podchodzę zawsze rzetelnie i tak je realizuję – mówił prezes PWiK radnym na sesji w urzędzie. Błajda zastąpił wówczas Henryka Kandziore, który zrezygnował z prezesowania spółce.

O co poszło?

Do redakcji Nowin dotar-

(mad)

Ceská dechovka i dożynkowa kolejka, czyli wielkie święto plonów w małej Rudzie

Gospodarzem tegorocznych dożynek w Gminie Kuźnia Raciborska było liczące około 300 mieszkańców sołectwo Ruda. To najmniejsza miejscowość gminy, mająca charakter typowo rolniczy. Święto plonów, które odbyło się w niedzielę, 10 września, miało wymiar dożynek gminno-parafialnych.

Bartosz Kozina



■ Tradycją jest, że gospodarzami dożynek naprzemiennie są sołectwa z zachodniej bądź wschodniej części gminy. Na zdjęciu Patryk Żemętka z Rudy przekazuje dożynkowy chleb Norbertowi Gacce – sołtysowi Jankowic, gdyż to ta miejscowość ugości rolników w przyszłym roku

◀ Rolę starostów pełnili Michaela i Patryk Żemętkowie. Patryk swoje gospodarstwo przejął w 2015 r. Wcześniej prowadzili je jego rodzice, a przed nimi – dziadkowie. Hoduje się w nim około 35 sztuk opasu, a w związku z tym główną uprawą jest kukurydza przeznaczona na kiszonkę. Patryk na co dzień pracuje w Fabryce Obrabiarek „Rafamet”, a Michaela w świetlicy wiejskiej w Rudzie. Razem wychowują dwuletniego synka Stasia, który uwielbia jeździć ze swoim tatą traktorem i jest jego wielką nadzieją na kontynuowanie rodzinnej tradycji



■ Podczas prezentacji koron dożynkowych, szczególną uwagę Wojciech Gdesz poświęcił koronie wykonanej przez działkowców ROD „Krokus”: – Nad tą koroną czuwał i myślę, że jest nad nami, i cieszy się tym dniem wielka postać Kuźni Raciborskiej; wielki społecznik i działkowiec: Jerzy Jary – tymi słowami wiceburmistrz wspomniał zawsze obecnego na dożynkach, a przedwcześnie zmarłego prezesa ROD „Krokus”. – Wielkim marzeniem pana Jerzego było, aby korona została przyozdobiona pawimi piórami, które w tym miejscu mają symbolizować bogactwo i dobrobyt – dodał W. Gdesz, który jednocześnie na ręce Krzysztofa Grobelnego z ROD „Rafamet” wręczył pamiątkowy dyplom wystosowany przez Polski Związek Działkowców – Okręg Śląski w Katowicach z okazji 75-lecia założenia ogrodu. – Kuźnia Raciborska żyje działkowcami – powiedział zastępca burmistrza Pawła Machy.



■ Urodzaj w tym roku był dobry. Widać to choćby po kukurydzy, która bardzo wysoko urosła. Podobnie było z pszenicą czy pszenżytem. Pogoda dopisała, nie było powodów do narzekania. Rolnicy uznali, że tegoroczne żniwa były udane – powiedział sołtys Rudy Przemysław Hawro (na pierwszym planie w marynarce).

Od myszy po cesarza, każdy żyje z gospodarza. Ciechowice gospodarzem dożynek



■ Starostami dożynek w Ciechowicach byli: Aleksandra Jozsko i Andrzej Fiegel. Tegoroczne plony, podobnie, jak i zeszłoroczne oceniają pozytywnie. Gospodarką zajmuje się mąż pani Aleksandry oraz jej teściowie. Postawili na hodowlę zwierząt oraz uprawę pszenicy, kukurydzy i buraków.



■ – Dożynki to wydarzenie, które lokalna społeczność dziś jeszcze bardziej szanuje niż kiedyś. To taki świąteczny czas, kiedy rolnicy mogą spotykać się z tymi, którzy później konsumują produkty ich pracy. I widać, że jest w ludziach chęć kultywowania tej tradycji, i dziękowania za to, co się otrzymało. Aczkolwiek nigdy nie odchodzi się od tego głównego celu, czyli podziękowania Najwyższemu za to, że spokojnie i bez problemów atmosferycznych żniwa się odbyły. Że uzyskało się coś, z czego będzie można przez następne miesiące żyć – powiedział wójt Gminy Nędza Anna Iskała.



■ Gerard Przybyła zwrócił uwagę na to, że Gmina Nędza w kwestii dożynek podzielona jest na dwie części: pierwszą – rolniczą – stanowią takie sołectwa, jak Zawada Książęca, Ciechowice, Łęg i Babice, natomiast druga część to m.in. Górki Śląskie czy Nędza, gdzie z uwagi na grunty, prestiż tego typu imprez jest mniejszy. – W Nędzy mamy bardziej dożynki ogródkowe. Natomiast odkąd pamiętam, to tutaj, w tych sołectwach to bardzo ważne wydarzenie, szczególnie dla rolników, którzy dziękują m.in. za urodzaj i pogodę. Organizacja tego przedsięwzięcia nie była łatwa, dlatego serdecznie dziękuję pani sołtys Reginie Pieruszcze i całej armii ludzi, którzy się do tego przyczynili. Mieszkańcy Ciechowic stanęli na wysokości zadania – powiedział przewodniczący Rady Gminy.

Zgodnie z tradycją, jaka od wielu lat kultywowana jest w tzw. trójwsi Gminy Nędza – gospodarzem tegorocznych dożynek było sołec-

two Ciechowice. Barwny korowód złożony z mieszkańców wszystkich sołectw oraz maszyn rolniczych przemaszzerował w niedzielne przedpo-

łudnie, 10 września sprzed budynku szkoły w Zawadzie Książęcej do miejscowej świątyni, gdzie odprawiono uroczystą mszę świętą.

Bartosz Kozina

Diecezjalne podziękowanie za plony w Rudach. Ks. infułat Konrad Kołodziej pobłogosławił rolników i poświęcił korony dożynkowe

Wniedzielne południe, 17 września w Rudach odbyły się dożynki diecezjalno-parafialne. Centralną częścią uroczystości była msza św. odprawiona w Bazylice Mniejszej. Eucharystię poprzedziło poświęcenie koron dożynkowych przez ks. infułata Konrada Kołodzieja.

Bartosz Kozina



■ Jankowice: Do wykonania korony wykorzystano owies, pszenicę i pszenżyto. Zboża pochodzą z jankowickich pól od pani Elżbiety Dolli. Ponadto użyto ziaren kukurydzy oraz różnych gatunków fasoli (oklejono nimi krzyż wieńczący koronę). W środku korony umieszczono chleb, przekazany podczas dożynek gminnych w Rudzie (Jankowice będą gospodarzem przyszłorocznego święta plonów – dop. red.). W wykonanie korony zaangażowały się panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Jankowicach – powiedziała nam przewodnicząca KGW Bernadeta Korczowska.



■ Koronę ciechowicką wykonano przy użyciu m.in. pszenicy, lnu, jęczmienia czy kukurydzy – krótko mówiąc – starano się wykorzystać wszystko, co rośnie w polu. W tworzenie korony zaangażowana była cała wieś. – To solidni i uczciwi ludzie – podkreślała sołtys Regina Pieruska.



■ Pszenicę, jęczmień, owies i pszenżyto wykorzystano z kolei do budowy korony w Tworogu. Do jej przyozdobienia sięgnięto m.in. również po kwiaty, takie jak zatrzian wrębny. Prace nad koroną trwały dwa tygodnie (panie pracowały po dwie godziny dziennie). Korona jest dziełem kobiet z Koła Gospodyń Wiejskich oraz sołtys Gertrudy Byszewskiej.



■ Zbóż do utworzenia korony szukano również w sołectwach sąsiadujących z Rudą Kozielecką. W jej budowę włączyły się panie: Alina, Daria, Aldona i Gizela. – Korona nie jest może dużych rozmiarów, ale to z uwagi na dziewczynki, które nam tu dzisiaj towarzyszą. Chcemy, by się już przyzwyczajały do takich wydarzeń – mówi nam sołtys Gizela Górecka, dodając że oprócz korony mają ze sobą kosz żniwny, w którym znalazły się jarzyny, owoce, pieczywo i mięso.



■ Sporych rozmiarów koronę przywiozła natomiast do Rud delegacja z Solarni. Jej rzucającym się w oczy głównym elementem był bowiem... budynek kościoła, którego stelaż wykonano z płyty paździerzowej, a następnie całkowicie go oklejono używając do tego różnych rodzajów kasz (m.in. jagły), ciecierzycy czy maku. Była to bardzo czasochłonna praca, bo trzeba było przy tym siedzieć i dłubać – powiedziała Nowinom Justyna Garbas. Koronę utworzono natomiast ze zbóż zebranych na przełomie maja i czerwca. Wewnątrz umieszczono kukurydzę oraz dynie. Korona z Solarni jest wspólnym dziełem par z Koła Gospodyń Wiejskich oraz Rady Sołectkiej.



■ Różnych rodzajów zbóż użyto również do wykonania korony dożynkowej w Rudach. Do jej powstania przyczyniły się panie z Koła Gospodyń Wiejskich. – Wiele elementów dekoracyjnych trzeba było jednak zakupić na giełdzie z uwagi na brak miejscowych rolników – zaznaczają panie z KGW. Koronę upleciono co prawda już trzy lata temu, jednak z uwagi na czas pandemii, przez ponad dwa lata nie była ruszana i trzeba było ją trochę odświeżyć. – Konieczny był w tym przypadku „mały reset”, tak aby nadal mogła cieszyć oko – powiedział sołtys Rud Wojciech Węglorz.



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Zapytaj prawnika. Separacja a alimenty na dziecko

Czy decydując się na separację, a nie na rozwód, również można wystąpić o alimenty na dziecko? Czy w związku z tym, że mimo orzeczenia separacji małżeństwo nadal trwa sąd zasądzi alimenty?

Na wstępie należy wyjaśnić, że poza tym że w przypadku orzeczenia przez sąd separacji (inaczej niż

w przypadku rozwodu) małżeństwo nadal trwa, to skutki orzeczenia separacji są bardzo podobne jak w przypadku rozwodu. Wyrok orzekający separację zawiera te same elementy co wyrok rozwodowy, w tym oczywiście rozstrzygnięcie o kosztach utrzymania małoletnich dzieci. Składając pozew o orzeczenie sepa-

racji do sądu należy wnieść o zasądzenie alimentów na dziecko, jeśli dziecko będzie mieszkać z rodzicem, który składa pozew. Takie samo roszczenie może zgłosić osoba pozwana, która będzie składać do sądu odpowiedź na pozew. Przesłanki do ustalenia alimentów są również takie same jak w przypadku rozwodu. Sąd

będzie brał pod uwagę usprawiedliwione potrzeby małoletniego i możliwości majątkowe i zarobkowe osoby zobowiązanej. Ale alimenty można w takiej sytuacji ustanowić również na podstawie ugody mediacyjnej.

Pamiętaj!

Zarówno w przypadku

sprawy sądowej o rozwód jak i o separację można wystąpić do sądu o zasądzenie alimentów na dziecko. Nie ma różnicy czy to sprawa o rozwód czy o separację. W obu przypadkach można również ustalić wysokość alimentów w drodze mediacji.

Zawody strongfarmerów były strzałem w 10, ściągnęły do Grzegorzowic tłumy. Druga edycja Bamberparty będzie dwudniowa

– Musimy iść za ciosem – mówi Nowinom Paweł Malcharczyk, członek rady sołeckiej, a zarazem pomysłodawca Bamberparty – imprezy, która ściągnęła tłumy do sołectwa Grzegorzowice w gminie Rudnik. Wiadomo już, że przyszłoroczna odsłona będzie dwudniowa. Wydarzenie zaplanowano na 17 i 18 sierpnia. Rozmawia Dawid Machecki.

– Minął miesiąc od Bamberparty. W waszej ocenie to wydarzenie przyjęło się w środowisku lokalnym?

– Myślę, że tak. Ku naszemu zaskoczeniu zauważyliśmy bardzo dużo pojazdów spoza naszego powiatu. To znak, że wydarzenie wzbudziło zainteresowanie. Nie ukrywamy, że byliśmy bardzo zadowoleni z frekwencji, która była dwukrotnie wyższa, niż się spodziewaliśmy. Zgodnie z naszymi oczekiwaniami zawody strongfarmerów były strzałem w 10, bo to one ściągnęły tłumy. Pomimo tego, że była to pierwsza edycja, a organizację wzięliśmy całkowicie na swoje barki.

– Coś należy zmienić, poprawić?

– Gdybyśmy oceniali całość imprezy, to wypadła ona bardzo dobrze. Dzięki sporemu zainteresowaniu i dzięki temu, że sam startowałem w zawodach, to wiem, że musimy dopracować od strony technicznej przebieg zawodów. Na przyszły rok już możemy zapowiedzieć, że będzie teledy, który na żywo będzie



■ – Gdybyśmy oceniali całość imprezy, to wypadła ona bardzo dobrze. Dzięki sporemu zainteresowaniu i dzięki temu, że sam startowałem w zawodach, to wiem, że musimy dopracować od strony technicznej przebieg zawodów – mówi Paweł Malcharczyk FOT. KUBA KWIATKOWSKI

przedstawiał wyniki poszczególnych konkurencji. Dodatkowo zaplecze techniczne dla uczestników też będzie lepiej przygotowane. Jeszcze raz należą się wielkie słowa uznania dla wszystkich strongfarmerów, bo ten, kto startował lub próbował poszczególnych konkurencji, to wie, że były one bardzo trudne. Jeśli chodzi o zmiany, to na pewno za rok będą nowe i ciekawsze konkurencje.

– Wiem, że chcecie kontynuować to wydarzenie. Pojawiają się zapowiedzi, że w przyszłym roku ma to być dwudniowe spotkanie, połączone z 40-leciem LKS Grzegorzowice.

– Musimy iść za ciosem. Wydarzenie było ciekawe i ściągnęło tłumy do naszej urokliwej miejscowości. Krótco po tym, jak odbyło się Bamberparty podjęli

śmy decyzję, że impreza na stałe wpisze się w kalendarz imprez naszego regionu. Na słowa uznania zasługuje też ekipa z Grzegorzowic, która pokazała, że nie ma rzeczy niemożliwych i potrafi się zmotywować i zrobić coś fajnego. Praktycznie całość organizacji zawdzięczamy mieszkańcom Grzegorzowic, przy wsparciu hojnych sponsorów.

– Znamy już jakieś konkretne odnośnie przyszłorocznej edycji?

– Tak jak zapowiadaliśmy, będzie to edycja dwudniowa. W pierwszy dzień odbędą się zawody strongfarmerów. Chciałbym, aby komentowała je osoba znana, tutaj jeszcze trwa dyskusja, kto to będzie. Wiemy, że na finał zabawę poprowadzi zespół Fiesta z Opoli. Drugi dzień to obchody 40-lecia klubu LKS

Grzegorzowice. Cieszymy się, że drużyna obecnie przechodzi drugą młodość i udało się zgrać młodzież z naszego regionu. Co ważne, widać, że potrafią ze sobą współpracować nie tylko w trakcie organizacji imprez, ale i na boisku. Życzymy im, aby tę dobrą passę podrzynać do samego końca sezonu. Wtedy będzie jeszcze jeden powód, aby świętować. Drugi dzień zabawę taneczną poprowadzi zespół Voice. Tego zespołu również przedstawić nie trzeba, kto był na ich imprezie, wie czego się spodziewać. Na koniec dodam, że warto śledzić naszą stronę na FB sołectwo Grzegorzowice. Tam już od nowego roku będą pojawiać się zapowiedzi dotyczące wydarzenia. Do zobaczenia 17 i 18 sierpnia 2024 r.

Skwer w Pietraszynie przy ul. Trulleya został zrewitalizowany



■ Tak zmienił się skwer w Pietraszynie FOT. UM KRZANOWICE

– Dzięki zrealizowanej inwestycji Pietraszynie zyskał atrakcyjną przestrzeń publiczną w centrum sołectwa – mówią w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach.

Prawie 96 tys. złotych kosztowała rewitalizacja skweru w krzanowickim Pietraszynie. Przy czym 80 proc. kosztów sfinansowano z Marszałkowskiego Konkursu „Inicjatywa Sołecka” 2023. Pozostałą część przeznaczono z budżetu gminy w ramach funduszu sołeckiego.

W ramach prac przeprowadzono: korytowanie i wykonano podbudowę z kruszywa oraz podsypki cementowo-piaskowej pod ścieżki, zamontowano bariery ochronne, powstały alejki z kostki betonowej i kostki granitowej, a także nie zabrakło nasadzeń. Dodatkowo całość wyposażono w ławki i kosze na śmieci oraz lampy solarne.

– Dzięki zrealizowanej inwestycji Pietraszynie zyskał atrakcyjną przestrzeń publiczną w centrum sołectwa. Zachęcamy wszystkich do korzystania z nowo powstałej infrastruktury –

podkreślają w krzanowickim urzędzie, dziękując sołtysowi i mieszkańcom wsi za przeznaczenie części środków z funduszu sołeckiego na modernizację skweru.

W 2023 roku pula środków na marszałkowski konkurs wyniosła 4 mln zł, zaś pomoc została udzielona 100 przedsięwzięciom. Do gmin z subregionu zachodniego (powiaty: raciborski, wodzisławski, rybnicki oraz miasta Żory, Rybnik i Jastrzębie-Zdrój) trafiło prawie 600 tys. zł. W powiecie raciborskim wsparcie oprócz Pietraszyna otrzymały następujące sołectwa:

- Jankowice (gm. Kuźnia Raciborska) otrzymały 32 576,00 zł na zakup zestawu festynowego do integracji mieszkańców sołectwa,
- Maków (gm. Pietrowice Wielkie) dostały 10 000,00 zł na zakup fantomów i defibrylatora do ćwiczeń z młodzieżą,
- Bieńkowice (gm. Krzyżanowice) 43 065,00 zł przeznaczą na doposażenie placu zabaw w sołectwie.

(d)

W województwie śląskim Akademia Przyszłości szuka 101 wolontariuszy

Rekrutacja do ogólnopolskiego wolontariatu w ramach kolejnej edycji Akademii Przyszłości dobiega końca. By się zgłosić, wystarczy wypełnić krótki formularz na stronie www.akademiaprzyszlosci.org.pl. W województwie śląskim potrzebnych jest jeszcze 101 wolontariuszy.

– Rekrutacja do Akademii Przyszłości dobiega końca, ale wciąż czekamy na wielu wolontariuszy. Każdy wolontariusz lub wolontariuszka to jedno dziecko, które może uwierzyć w siebie – mówi Joanna Sadzik, prezeska Stowarzyszenia WIOSNA, które organizuje Akademię Przyszłości i zapewnia: Akademia Przy-

szłości przeszkoli wolontariuszy, wyposaży we wszystkie niezbędne materiały. Wolontariat to nie jest trudne wyzwanie, a w razie czego jesteśmy cały czas dla wolontariuszy i pomagamy. Możesz liczyć na wsparcie zarówno tych osób, które są bardziej doświadczone w Akademii Przyszłości, jak i specjalistów: psychologów i

pedagogów.

Czym zajmuje się wolontariusz w Akademii? Akademia Przyszłości od ponad 20 lat wspiera dzieci z niską samooceną. Wolontariusz lub wolontariuszka uczestniczy w cotygodniowych, indywidualnych zajęciach z przypisanym dzieckiem z najbliższej okolicy. Poświęca mu czas i uwagę, po-

znaje przyczyny braku wiary w siebie i towarzyszy w budowaniu samooceny oraz realizacji marzeń.

By zostać wolontariuszem, należy wejść na www.akademiaprzyszlosci.org.pl i wypełnić krótki formularz zgłoszeniowy.

(d)

ekonowiny powiatu raciborskiego

5 lat programu „Czyste Powietrze”. Ponad 100 tys. wniosków ze Śląska

Mija pięć lat od uruchomienia programu „Czyste Powietrze”, największej proekologicznej inicjatywy w polskiej historii, która służy skutecznej walce ze smogiem oraz poprawie efektywności energetycznej jednorodzinnych budynków mieszkalnych. W tym czasie z programu skorzystało już blisko 700 tys. beneficjentów w całym kraju, co daje blisko 18 mld zł ekoinwestycji. Tylko w województwie śląskim złożonych zostało 105 tys. wniosków o dotację na termomodernizację i wymianę kopciuchów. Poinformowano o tym na konferencji w Gminie Miedźna w województwie śląskim. To jedna z gmin, które między 2019 a 2022 r. osiągnęły największą redukcję pyłu zawieszonego – PM_{2,5}, do czego przyczynił się program „Czyste Powietrze”.

– Pięć lat programu „Czyste Powietrze” to bardzo dobra okazja do przypomnienia o pomocy finansowej dla wszystkich, którzy chcą się pozbyć starych kopciuchów, przeprowadzić termomodernizację domu jednorodzinnego, zadbać o środowisko, ale również i o własne finanse. Warto zauważyć, że to przekłada się zarówno na oszczędności za ogrzewanie, lepsze warunki życia w ocieplonych domach, jak i daje korzy-

ści zdrowotne, bo emitując mniej pyłów do atmosfery, oddychamy czystszy powietrzem. Bardzo się cieszę, że to właśnie tu w Miedźnej na Śląsku, przy współpracy z WFOŚiGW w Katowicach, mieszkańcy chętnie korzystają z tego programu – wyjaśnia Paweł Mirowski, wiceprezes NFOŚiGW oraz pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. programu „Czyste Powietrze” i efektywności energetycznej budynków.

Gmina Miedźna w powiecie pszczyńskim w woj. śląskim, jako przykład dobrych praktyk w obszarze poprawy jakości powietrza, jest jedną z tych gmin, które między 2019 a 2022 r. osiągnęły największą redukcję pyłu PM_{2,5} – wynika z danych Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Przyczynił się do tego program „Czyste Powietrze”, z którego na termomodernizację i wymianę kopciuchów można dostać nawet 136,2 tys. zł bezzwrotnej dotacji. Tę szansę wykorzystało już ponad 105 tys. wnioskodawców na Śląsku, a w skali kraju to już prawie 700 tys. Polaków, co daje około 18 mld zł ekoinwestycji.

– Od początku programu w naszym województwie mamy już ponad 105 tys. wnioskodawców zdecydowanych na udział w programie „Czyste Powietrze”.

Współpracując ze 144 gminami, podpisaliśmy już około 95 tys. umów na ponad 1,8 mld zł dofinansowania. Bardzo mnie cieszy fakt, że coraz więcej gmin województwa śląskiego osiąga coraz lepsze wyniki jeśli chodzi o jakość powietrza, jak np. gmina Goczałkowice, która znajduje się na ciele rankingu Gmin Polskiego Alarmu Smogowego – podkreśla Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Program „Czyste Powietrze”, pod nadzorem Ministerstwa Klimatu i Środowiska, realizowany jest od września 2018 r. przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) wraz z szesnastoma funduszami wojewódzkimi (WFOŚiGW). Partnerami są wybrane banki (Kredyt Czyste Powietrze) oraz gminy, prowadzące w całej Polsce 2127 punktów konsultacyjno-informacyjnych programu „Czyste Powietrze” (86 proc. wszystkich gmin w Polsce).

– Te gminne punkty konsultacyjno-informacyjne są siłą napędową naszego programu. Beneficjenci mogą tam otrzymać kompleksową pomoc w złożeniu wniosku o dofinansowanie wymiany kopciuchów i termomodernizację domów, mogą też liczyć na wsparcie w rozliczeniu przed-



■ Konferencja podsumowująca 5-lecie programu „Czyste Powietrze” odbyła się 22 września w Gminie Miedźna FOT. WFOŚiGW KATOWICE

sięwzięcia. Finansowanie przez NFOŚiGW działania takich miejsc przyczynia się do skutecznej walki ze smogiem i poprawy efektywności energetycznej jednorodzinnych budynków mieszkalnych – dodaje Paweł Mirowski.

Budżet programu „Czyste Powietrze” na lata 2018 – 2029 to 103 mld zł. Wnioskodawcy „Czystego Powietrza” mają do dyspozycji trzy poziomy dofinansowania, przy czym im niższe są dochody, tym wyższa dotacja. Najwięcej, bo aż 135 tys. zł dotacji obowiązuje przy miesięcznym dochodzie nie większym niż 1090 lub 1526 zł na osobę (dotyczy odpowiednio gospodarstw wieloosobowych i

jednoosobowych), oraz dla tych, którzy mają ustalone prawo do jednej z czterech form zasiłku. Kolejny próg dochodowy – przy wsparciu do 99 tys. zł – wynosi odpowiednio: 1894 lub 2651 zł. Z kolei do 66 tys. zł mogą dostać wnioskodawcy, których roczny dochód nie przekracza 135 tys. zł. Dodatkowe pieniądze – maksymalnie 1,2 tys. zł – można uzyskać na wykonanie audytu energetycznego.

Spotkaniu w Miedźnej towarzyszyła prezentacja Uniwersyteckich Laboratoriów Kontroli Atmosfery (ULKA), badające jakość powietrza na terenie województwa śląskiego. Od 2016 r. naukowcy i studenci Uniwersytetu Śląskiego

w Katowicach dysponują pierwszym w Polsce napowietrznym laboratorium umieszczonym w koszu żaglowego balonu na ogrzane powietrze. Balon wynosi Uniwersyteckie Laboratoria Kontroli Atmosfery (ULKA) na wysokość 4 km. Krąży nad miastami śląskiej metropolii, zbierając kompleksowe dane na temat jakości powietrza, którym oddychają jej mieszkańcy, oraz kierunków przemieszczania się zanieczyszczeń. W projekcie uczestniczą naukowcy wielu dyscyplin: meteorolodzy, klimatolodzy, mineralodzy, biolodzy, fizycy, chemicy i hydrologi.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Huczne obchody dożynek gminnych w Bojanowie



■ Starostwie dożynekowi Renata i Grzegorz Duminowie chleb upieczony z tegorocznych żniw przekazali na ręce burmistrza Andrzeja Strzedulli



■ Korowód to przystrojone maszyny rolnicze i przyczepy. Na zdjęciu przedstawicielka Naprzodu Borucin.

Dziękczynna msza święta, wielobarwny korowód, pyszne jedzenie, atrakcje i animacje dla dzieci, zbiórka charytatywna, występy artystów oraz świetna zabawa taneczna – tak w niedzielę 17 września obchodzono Dożynki Gminy Krzanowice. Gospodarzem wydarzenia było sołectwo Bojanów.

Korowód dożynekowy przejechał ulicami: Wojnowicką, Raciborską, Cichą i Borucką, aby zakończyć się na miejscowym boisku LKS. W korowodzie udział wzięli m.in.: przedstawiciele władz gminy Krzanowice, dyrektorzy

szkół, przedszkolaki i uczniowie podstawówek oraz delegacje sołectw wraz z koronami.

Następnie w części oficjalnej przemawiali sołtys Aleksander Reisky, burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla oraz posłanka Gabriela Lenartowicz. Starostwie dożynek Renata i Grzegorz Duminowie oficjalnie przekazali chleb dożynekowy, który następnie został rozdany wszystkim biesiadującym.

W dalszej części festynu odbyły się występy artystyczne. Pokazy taneczne zaprezentowały zespoły Strzecha, Zara, czy Zyg-Zak. W muzyczną podróż

zabrał nas duet Kobiety na walizkach, a zabawa z zespołem muzycznym Wer-tex trwała do późnych godzin nocnych.

Na uczestników imprezy czekała bogato zaopatrzona strefa gastronomiczna, w tym stoiska Koła Gospodyń Wiejskich i DFK oraz atrakcje i animacje dla dzieci.

Podczas wspólnego biesiadowania odbyła się także zbiórka charytatywna dla Angeliki Mruzek, a każdy wspierający ten szczytny cel otrzymał słodką nagrodę.

Ewa Paskuda

Borucin zwycięzcą tegorocznego Turnieju Sołectw w Bojanowie



■ Zwycięska drużyna z Borucina w konkurencji przeciągania liny

Podczas pierwszego dnia Dożynek Gminnych w Bojanowie, pięć sołectw, wchodzących w skład gminy Krzanowice, stanęło do rywalizacji sportowej o Puchar Burmistrza.

W sobotnie popołudnie 16 września na boisku LKS zmierzyły się ze sobą Krzanowice, Wojnowice, Pietraszyn, Borucin oraz tegoroczny gospodarz zawodów – Bojanów. Drużyny składające się z dzieci, młodzieży i dorosłych rywalizowały ze sobą w ośmiu konkurencjach. Były to między innymi: napełnianie butelki za pomocą kieliszków, strzelanie z łuku, prowadzenie piłki, przeciąganie liny, czy tor przeszkód.

Zawodom sędziowali nauczyciele wychowania fizycznego ze szkoły w Krzanowicach oraz Młodzieżowi Organizatorzy Sportowi. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni, a zwycięska drużyna, z Borucina dodatkowo otrzymała puchar od burmistrza Andrzeja Strzedulli.

Wyniki końcowe: I miejsce – Borucin – 79,5 pkt., II miejsce – Bojanów – 67 pkt., III miejsce – Pietraszyn – 66,5 pkt., IV miejsce – Krzanowice – 62 pkt., V miejsce – Wojnowice – 27 pkt.

PRZEŻYJ WZRUSZAJĄCE CHWILE Z ROMANTYCZNYMI SERIALAMI W TELEWIZJI TVS!

KINO TVS

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK GODZ. 11:40

NIEDZIELA GODZ. 12:40, 21:40



nowiny.pl
ROWERON
Wspólaj na kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

UWAGA! OSTATNI MIESIĄC

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u

Jeździmy do 21 października!

MAMY
REKORDOWE
1600
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ!

Jeśli nie zapisałeś się
do RowerON-u
też możesz jeździć
po naszych trasach.

Opisy tras na
www.roweron.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!

 **rowerON**

REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

PARTNERZY STRATEGICZNI



SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNER HONOROWY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA



KARUZELA TRANSFEROWA – część 4

Drużyny z najniższego szczebla rozgrywek piłkarskich w czasie ostatniego okienka transferowego nie próżnowały i także „przemeblowały” swoje składy osobowe.

C klasa – gr. 1 (Podokręg Racibórz)

LKS CYPRZANÓW

PRZYBYLI: Łukasz Pikuła (trener), Dawid Szymiczek (Studzienna), Wojciech Klecha (Pawtów), Sylwester Miazga i Marcin Kozub (Start Pietrowice Wielkie), Mirosław Szurgacz (Wojnowice), Daniel Depta (Naprzód Borucin II), Mateusz Cieniawa (Ruch Bolesław).

UBYLI: Daniel Mrozek (trener), Patryk Luda (Markowice), Tomasz Haras (Naprzód Borucin), Krystian Szweda (Płomień Kobyla), Dawid Weideman (Rozwój Betsznica II), Błażej Banach-Gębski, Mateusz Cebula, Michael Dokupil i Łukasz Posmyk (nie wznowili treningów).

LKS RUCH BOLESŁAW

PRZYBYLI: Paweł Kucharski, Dawid Mikrut, Karol Nidecki, Marek Szymik, Bartosz Wita, Adam Olczyk, Bartłomiej Cycoń, Mateusz Cycoń i Bartosz Orszulik (wolni zawodnicy).

UBYLI: Mateusz Cieniawa (Cyprzanów), Łukasz Lisowski (nie wznowił treningów), Robert Depta (zakończył grę), Paweł Gaida (kontuzja).

KS NAPRZÓD BORUCIN II

PRZYBYLI: Dawid Rzepka (Bojanów), Jakub Sztuka Orszulik (wolny zawodnik).

UBYLI: Daniel Depta (Cyprzanów).

LKS BOJANÓW

PRZYBYLI: Krzysztof Krawiec (trener), Mariusz Horoń i Piotr Krzysztoń (Stal Kuźnia Raciborska), Adam Janik i Dawid Hanzlik (Krzyżanowice II), Szymon Radula (Stal Kuźnia Raciborska – z drużyny juniorów), Aleksander Gałkowski (Wojnowice – z drużyny juniorów), Bogusław Miazga (wolny zawodnik).

UBYLI: Marek Koliński (trener), Arkadiusz Jasny (Krzanowice), Adrian Klimanek (Wypoczynek Buków), Jakub Wiciński (Ocice Racibórz), Adrian Sałaciak (Owsiszcze), Dawid Rzepka (Naprzód Borucin II), Marek Zientek, Gabriel Kubiniok i Mariusz Kubiniok (Rozwój Betsznica II), Kevin Janosz (Babice), Arkadiusz Koterba (nie wznowił treningów).

LKS SILESIA LUBOMIA II

PRZYBYLI: Mateusz Krasicki (trener), Szymon Grybek (wznowił treningi).

UBYLI: Damian Mikołowicz (trener).

LKS BĘLSZNICA II

PRZYBYLI: Marek Poloczek (trener), Dawid Weideman (Cyprzanów), Daniel Zagórski (Olszynka Olza), Marek Zientek, Gabriel Kubiniok i Mariusz

Kubiniok (Bojanów), Karol Steuer (Czarni Gorzyce – z drużyny juniorów), Krzysztof Szewczyk, Jakub Pieróg i Mateusz Bednarek (wolni zawodnicy), Grzegorz Adamczyk, Marcin Czarnucho i Winicjusz Mitko (wznowili treningi).

UBYLI: nikt.

KS OLSZYNKA OLZA

PRZYBYLI: Kacper Kupnicki (trener), Łukasz Mętlewicz i Mariusz Cybulski (Zwonowice), Szymon Kania (Krzyżanowice – z drużyny juniorów), Rafał Stolarski, Kevin Jamicki, Paweł Podgórski, Kacper Rybarz, Jakub Krakówka i Dominik Antoniok (wolni zawodnicy).

UBYLI: Wojciech Swoboda (trener), Patryk Cwik (Zabętków), Daniel Zagórski (Betsznica II), Michał Mrozek (Rapid Wodzisław Śląski).

LKS WICHER PŁONIA RACIBÓRZ

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Radosław Szymiczek (Brzezie), Adam Gajda (Płomień Kobyla).

KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW II

PRZYBYLI: Wojciech Swoboda (trener), Dawid Wendelberger (Wypoczynek Buków), Szymon Leśnik i Joachim Waszek (wznowili treningi).

UBYLI: Radosław Ciuberek (trener), Artur Glenc, Paweł Numrych i Kacper Numrych (nie wznowili treningów).

LKS STUDZIENNA II

PRZYBYLI: Wojciech Grabiniok (trener), Arkadiusz Szczypka, Jakub Blecharczyk, Bartosz Lupzik i Rafał Sukiennik (wolni zawodnicy), Grzegorz Wicha (wznowił treningi), Dawid Fiegel, Oskar Horny, Jakub Jaschek, Kacper Juraszek, Michał Koloch, Dawid Kretek, Marcin Myszakowski, Jakob Sulski, Xavier Widera i Paweł Wodzka (z drużyny juniorów).

UBYLI: nikt.

C klasa – gr. 2 (Podokręg Racibórz)

LKS ADAMOWICE

PRZYBYLI: Przemysław Starosta (Naprzód Zawada II), Marcin Czajka, Arkadiusz Koczvara, Damian Kowalewski, Paweł Lipczyński i Gracjan Szulik (wolni zawodnicy), Dawid Niewrzół, Paweł Niewrzół i Bogusław Zientek (wznowili treningi).

UBYLI: Damian Lorenc (nie wznowił treningów).

LKS DZIMIERZ

PRZYBYLI: Wojciech Brzenczek (trener), Karol Dzikowski, Bartosz Leśnikowski i Patryk Depta (wolni zawodnicy).

UBYLI: Krzysztof Krakowczyk (trener), Krzysztof Cyran (Polonia Marklowice), Robert

Herok (Czarni Gorzyce II), Rafał Chyczewski i Sławomir Wieczorek (Górniki Radlin II), Denis Malgrab (kontuzja).

LKS GÓRKI ŚLĄSKIE II

PRZYBYLI: Arkadiusz Gronert (trener), Łukasz Kałus, Dominik Kaczmarczyk, Piotr Leksza, Paweł Hildebrand i Grzegorz Czogała (wolni zawodnicy), Mateusz Giemza, Jakub Stokłosa, Damian Napor, Łukasz Machnik, Marcin Rezner, Mikołaj Betlejewski, Kamil Bytomski, Adrian Musiolik, Marcin Czorny, Kamil Pradela, Jacek Paprotny, Dawid Katarzyniec, Adrian Ryszka i Jarosław Kamiński (wznowili treningi).

UBYLI: nikt.

LKS PŁOMIEŃ KOBYLA

PRZYBYLI: Daniel Mrozek (trener), Patryk Knura (Lyski), Grzegorz Gawron, Szymon Kubala i Kamil Kubala (Czarni Nowa Wieś), Rafał Wita i Bartosz Kura (Markowice), Łukasz Durczok (Zgoda Zawada Książęca), Rafał Niestarńczyk, Kamil Wieczorek i Paweł Bezuch (Pstrążna), Krystian Szweda (Cyprzanów), Adam Gajda (Wicher Płonia Racibórz), Patryk Zaczek, Józef Tomanek i Błażej Jenczmionka (wolni zawodnicy).

UBYLI: nikt.

KS KORNOWAC

PRZYBYLI: Krzysztof Jurczyk (trener), Arkadiusz Morciniec, Sebastian Żak i Adrian Koczot (Płomień Czuchów), Dawid Cieślik (Ocice Racibórz), Przemysław Oślizło, Dawid Liszka, Kamil Pałka i Mateusz Kula (Rowień), Dominik Maciaszek i Jarosław Pytlak (Brzezie), Jakub Gatnar i Mateusz Wystyrk (Pstrążna), Rafał Miczek i Dawid Grzesik (wolny zawodnik), Samuel Wrobel (wznowił treningi), Bartosz Jędrzejewski, Franciszek Watach, Kamil Bugdol i Mateusz Hulboj (z drużyny juniorów).

UBYLI: nikt.

LKS PSTRĄŻNA

PRZYBYLI: Sebastian Świśt (Naprzód Krzyżkowice), Tomasz Kosteczko (Dąb Gaszowice II), Szymon Szawerna, Łukasz Gawlas, Rafał Polok, Mateusz Hamala, Mateusz Pierchała, Filip Hećko i Marek Rojek (wolni zawodnicy).

UBYLI: Fabian Baraniecki (Naprzód Rydułtowy), Jakub Gatnar i Mateusz Wystyrk (Kornowac), Rafał Niestarńczyk, Kamil Wieczorek i Paweł Bezuch (Płomień Kobyla).

LKS RUDA KOZIĘLSKA

PRZYBYLI: Mateusz Zięć i Marcin Dyrzka (wznowili treningi).

UBYLI: Patryk Konieczny (Buk Rudy).

LKS STRZELEC RZUCHÓW

PRZYBYLI: Jan Granieczny (Naprzód Rydułtowy –

z drużyny juniorów), Igor Dujović (Kokoszyce – z drużyny juniorów), Mateusz Czogała (wolny zawodnik).

UBYLI: Daniel Janosz (Naprzód Rydułtowy), Remigiusz Niewrzół (Dąb Gaszowice II), Michał Gazda (zakończył grę).

LKS ZAMECZEK CZERNICA II

PRZYBYLI: Przemysław Warło (trener).

UBYLI: Radosław Olszyna (trener), Sebastian Szweda i Kamil Majer (kontuzje), Mirosław Suprewicz (nie wznowił treningów).

LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA II

PRZYBYLI: Przemysław Bielat i Kamil Wawrzesek (wznowili treningi).

UBYLI: Bartłomiej Loreńczyk (Olza Godów), Przemysław Starosta (Adamowice).

LKS ZWONOWICE

PRZYBYLI: Wojciech Wacławczyk (Raszczyce), Ramon Durczok (Zgoda Zawada Książęca), Rafał Miera i Łukasz Gembalczyk (wolni zawodnicy), Łukasz Rakowski (wznowił treningi).

UBYLI: Patryk Hoinza (Buk Rudy), Łukasz Wenglorz (Jedność Jejkowice), Paweł Kubik (Orzeł Jankowice).

KS POLONIA NIEWIADOM II

PRZYBYLI: Łukasz Wystyrk (trener), Marek Kuczera (Jedność Jejkowice), Gracjan Parzyszek (Górniki Radlin – z drużyny juniorów), Przemysław Albiński, Mateusz Czernij, Krzysztof Frydrych, Jakub Gawarzewski, Daniel Gigla, Przemysław Gusztaf, Michał Herman, Kacper Jagła, Kamil Jarkuliz, Karol Kaczorowski, Wojciech Kantor, Radosław Kantor, Tomasz Krause, Łukasz Kubica, Jarosław Kuczera, Wojciech Małyśiak, Dawid Mika, Krzysztof Myska, Dawid Oleś, Tomasz Olszewski, Igor Popiel, Paweł Potyrcha, Jakub Sitek, Tobiasz Styperek, Sebastian Szulik i Dariusz Walencinowicz, Daniel Wieczorek (wolni zawodnicy).

UBYLI: nikt.

C klasa (Podokręg Rybnik)

LKS BARANOWICE-ŻORY II

PRZYBYLI: Tomasz Grzegorzczak, Szymon Praskiewicz i Paweł Białkowski (Polaris Żory), Kasper Bugla (KS Świerklany), Mariusz Pawłowski i Kamil Hein (Woszczycze).

UBYLI: nikt.

LKS ZRYW JASTRZĘBIE-BZIE

PRZYBYLI: Jakub Poręba, Kamil Kornas i Maksymilian Walaszek (Granica Ruptawa), Jakub Marcol (Pruchna), Paweł Sobala (Rudnik).

UBYLI: Jakub Kaj (Wratislavia Wrocław), Paweł Jany (Pruchna),

Krzysztof Pała (Strażak Pielgrzymowice – do drużyny juniorów), Marcin Pułtowski (kontuzja), Adrian Nieszporek (zakończył grę).

KP KAMIEŃ II

PRZYBYLI: Michał Porębski i Bartosz Klimecki (Orzeł Palowice – z drużyny juniorów), Zbigniew Dyczka (wolny zawodnik).

UBYLI: Paweł Maroszek (Unia Książenice).

KS POLTENT INTER KROSTOSZOWICE II

PRZYBYLI: Sławomir Szkonter (trener), Adrian Ulman (Start Mszana).

UBYLI: nikt.

LKS PŁOMIEŃ OCHOJEC II

PRZYBYLI: Krzysztof Skupień (trener), Rafał Wrona, Mateusz Niewelt, Marek Mateja, Dawid Baron, Kamil Baron, Piotr Szulik, Paweł Wenerski, Paweł Kuczera, Konrad Gozdawa-Gajewski, Mateusz Hołyk, Jakub Kirsek i Paweł Groborz (wolni zawodnicy), Daniel Bernacki, Jacek Bernacki, Paweł Bernacki, Robert Cychowski, Maciej Lenza, Ksawery Leszczewski, Marcin Oleś, Daniel Pendzich, Kacper Piecha, Krzysztof Piecha, Dawid Pluta, Mateusz Smyczek, Paweł Szafranec, Dariusz Zaik i Łukasz Zaik (wznowili treningi).

UBYLI: nikt.

KS GÓRNIK RADLIN II

PRZYBYLI: Kacper Duda (Forteca Świerklany), Dawid Kryg (Polonia Marklowice), Marek Powiecko (Jedność Jejkowice), Tomasz Sachs (Kokoszyce), Rafał Chyczewski i Sławomir Wieczorek (Dzimierz), Bartosz Buko, Krzysztof Barteczko, Remigiusz Mika i Remigiusz Habura (Kokoszyce – z drużyny juniorów), Marek Kłapsia (wznowił treningi), Jarosław Gawlas, Mieczysław Marcinek i Damian Porwoł (wolni zawodnicy).

UBYLI: Daniel Bielaczek (KS Świerklany).

LKS SKRBEŃSKO

PRZYBYLI: Marcin Marcol (Polonia Łaziska), Grzegorz Franz (Promyk Golasowice), Oussama Sourakh i Mateusz Świerzyński (wolni zawodnicy).

UBYLI: nikt.

LKS ŻAR SZEROKA

PRZYBYLI: Łukasz Szewczyk (Kokoszyce), Rafał Zieliński (Promyk Golasowice), Kamil Griman (Pniówek Pawłowice II), Kevin Woźniak (Orzeł Moszczenica – z drużyny juniorów), Mateusz Karkoszka, Michał Szmidt, Karol Szmidt i Igor Chromik (wolni zawodnicy), Zbigniew Chromik, Dorian Jastrzębski, Kacper Wójtowicz

i Mateusz Imiela (wznowili treningi).

UBYLI: Adrian Goryl i Krzysztof Jajus (Granica Ruptawa), Sebastian Pajak (Polaris Żory), Karol Koczorowski, Mateusz Mgłosiek i Marek Borowiecki (nie wznowili treningów).

KS ŚWIERKLANY

PRZYBYLI: Dominik Jóźwiak i Szymon Michalski (Radziejów-Popielów), Karol Szypuła i Rafał Tectaw (Górniki Boguszwowice), Daniel Antończyk (Cukrownik Chybie), Daniel Bielaczek (Górniki Radlin II).

UBYLI: Kasper Bugla (Baranowice-Żory II), Artur Gaciek (Studzienka).

KS WIELOPOLE

PRZYBYLI: Mateusz Sebastian (Płomień Ochojec), Jarosław Cofalik (Jedność Grabownia-Golejów), Adam Piecha i Tomasz Trefon (wolni zawodnicy).

UBYLI: Arystydes Pachucy (ROW Rybnik), Tomasz Krauzy, Tomasz Putko, Daniel Tyłka, Michał Zieleźny i Kamil Pierchała (nie wznowili treningów).

MKS POLARIS ŻORY

PRZYBYLI: Sebastian Pajak (Żak Szeroka), Dawid Tarasiewicz (Krupiński Suszec), Dawid Szatkowski (Pniówek Pawłowice II), Dawid Skowron (Baranowice-Żory – z drużyny juniorów), Kacper Borkowski, Dawid Kalinowski i Piotr Magiera (Kleszczów – z drużyny juniorów), Brajan Zimoch (UKS Ruptawa), Bartek Bluck, Krzysztof Wojewodzki i Mateusz Zimoch (wolni zawodnicy), Piotr Żbikowski, Mariusz Zajac i Tomasz Pach-Popielarczyk (wznowili treningi).

UBYLI: Tomasz Grzegorzczak, Szymon Praskiewicz i Paweł Białkowski (Baranowice-Żory II).

UKS RAPID WODZISŁAW ŚLĄSKI

PRZYBYLI: Marcin Grabowski (trener), Bogusław Wojciak (Ruch Stanowice), Jarosław Brachman (Kolejarz Chałupki), Michał Mrozek (Olszynka Olza), Krzysztof Nowicki, Mateusz Muras, Jacek Mika, Dawid Tatarczyk, Zbigniew Mucha, Krzysztof Stepczuk, Grzegorz Kamiński, Łukasz Kwiecień, Kacper Jargoń, Paweł Tannenberg, Bartłomiej Oleksiak, Dawid Grabiec, Krzysztof Nowara, Paweł Krótki, Tomasz Kozak, Krzysztof Masarczyk, Marcin Wierzgoń i Mateusz Lalak (wolni zawodnicy).

UBYLI: nikt.

(ak)

II LIGA (PZPN)			
X kolejka (22/25.09.2023)			
Wisła Puławy – Lech Poznań II	2:2	(2:1)	
Chojnice – Radunia Stężyca	5:1	(2:0)	
KKS Kalisz – Hutnik Kraków	3:0	(3:0)	
Zagłębie Lubin II – Skra Częstochowa	0:2	(0:1)	
Pogoń Siedlce – Kotwica Kołobrzeg	3:3	(0:2)	
Stomil Olsztyn – Sandecja Nowy Sącz	1:0	(0:0)	
Stal Stalowa Wola – Polonia Bytom	1:0	(0:0)	
ŁKS Łódź II – Olimpia Elbląg	1:1	(0:0)	
GKS Jastrzębie – Olimpia Grudziądz	(pn 20:15)		

TABELA			
1. KKS Kalisz	10	19	13:6
2. Zagłębie Lubin II	10	17	15:11
3. ŁKS Łódź II	10	17	16:13
4. Radunia Stężyca	10	17	14:11
5. Olimpia Elbląg	10	17	13:12
6. Skra Częstochowa	10	16	8:7
7. Kotwica Kołobrzeg	10	15	18:12
8. Hutnik Kraków	10	15	14:11
9. Wisła Puławy	10	15	13:11
10. Pogoń Siedlce	10	14	15:9
11. Stomil Olsztyn	10	13	9:12
12. Chojniczanka Chojnice	10	12	14:14
13. Lech Poznań II	10	12	12:18
14. Olimpia Grudziądz	9	11	9:13
14. Stal Stalowa Wola	10	11	9:13
16. Polonia Bytom	10	9	7:13
17. GKS Jastrzębie	9	8	8:13
18. Sandecja Nowy Sącz	10	5	6:14

XI kolejka (30.09/02.10.2023)

Sandecja Nowy Sącz – KKS Kalisz (sb 15:00), Lech Poznań II – ŁKS Łódź II (sb 15:00), Hutnik Kraków – Chojniczanka Chojnice (sb 15:00), Olimpia Elbląg – Stal Stalowa Wola (sb 17:00), Skra Częstochowa – GKS Jastrzębie (sb 18:00), Radunia Stężyca – Zagłębie Lubin II (nd 15:00), Kotwica Kołobrzeg – Wisła Puławy (nd 15:30), Olimpia Grudziądz – Pogoń Siedlce (nd 19:20), Polonia Bytom – Stomil Olsztyn (pn 18:15).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
VIII kolejka (23/24.09.2023)			
Buków – Grzegorzowice	3:0	(1:0)	
Kuźnia Raciborska – Owsiszczce	3:1	(2:0)	
Górki Śląskie – Borucin	1:0	(1:0)	
Zawada – Pszów	4:0	(0:0)	
Wojnowice – Gamów	1:2	(1:2)	
Brzezie – Ołice Racibórz	2:1	(0:1)	
Krzyżkowice – Zawada Książęca	1:0	(0:0)	
Gorzycze II – Tworów II	3:3	(1:2)	

TABELA			
1. Pszów	8	18	22:18
2. Tworów II	8	17	20:11
3. Owsiszczce	8	16	20:10
4. Kuźnia Raciborska	8	15	19:8
5. Grzegorzowice	7	15	20:13
6. Wojnowice	8	15	20:15
7. Górki Śląskie	8	12	16:18
8. Gamów	7	12	20:23
9. Krzyżkowice	7	11	8:8
10. Zawada	8	10	11:12
11. Brzezie	8	10	18:30
12. Borucin	8	9	25:20
13. Ołice Racibórz	8	9	18:16
14. Buków	8	9	11:24
15. Gorzycze II	8	4	15:18
16. Zawada Książęca	7	0	4:24

IX kolejka (30.09/01.10.2023)

Tworów II – Kuźnia Raciborska (sb 16:00), Grzegorzowice – Gorzycze II (sb 16:00), Ołice Racibórz – Górki Śląskie (sb 16:00), Pszów – Buków (nd 11:00), Owsiszczce – Brzezie (nd 14:00), Borucin – Krzyżkowice (nd 15:00), Gamów – Zawada (nd 15:30), Zawada Książęca – Wojnowice (nd 16:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)			
V kolejka (23/24.09.2023)			
Bojanów – Belsznica II	3:6	(0:4)	
Bolesław – Olza	3:0	(3:0)	
Studzienne II – Lubomia II	1:4	(1:2)	
Borucin II – Płonia Racibórz	2:2	(2:1)	
Rogów II – pauza			
Cyprzanów – pauza			

TABELA			
1. Belsznica II	5	10	15:12
2. Rogów II	3	9	12:3
3. Bolesław	3	9	11:2
4. Cyprzanów	3	7	14:4
5. Lubomia II	4	7	14:8
6. Płonia Racibórz	4	4	8:13
7. Borucin II	5	4	6:19
8. Studzienna II	3	3	9:9
9. Olza	4	1	2:11
10. Bojanów	4	0	5:15

VI kolejka (30.09/01.10.2023)

Lubomia II – Płonia Racibórz (sb 16:00), Belsznica II – Rogów II (nd 11:00), Studzienna II – Bolesław (nd 15:00), Olza – Cyprzanów (nd 15:00), Borucin II – pauza, Bojanów – pauza.

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)			
IX kolejka (23/24.09.2023)			
Unia Turza Śląska – Jelenia Góra	1:1	(1:0)	
Warta Gorzów – Pniówek Pawłowice	1:3	(1:1)	
Odra Bytom Odrzański – Raków Cz-wa II	2:1	(2:0)	
Carina Gubin – MKS Kluczbork	1:1	(1:1)	
Śleza Wrocław – Rekord Bielsko-Biała	2:2	(0:1)	
Starowice Dolne – Stilon Gorzów	0:7	(0:3)	
LGoczałkowice – Lechia Zielona Góra	2:0	(2:0)	
Tarnowskie Góry – Górnik Polkowice	0:1	(0:0)	
Górnik Zabrze II – Śląsk Wrocław II	2:3	(2:0)	

TABELA			
1. Rekord Bielsko-Biała	9	23	23:10
2. Śląsk Wrocław II	9	22	22:8
3. MKS Kluczbork	9	17	15:10
4. Pniówek Pawłowice	9	15	15:9
5. Lechia Zielona Góra	9	15	14:12
6. Górnik Zabrze II	9	14	16:13
7. LKS Goczałkowice	9	14	10:8
8. Karkonosze Jelenia Góra	9	13	15:14
9. Górnik Polkowice	9	12	11:14
10. Śleza Wrocław	9	11	19:19
11. Gwarek Tarnowskie Góry	9	11	7:10
12. Warta Gorzów Wlkp.	9	10	10:16
13. Carina Gubin	9	9	12:13
14. Odra Bytom Odrzański	9	9	10:14
15. Stilon Gorzów Wlkp.	9	8	11:15
16. Unia Turza Śląska	9	8	12:17
17. Starowice Dolne	9	6	10:24
18. Raków Częstochowa II	9	5	14:20

X kolejka (30.09/01.10.2023)

Raków Częstochowa II – Warta Gorzów Wlkp. (sb 12:00), Rekord Bielsko-Biała – Unia Turza Śląska (sb 15:30), Pniówek Pawłowice – Górnik Zabrze II (sb 16:00), Stilon Gorzów Wlkp. – LKS Goczałkowice (sb 16:00), Karkonosze Jelenia Góra – Starowice Dolne (sb 16:00), Carina Gubin – Śleza Wrocław (sb 16:00), Lechia Zielona Góra – Odra Bytom Odrzański (sb 16:00), MKS Kluczbork – Górnik Polkowice (sb 18:00), Śląsk Wrocław II – Gwarek Tarnowskie Góry(nd 16:00).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
VII kolejka (23/24.09.2023)			
Godów – Książenice	6:4	(4:1)	
Gołkowice – Czerwionka	4:2	(2:1)	
Dębieńsko – Gaszowice II	8:1	(1:0)	
Grabownia-Golejów – Kokoszycze	5:0	(2:0)	
Chwałęcice – Skrzyszów	8:1	(3:0)	
Szczerbice – Kamień	2:0	(1:0)	
Gotartowice – Rowień	7:1	(3:0)	
Chwałowice – Krostoszowice	4:4	(0:0)	

TABELA			
1. Szczerbice	7	21	37:6
1. Chwałęcice	7	21	37:6
3. Chwałowice	7	16	25:15
4. Grabownia-Golejów	7	15	29:15
5. Dębieńsko	7	14	24:13
6. Gotartowice	7	12	23:17
7. Krostoszowice	7	11	19:17
8. Czerwionka	7	10	23:19
9. Kamień	7	10	7:8
10. Gołkowice	7	10	17:20
11. Godów	7	8	18:27
12. Kokoszycze	7	7	10:31
13. Skrzyszów	7	4	7:30
14. Rowień	7	2	10:22
15. Gaszowice II	7	0	8:27
16. Książenice	7	0	11:32

VIII kolejka (30.09/01.10.2023)

Kokoszycze – Godów (sb 16:00), Rowień – Grabownia-Golejów (sb 16:00), Skrzyszów – Dębieńsko (sb 16:00), Gaszowice II – Gotartowice (nd 11:00), Krostoszowice – Czerwionka (nd 16:00), Książenice – Gołkowice (nd 16:00), Kamień – Chwałęcice (nd 16:00), Chwałowice – Szczerbice (nd 16:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)			
V kolejka (23/24.09.2023)			
Zwonowice – Kornowac	4:4	(2:2)	
Dzimierz – Ruda Kozielska	0:5	(0:3)	
Rzuchów – Niewiadom II	6:7	(4:2)	
Kobyła – Czernica II	1:2	(0:0)	
Adamowice – Zawada II	4:1	(2:1)	
Górki Śląskie II – Pstrązna	0:3	(0:1)	

TABELA			
1. Ruda Kozielska	5	13	25:10
2. Adamowice	5	12	16:7
3. Czernica II	5	12	17:10
4. Dzimierz	5	12	12:8
5. Zwonowice	5	10	28:10
6. Kobyła	5	8	16:11
7. Zawada II	5	6	15:17
8. Kornowac	5	5	14:13
9. Pstrązna	5	3	9:15
10. Górki Śląskie II	5	3	11:24
11. Niewiadom II	5	3	13:32
12. Rzuchów	5	0	16:35

VI kolejka (30.09/01.10.2023)

Czernica II – Adamowice (sb 15:00), Zawada II – Dzimierz (sb 15:00), Rzuchów – Kobyła (sb 16:00), Niewiadom II – Pstrązna (nd 11:00), Górki Śląskie II – Kornowac (nd 15:00), Zwonowice – Ruda Kozielska (nd 15:00).

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)			
VIII kolejka (22/23.09.2023)			
Decor Belk – LKS Tworów	4:2	(1:0)	
ROW Rybnik – Orzeł Łękawica	1:0	(1:0)	
Ornontowice – Odra Wodzisław Śląski	2:0	(1:0)	
Spójnia Landek – Rekord Bielsko-Biała II	3:0	(1:0)	
Podbeskidzie B-B II – Czechowice	4:2	(2:1)	
LKS Czaniec – Tempo Puńców	2:2	(1:1)	
Kuźnia Ustroń – GKS Tychy II	2:2	(1:0)	
Polonia Łaziska Górne – MKS Łędziny	(mecz przełożony na 18.11.2023)		

TABELA			
1. Podbeskidzie B-B II	8	19	28:12
2. Spójnia Landek	8	17	16:6
3. ROW Rybnik	8	16	15:16
4. Gwarek Ornontowice	8	14	19:6
5. Odra Wodzisław Śląski	8	14	15:6
6. Polonia Łaziska Górne	7	14	8:4
7. Orzeł Łękawica	8	12	14:10
8. Tempo Puńców	8	12	16:14
9. Decor Belk	8	11	17:13
10. Kuźnia Ustroń	8	9	15:17
11. Rekord Bielsko-Biała II	8	9	7:12
12. Czechowice-Dziedzice	8	8	12:13
13. GKS Tychy II	8	8	11:13
14. LKS Czaniec	8	6	11:17
15. LKS Tworów	8	6	11:23
16. MKS Łędziny	7	0	2:35

IX kolejka (30.09/01.10.2023)

GKS Tychy II – Gwarek Ornontowice (sb 11:00), Czechowice-Dziedzice – Polonia Łaziska Górne (sb 14:30), MKS Łędziny – LKS Czaniec (sb 16:00), Orzeł Łękawica – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 16:00), Odra Wodzisław Śląski – ROW Rybnik (sb 19:20), Rekord Bielsko-Biała II – Decor Belk (nd 14:00), LKS Tworów – Kuźnia Ustroń (nd 15:00), Tempo Puńców – Spójnia Landek (nd 16:00).

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
V kolejka (23/24.09.2023)			
Krostoszowice II – Wielopole	3:0	(2:0)	
Radlin II – Polaris Żory	6:0	(3:0)	
Szeroka – Kamień II	1:3	(0:1)	
Jastrzębie-Bzie – Skrzeńsko	5:1	(0:0)	
Ochojec II – Baranowice-Żory II	1:4	(1:3)	
Rapid Wodzisław Śląski – Świerklany	2:19	(0:9)	

TABELA			
1. Świerklany	5	15	33:8
2. Baranowice-Żory II	5	15	19:7
3. Jastrzębie-Bzie	5	12	23:6
4. Wielopole	5	12	13:7
5. Skrzeńsko	5	9	19:14
6. Radlin II	5	9	15:11
7. Krostoszowice II	5	7	10:12
8. Kamień II	5	6	10:11
9. Ochojec II	5	3	6:13
10. Rapid Wodzisław Śląski	5	1	11:46
11. Szeroka	5	0	8:16
12. Polaris Żory	5	0	6:22

VI kolejka (30.09/01.10.2023)

Polaris Żory – Wielopole (sb 16:00), Skrzeńsko – Krostoszowice II (sb 16:00), Świerklany – Jastrzębie-Bzie (sb 16:00), Kamień II – Ochojec II (sb 16:00), Radlin II – Szeroka (sb 16:00), Baranowice-Żory II – Rapid Wodzisław Śląski (nd 16:00).

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
ZAPOWIĘDŹ Zaległy mecz ćwierćfinałowy (27.09.2023)			
LKS Zwonowice – Silesia Lubomia (śr 16:00).			

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RYBNIK)			
ZAPOWIĘDZI Mecze ćwierćfinałowe (27.09.2023)			
Płomień Polonia – Dąb Gaszowice (śr 16:00), Forteca Świerklany – Decor Belk (śr 16:00), Górnik Radlin – ROW Rybnik (śr 16:00), Odra Wodzisław Śląski – wolny los.			

JUNIORZY STARSII A1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
VI kolejka (24.09.2023)			
Ołice Racibórz – Orzepowice	0:5	(0:0)	
Baranowice-Żory – Pietrowice Wielkie	2:0	(1:0)	
Palowice – Jejkwowice	4:1	(2:1)	
Czerwionka – Krzyżkowice	10:1	(6:0)	

TABELA			
1. Orzepowice	6	16	20:3
2. Jejkwowice	6	13	21:12
3. Palowice	5	10	16:10
4. Czerwionka	5	9	21:8
5. Pietrowice Wielkie	6	7	13:13
6. Baranowice-Żory	6	6	8:13
7. Krzyżkowice	6	6	9:28
8. Ołice Racibórz	6	0	10:31

VII kolejka (01.10.2023)

Krzyżkowice – Palowice (nd 10:00), Orzepowice – Czerwionka (nd 10:00), Jejkwowice – Baranowice-Żory (nd 10:00), Pietrowice Wielkie – Ołice Racibórz (nd 11:00).

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
VIII kolejka (23/24.09.2023)			
Start Mszana – GKS Jastrzębie II	2:6	(1:3)	
Górnik Radlin – LKS Nędza	3:3	(2:1)	
Ruch Stanowice – Płomień Polonia	3:3	(1:0)	
Naprzód Syrynia – Silesia Lubomia	2:1	(1:1)	
Naprzód Czyżowice – Czarni Gorzycze	0:2	(0:0)	
Dąb Gaszowice – Forteca Świerklany	0:3	(0:2)	
Granica Ruptawa – Zameczek Czernica	2:1	(0:1)	
LKS Krzyżanowice – Unia Racibórz	3:6	(1:2)	

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup Fiat 126p, 125p, Polonez, Syrena. Każdy stan oraz wszystkie części. Dojazd gotówka od ręki, tel. 509-486-266 lub sms.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Kupię stare motorowery oraz części, tel. 886-187-942.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Spłacimy chwilówki, parabanki, komornika, naprawimy BIK, zamienimy je na jeden korzystny kredyt w banku plus dodatkowa gotówka, 733-556-449.

• Bezpieczny kredyt, 2% – pełna oferta. Tel. 730-809-809.

• Kredyt hipoteczny – 13 banków. Tel. 730-809-809.

• Kredyt do 230 tys. RRSO 11,9%, tel. 730-809-809.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NAUKA

• Absolwent Politechniki Wrocławskiej udziela korepetycji z matematyki i chemii w zakresie szkoły średniej i zawodowej, tel. 882-046-655, 728-922-401.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

• Kupię mieszkanie do 48 mkw. oraz garaż w Raciborzu, tel. 501-875-209.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie, 100 m kw. w domu prywatnym. Centrum Rydułtowy, centralne ogrzewanie, ogródek przydomowy, 691-653-310.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Przyjmę pomocników brukarzy z Wodzisławia Śląskiego i okolic, tel. 600-502-817.

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni pracownika na stanowisko Pomoc Administracyjno-Biurowa w Dziale Opłat i Windykacji. Pełny etat. Szczegóły na stronie BIP MZB w zakładce praca. Tel. 32-415-29-16.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. Tel. 724-056-954.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna, 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los...

adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł
• biznes – 15 zł
• gastronomia – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł
• nieruchomości – 15 zł

• matrymonialne – 10 zł
• nauka – 10 zł
• różne – 10 zł
• podaruję – 10 zł
• zguby – 10 zł

• praca – 15 zł
• towarzyskie – 30 zł
• transport – 15 zł
• turystyka – 15 zł
• noclegi – 15 zł

• usługi rem.-bud. – 15 zł
• usługi – 15 zł
• wróżby – 15 zł
• zdrowie – 15 zł
• zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

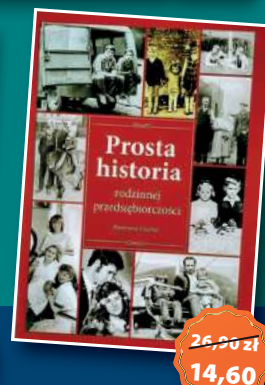
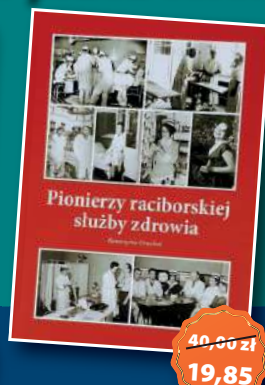
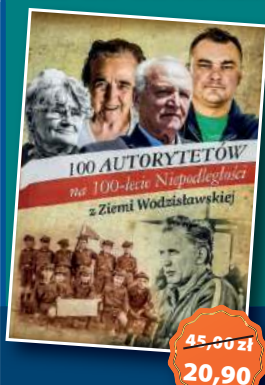
AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP

nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołnierzko, 662 056 265,
w.zolnierzko@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polska Presse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

Braxton
REKRUTUJE:
KUCHARZ
POMOC
KUCHENNA
PIZZERMAN

*Doskonałe warunki pracy!
Możliwość rozwoju
oraz zakwaterowania*

Wyślij CV na adres:
restauracja@braxton.pl
lub zadzwoń:
32 418 1000



**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

**Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę**

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**
JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza


NASI SPECJALIŚCI:**Kompleksowa diagnostyka USG**

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna**Poradnia chorób metabolicznych**

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna**Poradnia internistyczna**

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna**Poradnia chorób płuc****Poradnia internistyczna**

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE**Poradnia ortopedyczna**

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰**WYKONUJEMY:**

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Boisko przy szkole

Płynię przez Pułtusk

Model z salonu Daewoo

Amator chmielowego trunku

Identyfikuje abonenta

Drzewce żaglowca

... chmur, budynek Cymbalista z eposu Sasiad Pawlaka

Zakres głosu tenora

Sport Chucka Norrisa

Czyta na filmie, na mszy

Greczynka ze stolicy

Maszyna rolnicza

Tam stała upały

... względności - Einsteina

Krojona do twarogu

Jego gorączką

Antonim startu

Mieszka w Bilbao

Śpiewał z Power

Gospodarz IO w Japonii

Twarz pięciodolarówki

7

Płyn z reklamy

Coś, co hamuje

1

2

3

4

5

6

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

Jadło trzody

... Rubika

Imię autora „Matki”

Imię ż.

Numer butów

5

Deseczki na planie filmowym

Miasto ze Stolarą

Buziak od panny

Bibelot misternej roboty

Nad nią Nantes, Orlean

1 dm³ w butelce

Ślaska gra karciana

Mokry dźwięk

Popijane z lampki

Pole zasiane jednym ze zbóż

Czołg sprzed 100 lat

Chroni przed karą

Pelzak, mieszkaniec wód

Dawna korzyść

Kleryk

Belka podłogi

Amerkański nielot

Wiekowa knieja

Antonim off-line

Grzeje borsuka

Fast food po turecku

Lollobrigida, aktorka włoska

Atrybut kowboja

... jednego aktora

Dawna karczma

Użyźnia glebę

Ma swój dwór w Gdańsku

Można się go najeść

Rolls-..., limuzyna

Nieustanne spory, sprzeczki

Taniec lub tkanina

Część portu

18

Samiec owcy

Chaos, mętnik

Ćwiczenia przy muzyce

Topi się ją na smalec

Dane dla poczty

Verratti lub Pantani

Rozbraja bomby

V, twardy metal

13

Cecha bohatera

Był nim Petlura, Bohun

24

Syrop sosnowy od kaszlu

W rękę taternika

21

Zawsze nią służy

4

Rogata gromada

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

nazwisko aktorki i tytuł filmu z jej udziałem

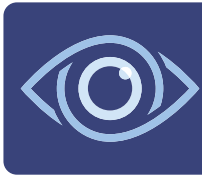
HUMOR
☺☺☺
Ciemna noc, amerykański bombo-
wiec leci na akcję. Cel: zrzucić spa-
dochroniarzy na wyznaczony obszar
na terytorium wroga. Samolot
zatoczył krąg, zapala się czerwona
lampa,
następnie zielona, grupa komando-
sów wyskoczyła nad celem.
Z wyjątkiem jednego... Dowódca:

Skacz...
Jąkający się komandos: Nnnie...
Dowódca: Dlaczego nie?
Komandos: Bbbo jja nie chhhhę...
Dowódca: Skacz, bo pójde po pilota!
Komandos: Ttto idź...
Po chwili dowódca wraca z pilotem,
a ciemno jest kompletnie.
– Skacz – mówi pilot – bo cię wyrzu-
cimy siłą... Komandos nadal odma-
wia opuszczenia samolotu: – Nnnie,
nnnie skkkkoczczę...

W ciemności słychać kottowanie,
w końcu udaje im się wypchnąć go z
samolotu.
Zdyszani siedzą w ciemnym wnętr-
zu:
– Silny był – mówi dowódca.
– Nnno, chhhyba ccoś tttenowaat
☺☺☺
Na sklep napada złodziej. Wchodzi,
widzi tam starą kobietę i mówi:
– Dawaj kasę!
– Spokojnie. Jaką? Grycaną czy

jęczmienną?
☺☺☺
Do sklepu wbiega kobieta i krzyczy
od progu:
– Proszę pułapkę na myszy, tylko
szybko, bo chcę złapać autobus...
– Szanowna pani, aż tak dużej pu-
łapki my nie mamy...
☺☺☺
Do sklepu zoologicznego wchodzi
klient.
– Chciałbym kupić psa obronnego.

– Proszę bardzo, mam właśnie
ostatniego...
– Przecież to jamnik. Jaki z jamnika
pies obronny?
Sprzedawca złapał jamnika za ogon,
podnosi do góry.
– No podejdź pan teraz...
☺☺☺
– Synku, chciałbyś mieć braciszka?
– Tak, tato!
– To śpij już...
☺☺☺



TESIIN
MEDIC
CLINIC

**Klinika
wykonuje
operacje
zaćmy oraz
pomaga
w formalnościach
związanych
z dofinansowaniem
zabiegu przez
NFZ.**

+48 690 412 288

www.tesinmc.pl

